

GAZETA

ISSN 1642-6797

UNIwersytecka

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów

Maj-Czerwiec 2009 Nr 3/2009 (57)



16 czerwca 2009 r.

**w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się
UROCZYSTOŚĆ NADANIA TYTUŁU DOKTORA HONORIS CAUSA
JE ks. abp. dr. Ignacemu Tokarczukowi**





2 czerwca 2009 r. – wystawa **Pomnikowe drzewa i obiekty sakralne** autorstwa Hanny i Romana Reszelów połączona z wykładem prof. dra hab. Romana Reszela **Pomniki przyrody województwa podkarpackiego**

3 czerwca 2009 r. odbyła się konferencja prasowa władz UR poświęcona realizacji projektu unijnego „Zalesie” w ramach programu „Polska Wschodnia”



4 czerwca 2009 r. Podczas nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego dokonano promocji habilitantów i doktorantów

4 czerwca 2009 r. z udziałem władz UR, studentów i nauczycieli akademickich Wydziału Biologiczno-Rolniczego oraz przedstawicieli rodziny Gumińskich odsłonięto tablicę upamiętniającą pobyt Prezydenta RP Ignacego Mościckiego w lipcu 1929 roku.



5 czerwca 2009 r. odbyła się w Uniwersytecie Rzeszowskim konferencja „Święta królowa Jadwiga, patronka integracji”. Naukowe spotkanie poprzedziła msza św. w kościele uniwersyteckim pod przewodnictwem JE ks. bpa Kazimierza Górnego

Z OBRAD SENATU

Uczczeniem chwilą ciszy pamięci zmarłego 3 kwietnia br. prof. dra hab. Witolda Kurka rozpoczęto posiedzenia Senatu UR w dniu **23 kwietnia**.

Następnie wysłuchano informacji dziekana Wydziału Socjologiczno-Historycznego prof. dra hab. Sylwestra Czopka na temat wyboru recenzentów w przewodzie o nadanie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego JE ks. abp. Ignacemu Tokarczukowi. Z prośbą o przygotowanie recenzji Rada Wydziału zwróciła się do profesorów: Stanisława Grodzkiego (UJ, PAU) i Jerzego Kłoczowskiego (KUL).

W dalszej części obrad dyskutowano zgłoszone przez Wydział Filologiczny propozycje zmian w uchwale Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego z 21 czerwca 2007 r. w sprawie zasad określania warunków zakończenia studiów I i II stopnia. Zmiana dotyczyła *Regulaminu dyplomowania studentów na Wydziale Filologicznym*. Po wysłuchaniu uwag i sugestii w tejże kwestii, senatorowie zaaprobowali dokument zgłoszony przez Wydział.

Głosowano również wnioski w sprawach osobowych: o zatrudnienie na sta-

nowisku profesora zwyczajnego w Instytucie Archeologii prof. dra hab. Sylwestra Czopka (wniosek zreferował prowadzący obrady rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz) oraz o zatrudnienie na stanowisku profesora nadzwyczajnego ks. dra hab. Janusza Miąsy (wniosek przedstawił dziekan Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego dr hab. prof. UR Mieczysław Radochoński).

Zaaprobowano również projekty uchwał dotyczące rozwoju systemu informatyzacji Uniwersytetu – udzielono zgody na realizację inwestycji pod nazwą *Rozwój Systemu Informatycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego* w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego w 2009 roku, podjęto także uchwałę o zabezpieczeniu (w formie weksła) prawidłowej realizacji umowy. Szczegóły dotyczące całości przedsięwzięcia przedstawił prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej dr hab. inż. prof. UR Czesław Puchalski.

Wprowadzono ponadto zmianę w zapisie uchwały z 29 maja 2008 r. w sprawie warunków i trybu rekrutacji oraz form studiów na poszczególnych kierunkach w roku akademickim 2009/

2010. Uzupełniono pkt 15 tego dokumentu – wprowadzono zapis: *Po zakończeniu rekrutacji wywieszane są listy osób przyjętych i nieprzyjętych*. W uzasadnieniu prof. dr hab. Stanisław Uliasz poinformował, że zmiana ta wynika z zaaleceń Państwowej Komisji Akredytacyjnej, w ocenie której takie informacje powinny mieć charakter jawny, nie kolidując przy tym z prawem o ochronie danych osobowych, a służąc zasadzie przejrzystości i czytelności reguł postępowania.

W sprawach różnych JM Rektor poinformował o wynikach obrad Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, która odbyła się pod koniec marca br. Przedstawił również fragment uchwały KRUP w sprawie niewystarczającego budżetu szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce.

Sporo emocji wywołała dyskusja dotycząca sporu między dwójką naszych profesorów, kiedyś pracujących na jednym wydziale. Sprawa z pozauczelnianych instytucji została przeniesiona na uniwersyteckie forum, po okresie pewnego uspokojenia ożyła ze zwiększoną energią.

Małgorzata Dworak

Ważnym i radosnym akcentem rozpoczęło się majowe posiedzenie (**28 maja br.**) Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego – JM Rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz oficjalnie pogratulował kilku pracownikom, którzy otrzymali w ostatnim czasie nominacje profesorskie. Byli wśród nich: prof. dr hab. Sylwester Czopek (nominacja na profesora zwyczajnego w UR), prof. dr hab. Aleksander Bobko i prof. dr hab. Waldemar Furmanek (tytuły profesora). Ogłoszono również, że tytuł profesora w dziedzinie nauk prawnych otrzymała pani profesor Halina Zięba-Załużka.

Zgodnie z programem obrad zebrani wysłuchali rocznego sprawozdania rektora z działalności Uczelni, po którym prowadzący tę część prof. dr hab. Kazimierz Obodyński zainicjował dyskusję. Poruszono w niej m.in. kwestie przyszłości Uczelni jako uniwersytetu i sprawy związane z inwestycjami. Senatorowie jednomyślnie zaakceptowali sprawozdanie, a tym samym działania władz rektorskich w ubiegłym roku.

W dalszej części obrad – po wysłuchaniu opinii Komisji ds. Decentrali-

zacji i Finansów i informacji kwestor mgr Janiny Kut – zaaprobowano sprawozdanie finansowe za rok 2008 r., zamknięty dodatnim wynikiem finansowym oraz plan rzeczowo-finansowy na rok bieżący.

Rozpatrzono również sprawy osobowe – wnioski rad wydziałów dotyczące zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego: dra hab. prof. UR Janusza Skowrona (przedłużenie na czas nieokreślony) i dra hab. Grzegorza Grzybka (obaj z Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego) oraz dra hab. Jacka Chudziaka (z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego) i dra hab. Bogusława Droby z Wydziału Biologiczno-Rolniczego (przedłużenie zatrudnienia na czas nieokreślony).

Pod głosowanie poddano także projekt uchwały w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego JE ks. abp. dr. Ignacemu Tokarczukowi. Jego następstwem – po ogłoszeniu wyników poprzedniego – było głosowanie w sprawie wyboru laudatora. Zaakceptowano zgłoszoną przez RW Socjologiczno-Historycznego kandydaturę prof. dra hab.

Aleksandra Bobki, prorektora ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą w Uniwersytecie Rzeszowskim.

Zgodnie z kolejnymi punktami porządku obrad dyskutowano nad projektem uchwały w sprawie pensum dydaktycznego. Następstwem merytorycznej dyskusji w tejże kwestii było zaakceptowanie dokumentu, rozpatrywanego też wcześniej przez odpowiednie senackie komisje.

W dalszej kolejności podjęto uchwałę w sprawie zmian w *Regulaminie studiów doktoranckich i Regulaminie studiów podyplomowych*. Poinformowała o nich prorektor ds. studenckich i kształcenia dr hab. prof. UR Elżbieta Dynia. Oba projekty pozytywnie zaopiniowane zostały przez Komisję ds. Dydaktyki i Wychowania. Zyskały również poparcie senatorów.

Przegłosowano także projekt uchwały w sprawie warunków i trybu rekrutacji oraz form studiów na poszczególnych kierunkach w roku akademickim 2010/2011.

O uruchomienie studiów doktoranckich w dyscyplinach: agronomia i biologia zwrócił się dziekan Wydzia-

Spis treści

Z obrad senatu	3
Kronika rektorska	5
Laudacja wygłoszona podczas uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa UR JE Ks. Arcybiskupowi I. Tokarczukowi	8
O roku ów! - rok 1989 w historii języka polskiego. Rocznicowe rozważania	10
Pauperyzacja języka polskiego	11
Współdziałanie naukowo-dydaktyczne w regionach przygranicznych	12
Recenzja książki A. Andrusiewicza Dymitr Samozwaniec i Maryna Mniszech	15
G. Ostasza Mądrość liścia spadającego ..	16
Wiza do świata granic	17
O książce Z. Ożoga Modlitwa w poezji współczesnej	17
Jenny Erpenbeck w Rzeszowie	18
„Bogowie Andów” na UR	19
O Józefie Szajnie na UR	20
Xiegarnia Uniwersalna „Cegielnia”	23
Poezja J. Szubera pod lupą filologów	24
Spotkanie z J. Szuberem i jego poezją	25
Nad strofami Genius loci M. A. Łypa	26
Dzień Bibliotekarza	27
Blżej włoskiej kultury	28
Targi książki w nowej formule	28
Sztuka nagrodzona	29
Wydawnictwo naukowe PWN	30
Dr Justyna Lenik	31
Dr Marta Niewczas	31
Dr Andrzej Zótek-Daszykowski	33
Dr Antoni Seredyński	33
(Kobiety) o kobietach	34
Konf. jubileuszowa ku czci J. Słowackiego ..	35
Debata: „Rodzina w Europie”	36
Współczesny świat turystyki i hotelarstwa ..	37
Ewolucja polityki Niemiec wobec krajów Europy Środkowo - Wschodniej po 1989 r. ..	38
Dziedziczenie własności intelektualnej	40
Jakie były „Drogi Polaków do Niepodległości w 1795-1989”?	41
„Diagnostyka i współczesne metody leczenia dzieci z mózgowym porażeniem”	41
VI edycja regionalnego konkursu prac uczniowskich z fizyki	43
Czymże jesteś bajko?	44
Wandel durch Austausch	45
change by exchange	45
Wartości w dialogu pokoleń?	47
Pedagog aktorem - w świecie bajek	49
Recenzja sztuki teatralnej	50
Śladami tych, których już nie ma... ..	51
Tam byliśmy i jeszcze kiedyś wrócimy	53
Studenci z Sankt Petersburga w Instytucie Filologii Rosyjskiej	54
Studenci studiują w Ołomuńcu	55
Poznajemy historię naszych sąsiadów	56
Projektowanie w programie Inventor	58
Koło Naukowe „Podróżników”	59
Kulturalnie i naukowo	60
Jak zorganizować zajęcia	61
Studenci z Koła Naukowego „Trojan”	62
Spotkanie w Iwoniu	62
Debata: „Pedofilia - karać czy leczyć?” ..	63
Nauka i zabawa	64
Katyń – droga do prawdy	65
Ogólnopolskie Dni Praktyk Prawniczych ...	65
Symulacja rozprawy sądowej	66
Siatkarze UR	67
Zespoły UR w siatkówce plażowej	67
I miejsce studentów UR w szachach	68
Olimp	69

łu Biologiczno-Rolniczego dr hab. prof. UR Zbigniew Czerniakowski. W tej sprawie przyjęto uchwałę.

Przychylnono się także do wniosku Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w sprawie uruchomienia studiów I stopnia na kierunku mechatronika i inżynieria materiałowa oraz – na Wydziale Socjologiczno-Historycznym – na kierunku praca socjalna.

Z kolei po pozytywnym zaopiniowaniu projektu uchwały w sprawie zasad przyjmowania na studia doktoranckie w UR w roku akademickim 2010/2011 wysłuchano relacji dziekana Wydziału WF prof. dra hab. Kazimierza Obodyńskiego, który poinformował o sporządzeniu przez Wydział wniosku o uprawnienia do nadawania stopnia doktora w dziedzinie nauk o kulturze fizycznej.

Sporo emocji wywołał projekt uchwały w sprawie określenia rodzajów zajęć dydaktycznych i liczebności grup studenckich na studiach I, II i III stopnia. Podkreślano weń konieczność dostosowania liczby studentów, odbywających zajęcia praktyczne, zwłaszcza na kierunkach artystycznych, biologicznych, matematycznych, czy fizycznych do towarzyszących im warunków przestrzennych, wyposażeniowych itp.

Następnie głosowano w sprawie przedstawionego projektu *Regulaminu zatrudniania i wynagradzania pracowników UR uczestniczących w realizacji pro-*

jektów finansowanych ze źródeł zewnętrznych (zaaprobowano jednomyślnie) oraz propozycji uchwały w sprawie stosowania w UR ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych – *Zasady i procedury postępowań w zamówieniach publicznych w Uniwersytecie Rzeszowskim. Regulamin powoływania członków komisji przetargowej*. O szczegółach tych zagadnień poinformował prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej dr hab. inż. prof. UR Cz. Puchalski.

Jednomyślnie przyjęto również uchwałę w sprawie opłat za usługi edukacyjne w roku akademickim 2009/2010.

Na wniosek Wydziału Medycznego dokonano także zmiany w uchwale z 16 grudnia 2004 r. w sprawie powołania (niegdyś na Wydziale Pedagogicznym) kierunku zdrowie publiczne.

Dokonano także korekty w uchwale Senatu nr 58 z 26 marca br. w sprawie przyjęcia *Zasad realizacji przez studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego studiów cząstkowych i praktyk zagranicznych w ramach programów europejskich*, polegającej na skreśleniu punktu czwartego.

Jako ostatnią – po wysłuchaniu opinii Komisji ds. Rozwoju Uczelni – podjęto decyzję o zorganizowaniu w Uniwersytecie Rzeszowskim Centrum Sportu i Rekreacji.

Małgorzata Dworak

Pierwszym z przewidzianych w porządku obrad punktów czerwcowego posiedzenia Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego (**18 czerwca**) była dyskusja na temat propozycji zmian w Statucie Uczelni. Projekt tego dokumentu oraz wszelkie zmiany w nim zawarte przedstawił w imieniu senackiej Komisji Statutowej jej przewodniczący prof. dr hab. Jan Łukasiewicz. Zaproponowane zmiany są wynikiem kilkumiesięcznej pracy komisji, która rozpatrzyła wnioski zgłoszone w tej kwestii przez przedstawicieli środowiska akademickiego w terminie do 30 marca br. Długa, choć bardzo merytoryczna dyskusja toczyła się w związku z zapisami §32 (skład Senatu) i §39 (skład rady wydziału). Starano się znaleźć rozwiązanie dla niedopasowanych dotychczas do wymogów ustawowych parytetów, związanych z udziałem przedstawicieli konkretnych grup społeczności akademickiej – przede wszystkim w składzie Senatu. W konsekwencji przyjęto tu (§32) zapisy zaproponowane podczas posiedzenia Senatu. Po wprowadzeniu

innych, drobniejszych korekt do projektu całość jednomyślnie przyjęto. Zmiany obowiązować będą od **1 września 2009 r.**

W dalszej kolejności obrad Senatu, którymi kierował JM Rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz, rozpatrywano sprawy osobowe. Wnioski w tych kwestiach przedstawili: dziekan Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego – w sprawie przedłużenia zatrudnienia na czas nieokreślony dra hab. prof. UR Mirosława Herbowskiego; dziekan Wydziału Sztuki dr hab. prof. UR Józef Jerzy Kierski - w sprawie przedłużenia zatrudnienia na czas nieokreślony dra hab. prof. UR Krzysztofa Skórczewskiego oraz zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego: dra hab. Kazimierza Świerczewskiego i dra hab. Cezarego Woźniaka; dyrektor Międzywydziałowego Instytutu Filozofii prof. dr hab. Andrzej L. Zachariasz – w sprawie przedłużenia zatrudnienia na czas nieokreślony dr hab. prof. UR Romany Kolarzowej; prof. dr hab. Leszek Słupecki – przedłużenie zatrudnienia dra hab. prof. UR Wacława Wierzbień-

ca na stanowisku profesora nadzwyczajnego oraz dyrektor Instytutu Filologii Polskiej dr hab. prof. UR Marek Stanisław – wniosek o zatrudnienie na stanowisku profesora nadzwyczajnego dr hab. Jolanty Pastorskiej.

Rozpatrywano także projekt uchwały w sprawie zasad rekrutacji na studia podyplomowe realizowane w ramach projektu „Rozwój UR szansą dla regionu” oraz regulamin organizacyjny i zasady realizacji studiów podyplomowych w ramach projektu „Rozwój UR szansą dla regionu” (oba finansowane z programu operacyjnego „Kapitał Ludzki”). Sprawy przedłożył Senatowi prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej

dr hab. inż. prof. UR Czesław Puchalski.

W dalszej części obrad w głosowaniu jednomyślnie zaakceptowano *Regulamin Wydziału Sztuki*, o którego przyjęcie poprosił w imieniu Rady Wydziału dziekan dr hab. prof. UR J. J. Kierski.

W sprawach różnych prorektor ds. kształcenia dr hab. prof. UR Elżbieta Dynia zaapelowała do dziekanów wydziałów o zintensyfikowanie prac komisji rekrutacyjnych, które, mimo wprowadzenia od tego roku elektronicznej rejestracji kandydatów, aktywnie powinny też działać na ich rzecz pozyskiwania.

Z kolei dyrektor Biblioteki UR mgr Krystyna Serwatko poinformowała, że po raz pierwszy Biblioteka zorganizowała ISI Web of Knowledge - platformę umożliwiającą dostęp (tylko do 3 lipca) do indeksu cytowań Science Citation Index Expanded oraz innych źródeł użytecznych w pracach bibliometrycznych.

Na koniec prorektor dr hab. inż. prof. UR Cz. Puchalski poinformował o umowie na realizację nowego projektu „Centrum biotechnologii stosowanej i nauk podstawowych”, o wartości blisko 20 mln, która podpisana została w Warszawie 23 czerwca.

Małgorzata Dworak

KRONIKA REKTORSKA

kwiecień – maj – czerwiec 2009

25 marca

JM Rektor uczestniczył w zakończeniu II Rzeszowskiego Przeglądu Teatrów Studenckich „Cooltoory”, na który - w odpowiedzi na zaproszenie wystosowane przez studentów - polonistów UR - przyjechały teatry z całej Polski. Rzeszowska sekcja teatralna koła naukowego polonistów zaprezentowała cztery przedstawienia. Przez 2 dni odbywały się one w Teatrze im. W. Siemaszkowej i Instytucie Muzyki naszego Uniwersytetu. Pierwsze miejsce i główną nagrodę II RPTS otrzymał teatr Krzyk z Maszewa za spektakl *Wydech*.

26 marca

Prof. S. Uliasz przewodniczył obradom Senatu, w czasie których przyjęto m.in. uchwałę o nowej formule studiów na kierunku biotechnologia (studia międzywydziałowe) oraz dokument regulujący wyjazdy studentów na granicę i zaliczania na UR przedmiotów, na które student uczęszczał na zagranicznej uczeni. Podjęto także decyzję o wszczęciu procesu nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego JE ks. abp. Ignacemu Tokarczukowi.

26 -28 marca

JM Rektor uczestniczył w obradach Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, która odbyła się na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Dokonano oceny 20-letniej działalności KRUP, czasu ważnych w Polsce przemian i wzrostu liczby uniwersytetów.

Natomiast o bieżących zadaniach Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich poinformowała rektorów polskich uniwersytetów prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow, przewodnicząca KRASP, rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Prof. Jerzy Woźnicki, prezes FRP przedstawił kalendarium prac nad strategią rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce i projektem nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym. Podczas drugiej sesji spotkania rektorów debatowano nad europejską przestrzenią badawczą, zapoznano się z wynikami stosowania zintegrowanych systemów informatycznych, stosowanych na Uniwersytecie Śląskim oraz wysłuchano informacji o programie prac Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego do końca br. akademickiego.

31 marca

Prof. S. Uliasz przebywał na Politechnice Rzeszowskiej. Po spotkaniu z rektorem Andrzejem Sobkowiakiem uczestniczył w podpisaniu umowy o współpracy PRz z władzami Podkarpacia.

1 kwietnia

Z wizytą na Uniwersytecie Rzeszowskim przebywał prof. Jan Draus, rektor przemyskiej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej. Podczas spotkania z prof. S. Uliaszem debatowano o najważniejszych zadaniach dla wyższych uczelni w przyszłym roku akademickim.

3 kwietnia

Rektor UR prof. dr hab. Stanisław Uliasz zainaugurował konferencję zor-

ganizowaną m.in. przez Podkarpacki Komitet Obchodów Roku Słowackiego oraz Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego, w 200. rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego.

6 kwietnia

Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego przyjął redaktora naczelnego „Nowin” S. Sowę i red. A. Piątka. W udzielonym wywiadzie mówił m.in. o możliwościach uzyskiwania przez poszczególne rady wydziałów uprawnień do prowadzenia przewodów doktorskich.

8 kwietnia

JM Rektor spotkał się z panią Ewą Leniart dyrektorem oddziału IPN w Rzeszowie. Rozważano możliwości organizacji wspólnych konferencji i spotkań poświęconych historycznym wydarzeniom na Podkarpaciu.

17 kwietnia

JM Rektor spotkał się z prof. Zbigniewem Hockubą i Stanisławem Gorącym z Narodowego Banku Polskiego w Warszawie. Gospodarzem spotkania była pani Leokadia Wanatowicz, dyrektor rzeszowskiego oddziału NBP. Okazją ku temu była organizowana przez Samorząd Studentów UR ogólnopolska sesja „Od samorządności do pierwszego biznesu”.

21 kwietnia

Prof. S. Uliasz spotkał się z grupą nauczycieli akademickich i studentów z Białorusi, którzy przebywali w Rzeszowie.

23 kwietnia

Odbyło się, pod przewodnictwem prof. S. Uliasz, kolejne, ósme w bieżącym roku akademickim, posiedzenie Senatu Uczelni.

24-25 kwietnia

Rektor wziął udział w 73. pielgrzymce akademickiej na Jasną Górę, pod hasłem *Życie świadectwem wiary*.

30 kwietnia

Prof. dr hab. S. Uliasz przyjął ks. dra hab. prof. UR Janusza Miąso, któremu wręczył akt mianowania na stanowisko prof. nadzwyczajnego na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym.

4 maja

W Rzeszowie –Zalesiu JM Rektor spotkał się z panią dyrektorem Ewą Lipińską, podkarpackim inspektorem ochrony środowiska. Rozmawiano o perspektywach prowadzonych badań, po zrealizowaniu przez UR rozpoczętych inwestycji.

5 maja

Prof. Stanisław Uliasz, Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego, uczestniczył w inauguracji II międzynarodowej konferencji interdyscyplinarnej na temat przestrzeni społecznej w badaniach socjologicznych *Tożsamość terytorialna w różnych skalach przestrzennych*, zorganizowanej przez Instytut Socjologii naszego Uniwersytetu.

7-9 maja

W Poznaniu odbyła się Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich uczestniczył w niej prof. dr hab. S. Uliasz, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego. UAM świętował 90-lecie swego istnienia.

10-11 maja

Przedstawiciele Państwowej Komisji Akredytacyjnej oceniali kierunek fizjoterapia na Wydziale Medycznym UR. Podczas spotkania z JM Rektorem UR rozmawiano o perspektywach tego kierunku na polskich uniwersytetach.

12 maja

JM Rektor spotkał się z dyrektorem Banku PEKAO panem Romanem Krzystyniakiem.

13 maja

Podczas spotkania Rektora z dziekanami wydziałów omówiono kwestie przygotowań do Święta Uniwersytetu, zasad zatrudniania profesorów emery-

towanych oraz sprawy bieżące Uczelni. W tym dniu odbyło się także spotkanie z przewodniczącym Komisji Wyborczej Uniwersytetu Rzeszowskiego w sprawie wyboru elektorów do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

15 maja

JM Rektor UR spotkał się z panem Mirosławem Karapytą, wojewodą podkarpackim.

18 maja

Prof. Stanisław Uliasz przebywał w Katowicach na Uniwersytecie Śląskim. Podczas spotkania z rektorem UŚ omawiano projekt zmian w prawie o szkolnictwie wyższym.

20 maja

Rektor UR prof. S. Uliasz spotkał się z JE ks. abp. Ignacem Tokarczukiem w sprawie przygotowań do nadania księdzu arcybiskupowi tytułu dra honoris causa UR.

21 maja

JM Rektor przebywał w Warszawie, gdzie podczas spotkania z prof. Barbarą Kudryką, ministrem nauki i szkolnictwa wyższego rozmawiano o najważniejszych problemach inwestycyjnych i naukowo-dydaktycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego.

22 maja

W sali sesyjnej rzeszowskiego Ratusza JM Rektor zainaugurował obrady konferencji *Piłsudski-Pethura. Wizje*

Na Wydziale Prawa i Administracji odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom dziedziczenia praw własności intelektualnej. Została zorganizowana przez pracowników Katedry Prawa Cywilnego i Prawa Pracy Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego, przy współudziale Koła Naukowego Prawa Cywilnego i Prawa Własności Intelektualnej oraz Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA Rzeszów. Uczestników konferencji przywitał prof. dr hab. Stanisław Uliasz, który dokonał jednocześnie otwarcia obrad.

Prof. Stanisław Uliasz spotkał się z marszałkiem województwa podkarpackiego Zygmuntem Cholewińskim. Podczas rozmowy poruszono problemy związane z bazą dla nowych kierunków, uruchamianych na UR oraz kształceniu na wszystkich poziomach i w różnych formach.

28 maja

W sali konferencyjnej Biblioteki odbyło się posiedzenie Senatu Uniwersytetu. Obradami kierował prof. dr hab. S. Uliasz.

29 maja

W dniach 29-30 maja na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Rzeszowskiego przebywali dziekani wydziałów matematyki i informatyki oraz dyrektorzy takich instytucji z polskich uniwersytetów. Spotkanie otworzył JM Rektor UR prof. dr hab. S. Uliasz.



Spotkanie dziekanów wydziałów matematyki i informatyki z polskich uniwersytetów

niepodległości, zorganizowanej pod patronatem honorowym ambasadora Ukrainy w Polsce, marszałka województwa podkarpackiego i rektora UR w 130 rocznicę urodzin S. Petlury.

2 czerwca

Rektor UR prof. dr hab. Stanisław Uliasz otworzył w sali konferencyjnej Biblioteki wystawę najnowszych książ-

żek zagranicznych wydawnictw naukowych, prezentowanych przez A.B.E. Marketing.

3 czerwca

Odbyła się konferencja prasowa władz Uniwersytetu Rzeszowskiego poświęcona realizacji projektu unijnego „Zalesie” w ramach programu „Polska Wschodnia”. Po informacjach rektora i prorektorów dziennikarze zwiedzili wystawę „Wizualizacja końcowa regionalnych centrów innowacji transferu technologii” oraz plac budowy.

4 czerwca

Podczas nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego (w 8. rocznicę utworzenia Uczelni) dokonano promocji habilitantów i doktorantów. W ciągu roku, jaki upłynął od ostatniej promocji, rady 3 wydziałów: Filologicznego, Socjologiczno-Historycznego i Matematyczno-Przyrodniczego wielokrotnie podejmowały uchwały o nadaniu stopnia doktora. Rada Wydziału Filologicznego przyznała 7 osobom stopnie naukowe doktora, Matematyczno-Przyrodniczego - 1 osobie, Socjologiczno-Historycznego - 13 osobom. Posiadająca uprawnienia do prowadzenia przewodów habilitacyjnych Rada Wydziału Socjologiczno-Historycznego przeprowadziła 2 przewody, nadając nauczycielom akademickim stopień dra habilitowanego.

Podczas uroczystości wręczono też nauczycielom akademickim nagrody rektora UR.

5 czerwca

W Uniwersytecie Rzeszowskim odbyła się konferencja *Święta królowa Jadwiga, patronka integracji*. Naukowe spotkanie poprzedziła msza św. w kościele uniwersyteckim pod przewodnictwem JE ks. bpa Kazimierza Górniego.

16 czerwca

W auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa JE ks. abp. dr. Ignacemu Tokarczukowi. Uchwałę w tej sprawie, procedowanej przez Radę Wydziału Socjologiczno-Historycznego, Senat Uczelni przyjął na posiedzeniu 28 maja br. Uroczystość zgromadziła wielu znamienitych gości, przedstawicieli duchowieństwa rzeszowskiego i przemyskiego, władz województwa i miasta, zaprzyjaźnionych uczelni oraz posłów do Sejmu RP.



Konferencja *Niepowtarzalny smak wędlin podkarpackich*

17 czerwca

W uniwersyteckiej auli odbyła się konferencja *Niepowtarzalny smak wędlin podkarpackich*. Certyfikaty i wyróżnienia dla najlepszych wręczył JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego.

18 czerwca

JM Rektor prof. Stanisław Uliasz przewodniczył obradom Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego. Senatorowie przyjęli m.in. zmiany w Statucie Uczelni.

22 czerwca

Prof. S. Uliasz uczestniczył w przygotowanym przez Samorząd Uniwersytetu pożegnalnym spotkaniu absolwentów. W założeniu Samorządu taka uroczystość powinna towarzyszyć wszystkim kończącym studia licencjackie i magisterskie.

23 czerwca

JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego uczestniczył w konferencji zorganizowanej w 10. rocznicę powstania kierunku archeologia w Rzeszowie. Podczas spotkania nie tylko przypo-

mniano historię badań naukowych i kształcenia, ale także zaprezentowano wyniki niektórych prac archeologicznych.

W związku z decyzją Senatu o utworzeniu w UR Centrum Sportu i Rekreacji prof. S. Uliasz spotkał się z mgr. Bogusławem Berdelem, który wcześniej otrzymał zadania związane z organizacją tej nowej w Uniwersytecie jednostki pozawydziałowej.

24 czerwca

Podczas wizyty u Rektora UR przedstawiciele Samorządu Studentów dokonano oceny przebiegu tegorocznych juwenaliów i innych imprez organizowanych z inicjatywy studentów.

25 czerwca

JM Rektor wręczył akty powołania na stanowiska profesorów nadzwyczajnych w Uniwersytecie Rzeszowskim nauczycielom akademickim: dr hab. prof. UR Jolancie Pasterskiej (Wydział Filologiczny) i dr. hab. prof. UR Kazimierzowi Świerczewskiemu (Wydział Sztuki).



10. rocznica powstania kierunku archeologia w Rzeszowie

Prof. dr hab. Aleksander Bobko

Laudacja wygłoszona podczas uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego JE Księdzu Arcybiskupowi Ignacemu Tokarczukowi



Magnificencjo Panie Rektorze, Wysoki Senacie, Czcigodny Księżę Arcybiskupie Honorowy Doktorze Uniwersytetu Rzeszowskiego, Dostojni Goście!

JE Ksiądz Arcybiskup Ignacy Tokarczuk jest osobą znaną w całej Polsce, a jego publiczna działalność – choć związana z pełnieniem ważnej funkcji w Kościele katolickim i dotycząca przede wszystkim naszego regionu – stanowi zupełnie wyjątkową kartę w najnowszej historii Polski. Przypomnijmy najważniejsze fakty jego życiorysu.

Ignacy Tokarczuk urodził się 1 lutego 1918 roku we wsi Łubianki Wyższe koło Zbaraża. Tam spędził dzieciństwo, uczęszczał do gimnazjum w Zbarażu, w 1937 roku wstąpił do Seminarium Duchownego we Lwowie, gdzie 21 czerwca 1942 roku przyjął święcenia kapłańskie. W czasie wojny pracował na kilku parafiach, po wojnie los rzucił go najpierw do Katowic, gdzie od grudnia 1945 roku był wikariuszem parafii Chrystusa Króla, a następnie do Lublina. W 1946 roku rozpoczął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim,

które zostały uwieńczone uzyskaniem 30 czerwca 1951 roku doktoratu z filozofii na podstawie pracy „Wpływ warunków ekonomicznych na rozwój duchowy człowieka w nauce św. Tomasa”. Przez kolejne lata łączył pracę naukową i duszpasterską. Dnia 3 grudnia 1965 roku otrzymał z rąk Prymasa Stefana Wyszyńskiego nominację na biskupa ordynariusza diecezji przemyskiej. Funkcję tę pełnił aż do przejścia na emeryturę w 1993 roku.

W okresie 28 lat zarządzania diecezją dokonał niezwykłego dzieła w państwie totalitarnym – w czasach zakłamania otwarcie głosząc potrzebę prawdy; w dobie zniewolenia upominając się o wolność i prawa człowieka; stopniowo przełamując barierę strachu przed represjami komunistycznej władzy. Zachęcało to nie tylko wiernych Kościoła katolickiego do korzystania z zagwarantowanej konstytucyjnie wolności sumienia i wyznania, ale w całym społeczeństwie rodziło swoistego „obywatelskiego ducha”, wzbudzało autentyczne postawy obywatelskie i poczucie odpowiedzialności za losy lokalnych wspólnot i Ojczyzny. Ksiądz Arcybiskup potrafił bowiem łączyć głoszenie uniwersalnej prawdy z bardzo praktycznymi działaniami, obronę wielkich idei z troską o przyziemne sprawy konkretnych ludzi i wspólnot: inspirował tworzenie duszpasterstwa grup zawodowych, w latach 1980-81 wspierał proces powstawania, a potem funkcjonowanie związku NSZZ „Solidarność” i NSZZ „Solidarność Rolników Indywidualnych”, pomagał represjonowanym, utrzymywał kontakt z opozycją. Warte podkreślenia są także zasługi Księdza Arcybiskupa dla sprawy normalizowania stosunków polsko-ukraińskich. Działając w regionie szczególnie doświadczonym bolesną historią obu sąsiadujących narodów, kładł fundamenty pod dzieło pojednania, które stopniowo dokonuje się na naszych oczach i – można mieć nadzieję – dopełni się w niedalekiej przyszłości.

Miernikiem skuteczności tego działania była niechęć do jego osoby ówczesnych władz, przez które – jak pokazują to dzisiaj bardzo konkretnie materiały zgromadzone w IPN – był uważany za jednego z najgroźniejszych przeciwników systemu komunistycznego. Wobec bezowocności przeróżnych metod zastraszania, z realną groźbą pozbawienia życia włącznie, najbardziej znanym przykładem represji była próba skompromitowania osoby Biskupa oskarżeniami o współpracę z gestapo – miało to miejsce w czasie procesu mordców księdza Popiełuszki. Oszczerca Grzegorz Piotrowski w maju 1990 roku odwołał swoje oskarżenia, wyrażając żal i prosząc o przebaczenie.

Działalność Księdza Arcybiskupa zjednała mu powszechny szacunek i sprawiła, że jego postać stała się swoistym symbolem niezłomnego trwania przy uniwersalnych wartościach i obrony godności człowieka wobec zagrożeń płynących z totalitaryzmu. Zasługi dzisiejszego Laureata zgodnie podkreślali recenzenci przewodów. Prof. Stanisław Grodziski stwierdził: „dzieło życia Ignacego Tokarczuka miało i ma epokowe znaczenie. Służyło i nadal służy odwiecznym wartościom chrześcijańskim. Przyspieszyło upadek ustroju narzuconego Polsce i groźnego dla społeczeństwa. Służąc prawdzie miało i ma znaczenie dla nauki”. Prof. Kłoczowski pisał o „wielorakich zasługach wielkiej wagi, także w szerszej perspektywie polskiej, czy europejskiej (wolnej Europy demokratycznej z jej chrześcijańskimi korzeniami)”. Uznanie dla autorytetu Arcybiskupa Tokarczuka znakomicie wyraził Jan Paweł II, pierwszy doktor honorowy naszej Alma Mater, który w roku 1992 skierował do niego następujące słowa: „To właśnie w tych trudnych czasach stałeś się dla Kościoła Przemyskiego, a także dla Kościoła całej Polski, nieustraszonym świadkiem prawdy (...) Byłeś rzecznikiem narodu walczącego o swą suwerenność w starciu z systemem państwa totalitarnego. Twój głos paste-

rza był słuchany w całej Ojczyźnie i umacniał nas". Za swoje zasługi Ksiądz Arcybiskup został przez Prezydenta RP odznaczony Orderem Orła Białego.

Dzisiejsza uroczystość jest zatem aktem oddania sprawiedliwości człowiekowi, dzięki któremu polska droga do wolności stała się bez wątpienia krótsza. Korzystając z tej wolności – jako obywatele suwerennej Rzeczypospolitej, jako członkowie społeczności akademickiej – poprzez nadanie najwyższej godności Uniwersytetu Rzeszowskiego chcemy wyrazić wdzięczność Temu, który swoją codzienną odwagą i niezłomnością przyczynił się do upadku komunizmu. Uhonorowanie postaci uosabiającej walkę z totalitarnym reżimem niech będzie symbolicznym wyrazem wdzięczności także dla wszystkich tych, którzy sprawie wolności oddali swoje zdrowie, a niekiedy i życie. Wielu z nich to anonimowi, często niestety zapomniani, bohaterowie. Nadając godność honorowego doktora Księdzu Arcybiskupowi chcemy także wyrazić wdzięczność dla hierarchów i wszystkich duchownych Kościoła katolickiego, którzy od wieków dobrze służyli i nadal służą człowiekowi. Uniwersytet Rzeszowski, doświadczający również w ostatnich latach tak wielkiej życzliwości od następców Księdza Arcybiskupa, ma do takiej wdzięczności szczególne powody.

Magnificencjo Panie Rektorze, Czcigodni Gości!

Wdzięczność jest szlachetnym ludzkim uczuciem. Jednak sprowadzenie dzisiejszego wydarzenia tylko do wyrażenia wdzięczności byłoby jego niewątpliwym spłyceniem. Spróbujmy zatem dostrzec głębszy wymiar przeżywanej uroczystości.

W tym celu cofnijmy się myślą do czasów, kiedy to na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Ksiądz Biskup Ignacy Tokarczuk rozpoczął pełnienie swojej misji. Co stanowiło istotę działania tego człowieka, w którym dzisiaj, po 40 latach, widzimy symbol niezłomności?

Komunizm przeszedł w Europie do przeszłości pod zasłużonym mianem „imperium zła”. Jednym z wymiarów owego zła było kłamstwo. W czasach, które wspominamy, wszechobecne kłamstwo było w codziennej rzeczywistości może nawet czymś bardziej dostrzegalnym niż oparte na przemocy zło.

I wtedy ten Ksiądz Kościoła wypowiadał w swych kazaniach niezwykle proste słowa: **„życia społeczne nie sposób budować na półprawdach, na ćwierćprawdach; życie społeczne trzeba budować na prawdzie”**^{*}. To przesłanie było jak powiew świeżego powietrza, biła z niego autentyczność i dobra energia, która inspirowała konkretnych ludzi do pozytywnej zmiany postaw. Głoszenie takiego przesłania wymagało wtedy odwagi, niemało osób przeciwstawiających się panującemu kłamstwu płaciło za to bardzo wysoką cenę. Ostatecznie jednak prawda zwyciężyła – system budowany na półprawdach nie przetrwał.

Czy tym samym możemy powiedzieć, że problem prawdy w życiu społecznym został ostatecznie rozwiązany? Jak dzisiaj, po 40 latach brzmi przesłanie Biskupa Tokarczuka: „życia społecznego nie sposób budować na półprawdach, na ćwierćprawdach; życie społeczne trzeba budować na prawdzie”? Przez ostatnie 4 dekady zmieniło się niemal wszystko: upadł komunizm, powróciliśmy do rodziny narodów europejskich, Polska odzyskała suwerenność, my jako jej obywatele od 20 lat mamy swobodę decydowania o swoich losach; rozwój techniki otwiera przed nami niewyobrażalne możliwości. Czy jednak te słowa – „życia społecznego nie sposób budować na półprawdach, na ćwierćprawdach; życie społeczne trzeba budować na prawdzie” – także dzisiaj nie są dramatycznie aktualne?

Jakie jest miejsce prawdy w polskim, a także europejskim życiu publicznym w roku 2009? Czy udało się nam w świetle prawdy ujrzeć i zrozumieć naszą najnowszą historię, czy mamy możliwość kierowania się prawdą przy dokonywaniu ważnych politycznych wyborów, czy też blakamy się w przestrzeni półprawd i ćwierćprawd, którymi ktoś próbuje nami manipulować? Jaka jest wartość prawdy w obszarze działań gospodarczych: czy prawdomówność, słowność są przez nas cenione, czy wierzymy, iż pomagają one w osiągnięciu sukcesu? Co uczyniła z naszą wrażliwością na prawdę wszechobecna „kultura” reklam? Czy prawda ma jakiegokolwiek znaczenie w naszych relacjach z instytucjami państwa: przykładowo, gdy rozliczamy się z podatków, albo ubiegamy o świadczenia socjalne? Można by kontynuować serię takich pytań, które pokazują, jak często w życiu społecznym i politycznym większe nadzieje wiążemy z ćwierć i półprawdami niż z prawdą.

Zobaczmy wreszcie, jak wygląda sprawa prawdy w przestrzeni uniwersyteckiej, a więc w ramach instytucji, która w sposób szczególnie jest powołana do jej poszukiwania i chronienia. Tu sytuacja jest także bardzo skomplikowana. Nie mamy dość czasu, aby prześledzić zadziwiającą ewolucję, jaką przechodzi samo pojęcie prawdy we współczesnej kulturze europejskiej opatrzonej mianem postmodernizmu. Ograniczmy się jedynie do dość oczywistego stwierdzenia, że znaczna część europejskich akademickich elit odwoływanie się do klasycznie rozumianej prawdy uważa za archaiczne, a przywoływanie pojęcia prawdy w życiu publicznym wręcz za niebezpieczne. Jak przekłada się to na codzienną akademicką praktykę? Czy konstruując projekty badawcze interesuje nas przede wszystkim rzetelne rozwiązywanie problemów, czy możliwość pozyskania środków finansowych; czy wydając ekspertyzy kierujemy się uczciwością w dociekaniu faktycznego stanu rzeczy, czy konformizmem i „polityczną poprawnością”? A przecież doświadczenie historyczne, do którego się odwołujemy i postać Doktora Honorowego pokazuje w namacalny sposób, że „życia społecznego nie sposób budować na półprawdach, na ćwierćprawdach; życie społeczne trzeba budować na prawdzie”.

Jesteśmy młodym Uniwersytetem, który tworzy dopiero swoją tożsamość. Przyjęcie do naszej społeczności JE Księdza Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka – niezłomnego strażnika prawdy w najtrudniejszych czasach – ma swoje szczególne znaczenie. Akt ten wskazuje wzorzec do naśladowania dla kolejnych pokoleń profesorów i studentów, nakłada na nas wszystkich ogromne zobowiązanie.

Ekselencjo, Księżu Arcybiskupie! Obdarzając Cię najwyższą godnością naszego Uniwersytetu wyrażamy naszą wdzięczność, ale równocześnie pragniemy podjąć Twoje przesłanie. Niech ten dzisiejszy akt będzie świadectwem tego, że **Uniwersytet Rzeszowski chce budować swoją przyszłość na prawdzie!**

^{*} Słów tych nie cytuję z wydanych kazań, ale z pamięci. Zapadły mi w niej niezwykle głęboko, gdy w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych miałem okazję kilkakrotnie słuchać biskupa Tokarczuka w rzeszowskiej farze. 4

Kazimierz Ożóg

O roku ów! - rok 1989 w historii języka polskiego. Rocznicowe rozważania

Rok 1989 miał ogromne znaczenie nie tylko dla życia narodu, ale także dla języka polskiego. W ciągu tego roku polszczyzna oficjalna gwałtownie się zmieniła, zaczęły się też przyspieszone zmiany w języku codziennym. Rocznicowo, bo świętujemy 20-lecie w połowie wolnych wyborów 4 czerwca 1989, warto przytoczyć słynną frazę A. Mickiewicza z „Pana Tadeusza” *O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju!* My widzieliśmy i był to dla nas cud!

Ewolucja każdego języka etnicznego (także wielu jego odmian) ma niezmiennie od wieków dwa wymiary: wewnętrznojęzykowy i zewnętrznojęzykowy. Wymiar pierwszy to powolne, ale stałe zmiany wywołane zależnościami strukturalnymi, samymi układami elementów wewnątrz języka, dążeniem do ekonomii i udoskonalenia poszczególnych składników fonetycznych, morfologicznych, leksykalnych, znaczeniowych i reguł gramatycznych. Wymiar drugi, obecnie dominujący, to zmiany wywołane zależnościami zewnętrznymi, swoistym parciem rzeczywistości. Są to niekiedy przeobrażenia gwałtowne, szybkie skoki jakościowe. Dzieje się tak, gdyż każdy język jako najdoskonalszy system znakowy funkcjonujący we wspólnocie komunikacyjnej jest nierozzerwalnie związany z życiem tej wspólnoty i natychmiast odzwierciedla wszelkie zmiany obyczajowe, ekonomiczne, kulturowe, a zwłaszcza polityczne zachodzące w danych społecznościach. Takie przyspieszone zmiany polszczyzny obserwujemy w ostatnim trzydziestoleciu. Ich początkiem były strajki robotnicze w sierpniu 1980 roku i powstanie Solidarności. Jednak to, co wydarzyło się w Polsce w ostatnich dwóch dekadach od roku 1989, o wiele bardziej zmieniło język ojczysty, który - według opinii wielu badaczy - gwałtownie ewoluował, chyba najbardziej w swoich dziejach.

Rok 1989 - początek polskiej transformacji - zaważył chyba najbardziej na zmianach polszczyzny współczesnej. W tym roku miały miejsce trzy ważne wydarzenia, które odmieniły sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Polski; były to obrady Okrągłego Stołu, w czasie których osiągnięto *historyczny kompromis*, pierwsze w systemie komunistycz-

nym w *połowie demokratyczne* wybory parlamentarne z towarzyszącą im wolną kampanią wyborczą, wreszcie powołanie pierwszego, niekomunistycznego premiera rządu - jeszcze PRL, którym został działacz Solidarności Tadeusz Mazowiecki. Wszystko zatem, co się działo wówczas w Polsce, miało wymiar historyczny i odbiło się w języku. Pokojowa rewolucja Solidarności spowodowała też rewolucję w języku.

Na początku roku 1989, aż do momentu, kiedy 16-18 stycznia X Plenum Komitetu Centralnego PZPR wyraziło zgodę na obrady Okrągłego Stołu, obserwujemy stary układ charakterystyczny dla drugiej połowy lat osiemdziesiątych, z jedynym oficjalnym, centralnie sterowanym sposobem politycznego mówienia. Był to jeszcze język totalitarny, podlegający wprawdzie pod wpływem rzeczywistości ciągłej erozji, ale dalej była to swoista odmiana języka polskiego socjalizmu. Język ten głosił dogmaty już tzw. *realnego socjalizmu*, a więc dominację PZPR bez jakiegokolwiek opozycji, prymat centralnie zarządzanej gospodarki państwowej oraz ideologię marksistowską. Ten sposób mówienia (i myślenia) cechował się arbitralnym ustalaniem znaczeń, ideologicznym manipulowaniem tekstami, dychotomią wartościowania, przedstawiał kompletną *jedynie słuszną* wynikającą z doktryny wizję świata. Na straży tego języka stał dobrze funkcjonujący aparat cenzury. Wprawdzie agresywna retoryka tego języka z okresu stanu wojennego (1981-1983) została nieco złagodzona przez wprowadzane doń określenia mające rzekomo świadczyć o porozumianych reformach i woli porozumienia z opozycją, jednak był to ciągle język systemu totalitarnego. Porównajmy modne wówczas określenia: *reforma gospodarcza, przyspieszenie zmian, porozumienie narodowe, partnerstwo, socjalistyczna odnowa, odbudowa zaufania, przyspieszenie procesu przemian, drugi etap reformy gospodarczej, demokratyzacja, dialog, skomplikowane procesy społeczne*. Ciągłe dominowała jednak *jedynie słuszną drogą socjalistycznego rozwoju wyznaczana przez PZPR*, a oficjalne dokumenty Komitetu Centralnego i Biura Politycznego stanowiły obowiązującą dyrektywę

wszelkich działań i wzór wszystkich oficjalnych tekstów politycznych. Równocześnie zaznaczał się potężny nurt innej, nieoficjalnej, antytotitarnej polszczyzny politycznej - był to język opozycji i zdelegalizowanej ciągle Solidarności. Jak pisze wrocławska badaczka I. Kamińska-Szmaj, pod koniec lat 80. ukazywało się w Polsce kilka tysięcy podziemnych gazetek. Szeroko pojmowana opozycja, której przewodziła Solidarność, mówiła językiem wolności politycznej, odpowiedzialności za Polskę, swobód obywatelskich, reform gospodarczych, był to niekiedy bardzo emocjonalny język antykomunistyczny, język zwrócony ku wartościom narodowym por.: *wolność, niezależność, Ojczyzna, słusze prawa, społeczeństwo obywatelskie, zbrodniczy system komunistyczny, Bóg - Honor - Ojczyzna*.

Już sama zgoda na obrady Okrągłego Stołu stanowiła potężny wyłom w języku *realnego socjalizmu*. W czasie tych obrad, które rozpoczęły się 9 lutego 1989 r. i trwały do kwietnia, nastąpiło - podobnie jak w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku - zderzenie starego i nowego języka politycznego. W tym zderzeniu nastąpiła **całkowita kompromitacja języka totalitaryzmu**. Zawaliła się misternie motywowana argumentacja o *całkowitej władzy partii, władzy wypływającej z obiektywnych praw historii, z dialektycznych praw rozwoju społeczeństw*. Rodziła się wówczas polska demokracja - *jedynym suwerenem jest naród, z nadania narodu przez wolne wybory pochodzi wszelka władza*, by przytoczyć cytaty z pism wydawanych przez Solidarność. W języku strony rządowej pojawiły się wtedy - jakże bardzo nieortodoksyjne wcześniej - wyrażenia typu: *demokratyczna opozycja, gospodarka rynkowa, wolne wybory parlamentarne, pluralizm, samorządność*.

Bardzo ważnym wydarzeniem roku 1989 były w połowie demokratyczne wybory z 4 czerwca do Sejmu i Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i towarzysząca im wolna kampania wyborcza. Kampania ta przyniosła zupełnie nowe w polskiej sytuacji perswazyjne zachowania językowe, które od tego momentu weszły na trwałe do świadomości językowej Polaków. Była to pierwsza w świecie komunistycznym

(formalnie mieliśmy jeszcze PRL) wolna kampania, zatem historyczna, mimo że PZPR miała zagwarantowaną przez umowy Okrągłego Stołu większość w nowym Sejmie. Natomiast wybory do Senatu były całkowicie wolne.

Polaryzacja przed wyborami z 4 czerwca 1989 roku była prosta - z jednej strony działająca już legalnie, po wtórnym zarejestrowaniu Solidarność, jeszcze zjednoczona mimo wielu różnych nurtów, i mająca ogromne poparcie społeczne, z drugiej zaś siły zachowawcze „starego porządku” - jednak mocno zmienione po obradach Okrągłego Stołu i - co tu bardzo ważne - stosujące już nowy język. Była to kontynuująca tradycję dawnych wyborów w PRL koalicja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Dla badacza współczesnego języka polskiej polityki sytuacja przed wyborami z 4 czerwca 1989 jest jedyna, niepowtarzalna. Solidarność prowadziła swoje działania przedwyborcze głównie za pośrednictwem słowa drukowanego przez nową gazetę, specjalnie utworzoną przed wyborami „Gazetę Wyborczą”, przez afisze, ulotki, plakaty, foldery, programy działania itp., gdyż miała bardzo ograniczony dostęp do radia i telewizji. Jednak była to kampania całkowicie skuteczna, miała bowiem kilka walorów perswazyjnych, znakomicie przyjmowanych przez wyborców, przeciwnych Polaków. Zespół takich walorów już nigdy się nie powtórzył. Na pierwszym miejscu należy wymienić **walor nowości**. W życiu politycznym Polski pojawili się *nowi działacze, nowi*

politycy, którzy przedstawiali *nowe programy, nowe idee, nowe spojrzenie na Polskę*. Wszystko to było całkowicie nowe. Z kategorią nowości ściśle powiązany był **walor zmiany**, nowy ruch na polskiej scenie politycznej zapowiadał radykalne zmiany ustrojowe i gospodarcze, przedstawiał nowe obietnice wyborcze. Bardzo ważny był walor **autentyczności**, zgodność działania i słów kandydatów o bogatych życiorysach walki, często wcześniej prześladowanych za poglądy polityczne, więzionych za działalność związkową. **Walor patriotyzmu** polegał na tym, że Solidarność reprezentowała w tej kampanii rzeczywiste umiłowanie Polski, jej dorobku, historii i tradycji. Dwa najczęściej pojawiające się wyrazy to *Polska i Solidarność*. Każda kampania wyborcza jest zespołem działań, w których język odgrywa podstawową rolę, dlatego bardzo ważny był **walor nowego języka** - Solidarność używała zupełnie innego języka, aniżeli strona rządowa, wreszcie słowa odzyskały wolność, przywrócono też pierwotny sens wyrazom oznaczającym podstawowe dla narodu wartości.

Kampania prowadzona przez Solidarność wzorcowo wypełniała warunki skutecznej perswazji wydzielane przez S. Barańczaka. Kandydatom z tej listy udało się stworzyć z milionami wyborców wielką wspólnotę świata i języka: *Dołącz do nas - Razem zmienimy Polskę* mówiło popularne hasło. Mocno była akcentowana bezalternatywność wyboru: *Aby ratować Ojczyznę, nie mamy innego wyboru, głosujemy na Solidarność!* Niezwykle ważny był fundament wartości pozytywnych, wcześniej zakłamanych, takich jak: *prawda,*

wolność, solidarność, godność, wierność Polsce, umiłowanie wolności, skonstruowany do antywartości niesionych przez stary reżim, por. *zależność, kłamstwo, zbrodnie, kryzys, bieda, prześladowania, obóz socjalistyczny*. Skutecznie działała emocjonalizacja tekstów.

Natomiast kampania obozu przeciwnego, który i tak - paradoksalnie - w wyniku podpisanego porozumienia Okrągłego Stołu miał zagwarantowaną większość w Sejmie, była defensywna. Był to jednak już inny język niż ten sprzed paru dosłownie tygodni. Kandydaci PZPR, ZSL i SD akcentowali reformatorski charakter swoich działań, uważając niekiedy - co jest kolejnym paradoksem - że lepiej przeprowadzą reformy niż Solidarność. Manipulacją było zachęcanie do głosowania na tzw. listę krajową, a byli na niej m. in. Cz. Kiszczyk i M. Rakowski, przy pomocy straszenia, że od tego zależą spokojne losy Europy (w podtekście - nie wiadomo jak w przypadku odrzucenia tej listy zachowa się Związek Radziecki).

Trzecie historyczne wydarzenie roku 1989, jakim było utworzenie w nowym Sejmie koalicji Solidarność, ZSL i SD z pierwszym w dziejach niekomunistycznym premierem, ugruntowało język po rewolucji. Zaczął się nowy okres w języku polskiej polityki, okres ścierania się różnych sposobów mówienia, okres pluralizmu języka oficjalnego, okres zróżnicowanych dyskursów politycznych.

Nowy język roku 1989 odzwierciedlał marzenia narodu wybijającego się na niepodległość. Jak ten język wygląda po 20 latach wolności? O tym trzeba napisać odrębny artykuł.

Kazimierz Ożóg

Pauperyzacja języka polskiego

Za nami drugie już wybory do Parlamentu Europejskiego, głosowanie z roku 2009 przeszło już do historii. Poprzedziła je krótka i, niestety, banalna kampania wyborcza, o której chciałbym napisać kilka zdań, gdyż kampania ta potwierdziła moją tezę o pauperyzacji języka polskiej polityki. Komitety partyjne w dążeniu do maksymalizacji zysków wyborczych stosowały różne, coraz bardziej wysublimowane... i coraz bardziej prymitywne metody zdobywania sympatii głosujących.

Badacze powszechnie wyróżniają dwa podstawowe aspekty każdej kampanii, po pierwsze, jest to motyw po-

zytywny, kiedy chwalimy własną partię i jej kandydatów, po wtóre - jest to aspekt negatywny - partia wygrywa przez krytykowanie konkurentów i wykazywanie, że są oni *niekompetentni, źli, że to warchoły, szkodnicy, w ogóle nieporozumienie*.

Każda kampania wyborcza jest bardzo ważnym zjawiskiem z różnych obszarów rzeczywistości społecznej. Jest to najpierw zjawisko polityczne, sięga bowiem podstaw uprawiania polityki, wyznacza też działalności właściwe cele, metody działania oraz podstawy aksjologiczne (co do uznawanych i proponowanych wartości). Następnie, każ-

da kampania jest działaniem w grupach, poczynając od największej wspólnoty, jaką jest społeczność narodowa, przez społeczności regionów, województw, miast, a kończąc na wspólnotach mniejszych - gminnych czy wiejskich. Należy zatem poznać mechanizmy oddziaływania (wpływu) na członków grupy i odwołać się do psychologii społecznej i socjologii. Kolejno, jest to fenomen medialny i komunikacyjny, gdyż następuje w okresach kampanii ogromne ożywienie perswazyjne działań za pośrednictwem mediów. Twierdzi się nawet, że współczesny kandydat na posła, senatora czy eurodeputowa-

nego może odnieść sukces wyborczy jedynie wówczas, gdy odpowiednio będzie zaprezentowany w mediach, zwłaszcza w telewizji.

Językoznawca postrzega każdą kampanię wyborczą jako odmianę publicznej komunikacji, która odbywa się na linii komitety wyborcze (kandydaci) - wyborcy za pomocą różnych kodów i sposobów oddziaływania, jednak zdecydowana większość komunikatów przekazywana jest przez język. Ważne jest formułowanie językowej zachęty do głosowania, ważne jest także to, że kandydat oceniany jest na podstawie tego, jakim władą językiem.

Niestety, język polskiej polityki obniżył w ciągu ostatnich kilkunastu lat ogromnie swój poziom. Stało się tak z kilku przyczyn, nie bez znaczenia są tu wielkie konflikty partyjne, działalność ugrupowań populistycznych (A. Lepper był przecież wicemarszałkiem Sejmu RP), tendencje medialne (media kochają agresywne i prostackie zachowania polityków, bo coś się dzieje i jest co przekazywać), a także postmodernistyczna norma pospolitości, potoczności i karnawalizacja zachowań - ma być wesoło, bo to przyciąga uwagę.

Właśnie te zależności widziałem w kampanii wyborczej 2009 r. Weźmy konkretne przykłady. Jest piątek 5 czerwca 2009 r. - ostatni dzień kampanii. Dzień najważniejszy, kiedy *wyciąga się asy z rękawa*. I cóż mamy w polskich mediach? Nie ma spraw wielkich, merytorycznych debat, porządnej licytacji na wartości i wizję świata. Rządzą nami

banalne komunikaty medialne i zajmują miliony słuchaczy, widzów, czytelników zupełnie drugorzędnymi rzeczami.

Przykład pierwszy. Ktoś z przeciwników rządu Donalda Tuska przyniósł na uroczystości w Stoczni Gdańskiej transparent z napisem *Cudów nie ma - wszystko ściema*. Prezydent odczytał to hasło i poszło ono w świat, zaczęło żyć medialnie. Napis zgrabny, odwołujący się do skrzydlatych już słów premiera o *cudach*, napis wykorzystujący rym i powiedzenie młodzieżowe *ściema*, co znaczy kłamstwo, kręactwo, oszustwo. Hasło generalizujące rzeczywistość i ją upraszczające, nieeleganckie, swoście nobilitujące niskie rejestry języka.

Przykład drugi. Joanna Senyszyn robi w Krakowie heppening (swoistą instalację wyborczą, postmoderniści uznaliby ją za dzieło sztuki). Otóż serwuje na rynku specjalną potrawę, którą media z lubością w zbliżeniach, z różnych stron, pokazują i opisują. Nie wiem, jak to danie ma się do naszego miejsca w Unii Europejskiej i całej debaty, jednak jego pokazywanie zajmuje cenne minuty czasu antenowego. Serwowane jadlo nazywa się *zioberka w sosie pistacjowym*. To ma być odpowiedź działaczki SLD na popularność w Krakowie kandydata do Parlamentu Europejskiego Zbigniewa Ziobry z Prawa i Sprawiedliwości. To jest medialne i świetnie się sprzedaje.

Wreszcie przykład trzeci. Komitet Wyborczy Platformy Obywatelskiej wykupuje w dwóch popularnych tablo-

idach „Fakt” i „Super Ekspres” szokującą mnie i wielu Polaków reklamę wyborczą zatytułowaną *Gdzie PiS ma dopłaty do polskiego rolnictwa?* Głównym elementem tej reklamy są sfotografowane od tyłu dwie świni. Na pierwszym planie są zakręcone ogony i świńskie dupy (!). Odpowiedź na postawione w nagłówku pytanie znajduje się tuż pod fotografią – *Najwyraźniej w poważaniu*. Jest to znów potoczne użycie, swoisty eufemizm i znaczy on, że PiS ma to w tyłku, czyli w d... I dalej następuje bardzo nudny, nieprzekonujący wykład, dlaczego tak jest: *Bo po wyborach do Parlamentu ma zamiar wejść w koalicję z Brytyjską Partią Konserwatywną*. W polityce, jeśli ma się zamiar, to droga jeszcze daleka do realizacji, ale tutaj jest argument. Kolejno tłumaczy się wyborcom - jak dzieciom - że jest to coś groźnego, jest to be i apeluje się do wyborcy – *Zastanów się nad tym...*

Ale najbardziej szokujące jest zdanie ostatnie, tak wypadło, bo jest to hasło wyborcze Platformy Obywatelskiej: *Postaw na Polskę!* Tu protestuję. Polska znalazła się bowiem, za przeproszeniem pod świńskimi dupami. Groteska, chlew i Polska! Potem dziwimy się, że następuje zanik uczuć patriotycznych, a słowo Polska pojawia się wśród wulgaryzmów i prymitywnego mówienia. Ktoś tu - przejęty nowymi koncepcjami pijarskimi - przesadził. I to nazywa się pauperyzacją języka polityki.

To tylko niektóre, czynione na gorąco obserwacje z kampanii wyborczej AD 2009.

Krystyna Duraj-Nowakowa

Współdziałanie naukowo-dydaktyczne w regionach przygranicznych

Skuteczność współpracy w przygranicznych regionach Europy Środkowej umożliwia funkcjonalistyczny paradygmat poznania naukowego. Zasady funkcjonalistyczne równych szans kulturowych zaburzane są utrudnieniami z przeszłości historycznej oraz przeszkodami zróżnicowanych poziomów intelektu ludzi i kolorytem globalnej edukacji.

Dlatego uczelnie poszukują wspólnej, całościowej i efektywnej praktyki oświatowej: równości szans, podniesienia jakości kształcenia i modernizacji modelowania systemowego procesów przygotowania nauczycieli.

Wybrany tu problem pragnę oświetlić w kontekście funkcjonalizmu jako podejścia/paradygmatu oglądu człowieka w tzw. globalnym (czyli tyleż globalnym, co i zarazem lokalnym) świecie oraz adekwatnie do złożoności przedmiotu poznania naukowego.

W kontekście tego wybranego podejścia do współpracy naukowej w przygranicznych regionach Europy Środkowej wielce znaczące zdają się konsekwencje społeczno-polityczne i kulturowe funkcjonalizmu.

1. Zasady równych szans kulturowych w teorii funkcjonalizmu odgrywają ważną rolę, rozwińmy tę pierwszą.

O ile zasada ta głosi, iż ludzi należy nagradzać za ich zdolności, nie zaś za pochodzenie, płeć lub wyznanie, to zgodnie z nią każdy powinien mieć równe szanse rozwijania zdolności. Dlatego reformatorzy oświaty dowodzą, że to szkoły mają być głównym ośrodkiem wyrównywania szansy zdobycia wykształcenia, jak czytamy w dziele *Społeczne uwarunkowania oświaty* (J. Szczepański, 1989).

Tym samym zasada równych szans kulturowych staje się drogowskazem dla reform oświatowych w każdym kraju, także więc w regionach przygranicznych. W idealnym, doskonale funkcjo-

nalnym, nowoczesnym społeczeństwie XXI w. jednostki równie zdolne i motywowane w danej dziedzinie dokonają powinny być także równo nagradzane. Wielu reformatorów doszło do przekonania, że nie uda się wprowadzić tej zasady, jeżeli najpierw nie nada się urzędowej mocy innej, powiedzmy, drugiej, po tamtej kulturowej – zasadzie równości szans oświatowych.

2. Przestrzeganie zasady równych szans edukacyjnych. Mając to na względzie, za jeden z kluczowych sprawdzianów nowoczesnych reform oświatowych przyjmuje się „zakres szans oświatowych stworzonych wszystkim grupom ludzi. Ponieważ w Stanach Zjednoczonych pewne grupy, na przykład kobiety, Murzyni, Latynosi, podlegają systematycznej dyskryminacji w szkole i poza szkołą, umilkły głosy, że szkolnictwo amerykańskie przestrzega, jak należy, zasady równych szans” (W. Feinberg, J. F. Soltis, 2000; 27).

Podobne nierówności rasowe, religijne i płciowe uniemożliwiają emancypację wszystkich składowych grup społeczeństwa w Polsce, więc i u nas konkluzja ta jest aktualna nadal.

Niepowodzenie to wyjaśniane jest rozmaicie, a każde wyjaśnienie niesie inne nieco skutki dla polityki oświatowej. Wszystkie trzy wyjaśnienia, o których będzie mowa, powiązane są z określoną postawą wobec reform oświatowych: pierwsze wyjaśnienie – liberalne i postępowe, dwa następne – konserwatywne. Pierwsze nazywane jest „argumentem utrudnień historycznych”, drugie „argumentem utrudnień intelektualnych”, trzecie – „argumentem utrudnień kulturowych”. Różni je to, że inne kwestie wiążą z równością szans oświatowych, a łączy je funkcjonalistyczny punkt widzenia. Posłużmy się ich głębszą charakterystyką za Feinberg, Soltis (2000; 32-36).

3. Utrudnienia historyczne przestrzegania zasady równych szans. Według zwolenników modelu przeszkód dziejowych wszelkie mniejszości, także narodowe dyskryminowane są nie ze względu na brak zdolności, ale wskutek dyskryminacji dominującej większości. A przecież równość szans w ogóle, wymaga równości szans oświatowych. Dlatego dzieci z grup mniejszościowych zasługują na dodatkową pomoc. W latach 60. XX stulecia powstały przygotowane dla nich programy wyrównawcze – „Wyjść na czoło” i „Sus w górę”. Pierwszy z nich przez programy przedszkolne, wspierające gotowość szkolną, miał umożliwić dzieciom

z rodzin ubogich i z mniejszości etnicznych lepsze przygotowanie do podjęcia nauki w szkołach publicznych. Natomiast drugi program przeznaczony dla uczniów szkół średnich miał usunąć braki w nauce i dać szansę podjęcia kształcenia na wyższych uczelniach. Oprócz tych dwu krótko omówionych projektów pojawił się także jeszcze i *Program szans oświatowych dla szkolnictwa wyższego*, który zakładał bardziej elastyczne kryteria przyjmowania na uczelnie młodzieży z grup mniejszościowych.

Powstaje pytanie, czy przypadkiem właśnie funkcji tych dwu ostatnich programów w USA nie przejęły w Polsce szkoły licencjackie, publiczne, społeczne i prywatne. Zatem odgrywają, spełniają swe funkcje już choćby w tych zakresach. Wyrównywanie szans, może bowiem przybierać różną postać. „Jeśli za utrudnienie uznaje się fakt, że rodzice ucznia mówią innym językiem, lub dialektem niż używany w szkole, można zaproponować edukację dwujęzyczną” (inne przykłady por. Feinberg, Soltis, tamże; 33).

Etyczny punkt widzenia, według którego uzasadniane są programy wyrównawcze pasuje dobrze również do funkcjonalistycznego poglądu na nowoczesne społeczeństwo w ogólności. W myśl tego poglądu upowszechnianie kształcenia i skuteczniejsze wyłanianie talentów wynika z zapotrzebowania ze strony coraz bardziej złożonych technologii na coraz lepiej wykwalifikowanych pracowników. Dążąc do wyrównania pewnych kategorii upośledzenia, nie tylko bowiem poprawiamy los jednostek, ale - jako społeczeństwo - korzystamy także na tym wszyscy. W ten sposób dobro jednostki i społeczeństwa idą albo mogą iść w parze.

„Ten typ uzasadniania programów wyrównawczych ilustruje liberalną wersję stanowiska funkcjonalistycznego. Nie każdego zadowalają efekty tych programów, więc wywołały one reakcję konserwatystów. Podobnie jak w przypadku liberałów, reakcja ta opiera się na teorii funkcjonalnej i wiele z niej czerpie. Zamiast jednak popierać programy wyrównawcze wprowadzone ostatnimi czasy, konserwatyści sprzeciwiają się im, lub próbują modyfikować je pod ważnymi względami” (tamże; 34).

4. Argumenty intelektualnych utrudnień edukacji. Zwolennicy drugiego modelu utrudnień, czyli intelektualnego, wychodzą od krytyki modelu historycznego, argumentując, iż pogra-

my wyrównawcze nie wypełnią luki w poziomie inteligencji, która jest efektem zadatków wrodzonych, jak sądzono dawniej. Widać, że nadal mocno się trzyma jeszcze ten pogląd o niepodleganiu zmianom w czasie życia ilorazu inteligencji (IQ) człowieka. Za dobrą miarę inteligencji wrodzonej uznawane są testy inteligencji, jako dowody na to, że statystycznie różne grupy są przez naturę różnie wyposażone w zdolności intelektualne, np. w zdolności myślenia abstrakcyjnego i pojęciowego. Zdaniem zwolenników tego modelu zasada równości szans wymaga jedynie, by różnice te dokładnie rozpoznać, a następnie traktować tak samo ludzi o podobnych zdolnościach.

Hernstein i Murray, ten ostatni bardziej znany w Polsce, prowadząc badania inteligencji stwierdzili np., iż Murzyni amerykańscy osiągnęli wyniki niższe niż np. biali i Amerykanie pochodzenia azjatyckiego, co jest rzekomym potwierdzeniem na istnienie rzeczywistej, wrodzonej różnicy w zdolnościach intelektualnych tych grup:

„Autorzy ci twierdzą, że występujące zróżnicowanie osiągnięć i społecznych nagród jest najpewniej wynikiem różnicy w zdolnościach umysłowych, trudno więc uznać owo zróżnicowanie za oznakę pogwałcenia na szeroką skalę zasady równości szans. Niektórzy argumentują, że pojęcie ilorazu inteligencji jest zbyt wąskie, bo inteligencja ludzka przybiera rozmaite formy. Inni z kolei twierdzą, że testy inteligencji, nawet te kulturowo neutralne, faworyzują jednak kulturę białej klasy średniej, a niektórzy genetycy w ogóle odrzucają całą koncepcję, według której czarni i biali stanowią biologicznie oddzielne grupy. Jeszcze inni zwracają uwagę, że koncepcja ilorazu inteligencji pomija zróżnicowanie doświadczeń ludzi czarnych i ludzi białych w społeczeństwie rasistowskim” (tamże; 35).

Trzeba zatem z należytym dystansem odnieść się do tych dyskusyjnych uwarunkowań intelektu ludzi w kontekście i konstytucji krajów Europy Środkowej.

5a) Kulturowa argumentacja utrudnień oświatowych. Z kolei zwolennicy modelu argumentacji kulturowej dowodzą, iż kultura i środowisko rodzinne nakładają zbyt silne ograniczenia na motywację dziecka, a to właśnie motywacja jest podstawowym warunkiem wszelkich osiągnięć. Edward Banfield (cyt. za: Feinberg i Soltis, tamże), jeden z zagorzałych zwolenników tego modelu, wprowadza kompozycję

zwaną „kulturą klasową”, która wyraża się w zdolności do pojęciowego ujmowania czasu i przestrzeni, widzenia siebie w odległej przyszłości i na szerszym tle oraz umiejętności wykorzystywania posiadanych środków zgodnie z zamierzeniami. I tak klasę wyższą, zdaniem Banfielda, charakteryzuje altruizm, zdolność wyobrażenia siebie w odległej przyszłości i odmiennych okolicznościach, dalekosiężne planowanie wykorzystania posiadanych środków w określonym celu. Na drugim zaś biegunie znajduje się klasa niższa, dla której właściwe jest życie z dnia na dzień, ważne jest „tu i teraz”, brak identyfikacji z innymi. Między tymi klasami biegunowymi znajdują się klasa średnia i klasa robotnicza. Członkowie pierwszej z nich potrafią postrzegać się w kategoriach przyszłości swoich dzieci i przynależności do społeczności miejscowej i narodowej, natomiast członkowie klasy robotniczej mają zdolność identyfikacji raczej wyłącznie z rodziną i bliskimi z najomymi oraz działalności podporządkowanej osiągnięciu bliskich celów.

Sposób ujmowania przez ludzi czasu i przestrzeni przekazywany jest przez charakterystyczne dla kultury danej klasy czynności (np. sposób zachowania przy posiłkach), a wszelka ingerencja, np. w USA, ze strony instytucji państwa w celu zmiany wzorów zachowań rodzinnych byłaby naruszeniem ich prawa do prywatności. W Polsce może tak skrajnie spraw tych nie stawiamy, ale – z drugiej strony patrząc – co się dzieje np. z kulturą zachowania przy stole kształtowaną przez przedszkole? Już w klasie I w świetlicowej stołówce odpersonalizowany, wyjęty spod bezpośredniej czujności nauczyciela uczeń wraca do nawyków domowego (?) stylu bycia.

5b) Model przeszkód historycznych a model argumentów kulturowych funkcjonalizmu w szkolnictwie regionów. Między modelem przeszkód historycznych a modelem przeszkód kulturowych można zauważyć pewne podobieństwa. Są one jednak tylko pozorne. Zwolennicy modelu historycznego, obarczając czynniki kulturowe odpowiedzialnością za osiągnięcia szkolne, dowodzą, że zmiany instytucjonalne, szczególnie instytucji szkoły, mogą przynieść pozytywne zmiany w kulturze. Natomiast według zwolenników modelu kulturowego szkoły publiczne nie tylko nie mogą być warunkiem zmiany społecznej, ale mogą także przyczynić się nawet do obniżenia po-

zycji klasy społecznej. Wyjście naprzeciw niższemu klasom społecznym powoduje bowiem bardzo często obniżenie wymagań wobec wszystkich uczniów (wg fizycznej zasady wyrównywania poziomów cieczy, tu: wiedzy, jak w naczyniach połączonych do – niestety – tych niższych poziomów).

Dlatego pewnie Banfield widzi rozwiązanie tego stanu w możliwości wcześniejszego odchodzenia ze szkół i podejmowania pracy przez młodzież klasy robotniczej. Dzięki temu zyskałaby ona nagrody pieniężne, a szkoły publiczne mogłyby powrócić do wysokich standardów nauczania i dać prawdziwe wykształcenie dzieciom z pozostałych klas (tamże; 36).

Ten problem dotyczy młodzieży polskiej, np. po gimnazjum, dla której nader szeroko obecnie otwarte są drzwi liceów, dawniej jakby bardziej elitarnych. I tak egalitaryzm zwycięża w szkole. A skutki? Nie każą na siebie długo czekać, ale to osobny, inny problem niż tu stawiany i rozwiązywany.

Współcześnie w poszczególnych krajach zarządzanie systemem oświaty jest mniej lub bardziej zdecentralizowane. Kilkakrotnie publikowałam uprzednio rezultaty studiów i badań własnych na te tematy w ośmiennych krajach (ale o tym przy innej okazji napiszę jeszcze...) – por. także: K. Duraj-Nowakowa (2009a).

Polska reforma instytucji edukacyjnych w założeniach podjęła się zadań decentralizacji oświaty, ale już dzisiaj możemy stwierdzić, iż również faktycznie to następuje w pewnym stopniu od 1999 r., czyli już dziesiąty rok.

Można zauważyć tendencje do prowadzenia wspólnej i całościowej polityki oświatowej w następujących zakresach:

1. Równości szans edukacyjnych w odniesieniu do:
 - a) dzieci innych narodowości, języków, wyznań, dzieci imigrantów,
 - b) uczniów niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo,
 - c) płci,
 - d) ochrony zdrowia i życia uczniów.
2. Podniesienia jakości kształcenia przez:
 - a) reformę planów i programów edukacyjnych,
 - b) eliminowanie encyklopedyzmu z procesów dydaktycznych,
 - c) wykorzystywanie najnowszych osiągnięć nauki i techniki,
 - d) reformę systemu orientacji i poradnictwa zawodowego.

3. Modelowania nowoczesnego systemu kształcenia, dokształcania i doskonalenia nauczycieli, którego podstawę stanowi:
 - a) wykształcenie dwustopniowe: licencjackie i akademickie magisterskie,
 - b) twórcza, innowacyjna postawa nauczycieli,
 - c) podnoszenie poziomu i weryfikacja zakresu wiedzy oraz doskonalenie umiejętności nauczyciela w procesie kształcenia ustawicznego.

4. Wychowania Europejczyka, obejmującego:
 - a) wychowanie do pokoju i demokracji,
 - b) naukę języków obcych,
 - c) tolerancję religijną, rasową i społeczną zgodnie z Konwencją Praw Człowieka,
 - d) budowę europejskiej sieci informatycznej.

Na tle wiedzy o zastosowanym funkcjonalizmie pokazywany był tu system szkolnictwa na styku przesłanek socjologii, psychologii i pedagogiki funkcjonalnej o życiu osób i instytucji społeczno-oświatowych. Zakresy tej wspólnej praktyki oświatowej zdają się wyróżniać coraz częściej skłonność do ujęć właśnie funkcjonalnych tej rozległej problematyki. Do ujęć funkcjonalnych pojmowanych jako użyteczność, przydatność, „życiowość”, praktyczność.

Literatura

Blackburn S.: *Myśl: zaproszenie do filozofii*. Tł. J. Karłowski, Wyd. „Rebis”, Poznań 2002.

Boksański Z.: *Tożsamość: interakcja: grupa: tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*. Wyd. UŁ, Łódź 1989.

Duraj-Nowakowa K.: *Modernizowanie metodologii i metodyki prac diagnostyczno-aplikacyjnych wokół marginalizacji człowieka i regionu*. W: *Wspieranie rozwoju regionów, grup i osób zagrożonych marginalizacją*. Rzeszów 2009a (w druku).

Duraj-Nowakowa K.: *Nauczyciel: kultura – osoba – zawód*. Wyd. „Mediator”, Kielce 2000a, wydanie II tamże, 2002.

Duraj-Nowakowa K.: *Źródła podejść do pedagogiki: zarys problemów*. Wyd. ŚSW, Kielce 2005.

Duraj-Nowakowa K.: *Pedagogika społeczna: między integracją a dezintegracją*. Wyd. UR, Rzeszów 2009b (w druku).

Duraj-Nowakowa K.: *Podejścia całościowe do pedagogiki: wybór*. Wyd. UR, Rzeszów 2008 (w druku).

Feinberg W., Soltis J.F.: *Szkola i społeczeństwo*. Tł. K. Kruszewski, WSiP, Warszawa 2000.

Krzysztof Kubala



Recenzja książki Andrzeja Andrusiewicza *Dymitr Samozwaniec i Maryna Mniszech* Historyczny romans jak współczesny thriller ze współczesnymi odniesieniami

Nad tytuł nowej książki prof. A. Andrusiewicza, wydanej w „Świecie Książki”, głosi: „Syn Iwana

Groźnego i Polka na moskiewskim tronie”. O Polce – Marynie Mniszech każdy z nas niewątpliwie słyszał, część z nas zna jej tragiczny los i współczuje naszej rodaczce, bohaterce tragicznego romansu, żyjącej w czasach, które wyniosły ją na szczyt i nieomal natychmiast strąciły w otchłań nieszczęść. Los, któremu się sprzeciwiła i przy pomocy ojca i polskich przyjaciół (niejednokrotnie widzących w moskiewskiej kampanii własne interesy), licząc na pomoc swojej ojczyzny – ta słaba, wydawałoby się kobieta – doprowadziła do powrotu do Moskwy, by odzyskać utracony tron przy pomocy intryg i osobistego uroku. Tak w Polsce kształtowała się „podkolorowana” legenda Maryny, przeciwstawna do „czarnej”, tworzonej w Moskwie.

Ten fragment naszej historii był opisywany wielokrotnie przez pisarzy i historyków. Dlaczego zatem zajęł się tym tematem znawca historii Rosji i autor wielu prac na ten temat, dotyczących historii naszego wschodniego sąsiada?

Teza, którą autor przedstawił konsekwentnie w swojej pracy, oparł na nieznanych źródłach i archiwach zagranicznych; wyjaśnia w sensacyjny sposób tę sprawę: Dymitr, to prawdziwy syn Iwana IV i prawowity dziedzic moskiewskiego tronu. W dodatku wychowany i wykształcony – przynajmniej częściowo – w duchu europejskim i katolickim, czego następstwem mogło być – na wiele, wiele lat przed Piotrem Wielkim – otwarcie się Rosji na reformy i zmiana *samodzierżawnej* władzy, zgodnie z ideałami humanistycznego Renesansu. Gdyby zamiast Dymitra I Iwanowicza, którego prof. A. Andrusiewicz konsekwentnie nazywa „Samozwańcem” w cudzysłowie, uznając jego prawo do tronu, udał się w pełni, Rosja byłaby dziś całkiem innym, w pełni demokratycznym europejskim krajem, a los Europy (i Polski) potoczyłby się zapewne innym torem.

I przyznania tego właśnie faktu unikano w Rosji gorliwie przez stulecia, wkła-

dając w to cały wysiłek, oczerniając z desperacką siłą zabitego rękami samych Rosjan cara, by jego krew nie splamiła rąk sukcesorów. Przewrotny los spowodował, że Maryna musiała być potraktowana tak samo, a nawet jeszcze okrutniej, by jej dziecko nie przeszkodziło uczestnikom spisku w sprawowaniu władzy, by nie musieli odpowiadać za swoje czyny.

Czarna legenda Dymitra i Maryny była przez stulecia upowszechniana i miała za sobą poparcie caratu, potem również została podtrzymana przez ideologów komunizmu. Tak długo cierniem w duszy rosyjskiej tkwił polski garnizon na Kremlu, że nawet zmiana władzy nic tu nie zmieniła i nadal nie zmienia! Nawet zmarły, wykopany z grobu, spalony i wystrzelony z armaty Dymitr (co było sprzeczne z chrześcijańskim nakazem chowania zmarłych i nawet jak na Rosję, niesłychanym barbarzyństwem) i jego zamęczona żona byli zagrożeniem, więc przedstawiano ich w jak najgorszym świetle, i nadal tak się tam po inercji myśli. To nie przypadek, że sami rosyjscy badacze nie zdobyli się na demystyfikację własnej historii i to, o czym pisze w swojej książce A. Andrusiewicz, musiał zrobić za nich ktoś inny. Podejrzewam, że nawet część starszych polskich historyków skłonna będzie uważać opinię autora za ryzykowną, czy nieuzasadnioną. Ale na szczęście, zwykli czytelnicy tej książki w Polsce, miłośnicy historii, czytając o losach miłości, w imię której Dymitr poświęcił wszystko i gotów był swój kraj uczynić przyjaznym cudzoziemcom i otwartym na przemiany, będą odczuwać na przemian dumę, iż przyczyną tej próby zmian była ona – Maryna, którą musiał naprawdę kochać nieźmiernie, i złość, że wspaniale zapowiadająca się przyszłość została tak brutalnie przerwana przez spisek. Spisek, który pochłonął życie wielu goszczących na koronacji Polaków, w tym osób z otoczenia posłów króla polskiego. Dzikie, żądne krwi poplecznictwo, które skłonne było słuchać najbardziej niewiarygodnych plotek i zabijać każdego obcego, nie wiedząc, iż działała na rzecz przyszłych władców Rosji, którzy postanowili wykorzystać tę ksenofobiczną nutę dla zjednoczenia Rosjan w celu przezwyciężenia Wielkiej Smuty

i ustanowienia swojej dynastii. Przeciwno tej wielkiej potędze wystąpiła Maryna, próbując walczyć o swe prawa i musiała przegrać. Jej walka, tragiczna i skazana na klęskę budzi równie wielkie emocje, jak sceny śmierci jej męża i polowania na „obcych”.

Wreszcie, zdradzona i wydana na niełaskę tych, którzy zabili jej męża i zabijają syna przegrywa ostatecznie i kolejny raz czytelnik nie może powstrzymać odruchu bezsilnego zaciśnięcia pięści, a czytelniczka – może nawet kilku łez. Przy okazji poznawania przygód głównych bohaterów poznajemy trochę idylliczną Polskę tamtych czasów, okresu rozwoju romansu Dymitra i Maryny, ale przede wszystkim Rosję, która jest areną opisywanych wydarzeń, przedstawioną przez prof. Andrusiewicza okiem wnikliwego badacza, co pozwala nam poznać i zrozumieć lepiej jej historię i uwarunkowania w okresie Smuty i to, jak tamtejsze wydarzenia określają stosunek Rosji i Rosjan do nas.

Szkoda, że tak rzadko mamy okazję dziś obcować z ważnymi pracami na temat, tak wielkie emocje budzący wśród Polaków. Dlatego, należałoby wspierać na uczelni wydawanie prac, które mają szansę łączyć w sobie naukowy i popularyzatorski charakter, mając równocześnie możliwość dotrzeć do ogromnej rzeszy czytelników, stając się pozycją bestsellerową. Bardzo rzadko pojawiają się książki naszych uniwersyteckich autorów, które łączą w sobie te dwie cechy. Kolejna książka, nad którą zakończył już pracę A. Andrusiewicz, została poświęcona faktom i legendzie Piotra Wielkiego, i mogę tylko wyrazić nadzieję, że czytelnicy będą się mogli z nią zapoznać bez zbyt długiego oczekiwania, bo niewątpliwie na to zasługuje.

*Książka o Dymitrze Samozwańcu i Marynie Mniszech została wydana w renomowanej niemieckiej oficynie wydawniczej o zasięgu światowym Bartelsmann-Media (Grupa Świat Książki), co jest dobrą promocją Uniwersytetu Rzeszowskiego.

A. Andrusiewicz, *Dymitr Samozwaniec i Maryna Mniszech*, Świat Książki, Warszawa 2009, ss. 528.

Piotr Dariusz Urban

Gustawa Ostasza *Mądrość liścia spadającego*



*Mądrość liścia spadającego*¹ – cykl szkiców o polskiej literaturze współczesnej to najnowsza publikacja prof. dra hab. Gustawa Ostasza, jaka ukazała się na naukowym rynku wydawniczym w połowie 2008 roku. W książce, której tytuł zaczerpnął autor z *Monte Pincio* - tryptyku lirycznego Romana Brandstaettera, odnaleźć można nie tylko artykuły dotyczące romantycznej tradycji literackiej w XX-wiecznej poezji polskiej, ale również „obliczone na dyskurs z czytelnikiem” analizy i interpretacje mniej znanych współczesnych tekstów lirycznych. Dialogu z odbiorcą - w zamyśle autora - domagają się także „niepoetyckie drobiazgi”, czyli rozważania na temat etosu oraz obowiązków i powinności nauczyciela polonisty, które wspólnie z recenzjami i omówieniami stanowią kolejną część publikacji.

Książka, której narracja zbliża się momentami do form piśmiennictwa typowego dla dziejopisarstwa, psychologii, filozofii czy teologii, składa się z pięciu części nazwanych tu segmentami. W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Echa tradycji* odnajdziemy kolejno: rozprawę o recepcji Adama Mickiewicza w międzywojennej twórczości skamandrytów, wykład o sposobach funkcjonowania w liryce dwudziestolecia popularnego w okresie romantyzmu motywu podróży, glosa

do okaleczonego przez peerelowską cenzurę wiersza - manifestu Kazimierza Tetmajera *Koniec wieku XIX*, wreszcie esej pokazujący zakorzenienie autora *Zapisków bez daty* w kulturze przezeń kwestionowanej.

Segment drugi – *Poezja i mądrość* to z kolei zbiór szkiców dotyczący między innymi sensu egzystencji, wrzliwości sumienia czy trudnej zgody na przemijanie. Otwiera go polemiczna wobec propozycji Jerzego Kwiatkowskiego interpretacja wiersza *Podwaliny* Leopolda Staffa, która wyklucza zgodę na bezsens i nihilizm, mimo że życie ludzkie zdaje się być kalką mitu o Syzyfie (s. 52). Na szczególną uwagę zasługuje też rozprawa *O pożytkach refleksji nad sumieniem*, dowodząca, że istotą kultury judeochrześcijańskiej jest stawianie moralności ponad intelekt, wyrosły z doświadczeń czytelników autora esej *O szczególnej bliskości Karola Wojtyły polonistom*, przekonujący, że niezwykle przydatna w codziennej pracy dydaktyczno-wychowawczej filologa jest znajomość rozpraw, homilii czy encyklik Jana Pawła II oraz inspirujące dialog z czytelnikiem interpretacje wierszy Kazimierza Wierzyńskiego i Józefa Czechowicza. Tematyce rozdziału podporządkowana została również syntetyczna analiza i interpretacja *Monte Pincio* – po części traktatu filozoficzno - teologicznego, po części modlitwy Romana Brandstaettera, zawierająca spokojne spostrzeżenia o przelotnym istnieniu człowieka w doczesności.

Segment trzeci to z kolei zbiór krótkich esejów omawiających kolejne tomy wierszy mało znanego poety – bernardyna. Śledząc wnikliwie rozwój dorobku autora *Szeptów duchowego rozeznania*, Gustaw Ostasz ujawnia motywy twórczości Cherubina Pająka i pokazuje związek, jaki łączy tę poezję z życiem zakonnika.

Rozdział czwarty zatytułowany *Historia i codzienność tkanką fabuł* omawia wyrosłą z autorskiego doświadczenia historię narracyjną twórczość pisarzy samorodnych. Wskazuje, że „pisane życiem” fabuły Stanisława Szpotańskiego, Alicji Bober i Andrzeja Zdzienickiego, niosą wartości poznawcze i mają rangę dokumentu. Segment

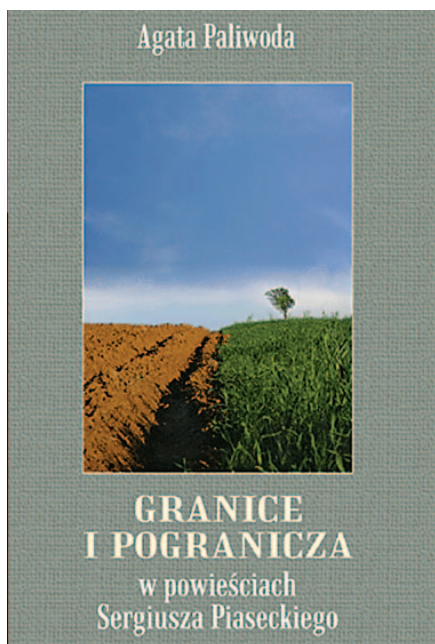
ostatni prezentuje omówienia książek literackich, wspomnień oraz rozpraw.

Uwagę zwraca edytorski kształt całości. Szata graficzna nawiązuje również do lirycznego tryptyku Romana Brandstaettera, dlatego nie powinien dziwić fakt, że na zielonym tle okładki widnieje obok rzymskiej kopuły Bazyliki św. Piotra, za którą „ciemnieją” Góry Sabińskie, spadający liść klonu.

Mądrość liścia spadającego – dowodzi, że obiektem naukowych zainteresowań Gustawa Ostasza jest głównie XX-wieczna poezja polska i obecna w niej tradycja romantyzmu. Ta, jak podkreśla badacz, przejawia się we współczesnej liryce przede wszystkim żywotnością romantycznych motywów, naśladownictwem typowych dla tego okresu literackiego form poetyckich, obecnością nawiązań do stylu, wyobraźni czy biografii poetów tej doby, wreszcie ukazaniem historii jako czynnika warunkującego los jednostki i narodu. Sporo miejsca poświęcił Gustaw Ostasz także rozważaniom o etosie oraz powinnościach i obowiązkach nauczyciela polonisty, co nie powinno dziwić, gdyż jak podkreśla prof. dr hab. Zbigniew Lisowski w recenzji wydawniczej, „autor książki należy do tych nauczycieli akademickich, dla których właśnie etos stanowi główny determinant pracy badawczej i dydaktycznej”. (Z recenzji wydawniczej na okładce).

Na szczególną uwagę zasługują też polemiczne wobec wcześniejszych propozycji analizy i interpretacje mniej lub bardziej znanych utworów lirycznych, a także eseje przybliżające narracyjną twórczość pisarzy samorodnych. Do rąk czytelnika trafia więc książka ze wszech miar interesująca i ważna, szczególnie dla badaczy literatury, nauczycieli i studentów.

¹ Gustaw Ostasz, *Mądrość liścia spadającego. Drobiazgi nie tylko poetyckie*, Rzeszów 2008, ss. 176



Najnowsza książka dr Agaty Paliwody – adiunkta w Zakładzie Literatury Polskiej XX wieku, badaczki twórczości kresowej – przenosi czytelnika w abstrakcyjny, a rzeczywisty jednocześnie rejon „podziału” i „styku”. *Granice i pogranicza w powieściach Sergiusza Piaseckiego* (2009) dowodzą głębokiego zakorzenienia w świadomości ludzkiej potrzeby geograficznej oraz mentalnej demarkacji, a z drugiej strony ujawniają przymus pokonywania tego, co oddziela, tego, co jest obce, już nie nasze – a peryferyjne.

Autorka sięga do epiki Sergiusza Piaseckiego – pisarza, którego nie sposób „zamknąć [...] w jakichkolwiek – precyzyjnie wytyczonych granicach” (*Zakończenie*) – i podążając swoistą „miedzą” jego biografii oraz wyobraźni (rozdział *Pomiędzy „księgą życia” a paradygmatem fabularno-gatunkowym*), konstrukcji pejzażu (*Przestrzenny kon-*

Alina Cybulska

Wiza do świata granic

tekst fabuły), rysów bohaterów (*W świecie postaci*) kreśli mapę zadziwiającą osobowości samorodnego literata i fenomenu jego awanturniczych powieści.

Walory naukowe pracy (przeredagowana dysertacja doktorska) wzbogaca forma przeprowadzonego wywodu. Już na pierwszej stronie autorka, za Jaro- sławem Markiem Rymkiewiczem (*Rozmowy polskie latem roku 1983*), konstatuje, że to, „co graniczne jest wolne”, a „wolność jest tajemnicza [...] i piękna”. I kolejne strony ową tajemniczość i swoisty wdzięk prezentują. Dość wspomnieć, iż rozważania stanowią trudny do uchwycenia *constans* między narzucającą się autobiografizacją twórczości Piaseckiego a tym, co jest wytworem jego wyobraźni. Dr Paliwoda przyznaje, iż z refleksji „wyłania się niebanalna postać literata odkrywającego w więzieniu swój talent i szlifującego tam «obcy» język polski, w chwili debiutu – czystej wody «naturaszczyka», który jednak wkrótce potem pretenduje [...] do Nagrody Nobla” (*W kręgu znaczących dyskursów powieściowych*).

Piasecki – z pochodzenia Polak, Rosjanin, Białorusin, z wyboru Polak, urodzony na Białorusi. Z zamiłowania – od połowy lat trzydziestych XX wieku – pisarz, szacunek do słowa uczynił go emigrantem. Oto twórca. A dzieła? Autorka, powołując się na prace innych historyków literatury, ujawnia głębokie zakorzenienie środowiskowo-przygodowej powieści Piaseckiego w tradycji romansów awanturniczych XIX wieku (głównie amerykańskich, ale też niemieckich i polskich), a jednocześnie

idzie własną drogą badawczą, wskazując twórcze napięcie między konwencją – tym, co typowe dla gatunku a inwencją – chwytem podnoszącym atrakcyjność. W kręgu drugim przedstawia nietypową „sympatię do ludzi z półświatka”. Pisarz nie tylko czyni ich głównymi bohaterami, ale również prowadzi narrację podporządkowaną normom językowym subkultur (w powieściach znajdują się odautorskie słowniczki „trudnych” wyrazów). Etos opiekuna społecznego – dowodzi badaczka w rozdziale drugim – u Piaseckiego nabiera cech etycznie akceptowanych w danym środowisku, ze szczególnym akcentem położonym na odpowiedzialność za grupę współbraci – nawet, jeśli są to kryminaliści.

Równie interesujących konstatacji czytelnik doświadczy więcej – śledząc, wraz z autorką, swoisty romans bohaterów z przyrodą, pejzażem Kresów, poznając topografię miasta Wilna (odkrywającą niekiedy tajemnice historyczne). Wszelkie refleksje oparte są na wnikliwej analizie literackiej, z uwzględnieniem filozofii oraz nauk socjologicznych a także osadzone są głęboko w czasie historycznym, tak ważnym w twórczości Piaseckiego ze względu na traumę II wojny światowej, okupacji i komunizmu (ostro skrytykowanego przez pisarza). Erudycyjność i rozmach książki dr Agaty Paliwody skłaniają do wkleśnięcia w świat autora *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, świat pełen przygody, niebezpieczeństw, ale też odwagi i naturalnej potrzeby życia. Tę granicę można przekroczyć już bez obaw – trzymając w dłoniach „wizę” do jej wnętrza.



„Poezja to mój sposób modlitwy.
Modłę się słowami.
Modłę się wierszami...”
(Anna Kamińska)

Katarzyna Kasperkiewicz

O książce Zenona Ożoga *Modlitwa w poezji współczesnej*

Książka dra hab. prof. UR Zenona Ożoga *Modlitwa w poezji współczesnej*, wydana w serii naukowej biblioteki „Frazy” (Rzeszów 2007) to gruntowny przykład rozprawy naukowej zarówno z uwagi na przedmiot opracowania, trafność podjętego tematu, jak i sposób badania ujętego problemu. To pierwsza w Polsce, obszerna, rzetelnie wykonana monografia na temat artystycznego i zarazem religijnego zjawiska, jakim jest modlitwa poetycka. Nigdy wcześniej nie

prowadzono szczegółowych badań literaturoznawczych, lingwistycznych i teologicznych z tego zakresu. Modlitwa poetycka nie zyskała dotąd należytego miejsca w syntezach, w słownikach i opracowaniach historycznoliterackich, nie doczekała także konkretnej definicji. Zauważa się olbrzymi brak na tym polu badań, które dotyczą gatunku, genologii wypowiedzi i lingwistyki pragmatycznej. Autor książki porządkuje pole badawcze, posługuje się zarówno meto-

dami wypracowanymi na gruncie teologii, literaturoznawstwa, jak i językoznawstwa, tym samym proponuje odmienne podejście metodologiczne do badań nad sferą „sacrum” w tekście poetyckim. Wprowadza czytelnika w krąg poezji religijnej, gdzie kluczową rolę odgrywa modlitwa. Przypatruje się tej formie liryki, czyni ją przedmiotem swojej refleksji i dokonuje wieloaspektowej analizy, pokazując przy tym ważne kwestie teoretycznoliterackie. Modlitwa poetycka stanowi bowiem materiał bardzo obszerny, bogaty i niejednorodny. Jest gatunkiem, za pomocą którego autor realizuje swoją potrzebę łączności z Bogiem.

Książka składa się z czterech części. Pierwsza stanowi wprowadzenie do tematu i obejmuje zagadnienia wstępne: przegląd współczesnej refleksji literaturoznawczej o modlitwie poetyckiej, określenie miejsca tego typu utworów w obrębie liryki religijnej, ukazanie w różnych kontekstach, źródła modlitwy poetyckiej, przemyślenia o modlitwie jako „miejscu teologicznym” i różnego rodzaju typologie. Autor snuje również rozważania na temat modlitwy jak aktu religijnego. Przedstawia ją

także jako mowę do Boga i rozmowę z Nim. Bierze pod uwagę także rys opisu semantycznego „modlitwy”. Druga część dotyczy gatunku. Profesor Ożóg koncentruje się na pracach z zakresu genologii wypowiedzi, lingwistyki pragmatycznej, a także teorii tekstu. Poszczególne rozdziały przybliżają strukturę oraz różne jej warianty, modlitwne akty mowy i najważniejsze wyróżniki stylistyczne (rytualizacja, ekspresja, formuliczność, etykieta). Trzecia część to historycznoliterackie analizy modlitw poetyckich. Znalazły się tu utwory czołowych przedstawicieli liryki religijnej, warto wskazać chociażby nazwiska takich poetów, jak: ks. Jan Twardowski, Krzysztof Kamil Baczyński, Wacław Iwaniuk, Beata Obertyńska, Zbigniew Herbert, Tadeusz Różewicz, Czesław Miłosz czy Anna Kamieńska, autor nie zapomina także o poetach debiutujących na przełomie lat 80. i 90. (wśród nich: Monika Milewska, Szymon Babuchowski, Wojciech Wencel czy Joanna Kurowska-Młynarczyk). Poświęca także sporo miejsca medytacji jako gatunkowi wypowiedzi religijnej i poetyckiej, czyniąc to na przykładzie *Tryptyku rzymskiego* Jana Pawła II.

Warto zwrócić uwagę na obszerną Bibliografię, która mieści w sobie ciekawe pozycje z zakresu liryki, języka, filozofii religii i teologii. Całość uzupełniona jest Anekssem, w którym znalazł się obszerny zbiór utworów i tytułów modlitw poetyckich napisanych po 1939 roku oraz zestawienie adresatów w modlitwie poetyckiej lat 1939 - 1945 i 1945 - 2006, autor ustala tym samym całość przedmiotu materialnego pracy.

Zenon Ożóg proponuje dużo głębsze i wnikliwsze spojrzenie na modlitwę poetycką niż inni badacze, poszerza znacznie horyzont badań na tematy religijne w literaturze. Rozprawa ta, to ogromne bogactwo treści, różnorodność prezentowanych form, w rezultacie stanowiących spójną całość. To także wielopłaszczyznowość treści i, rzecz można, doświadczenie utrwalone w literaturze. Horyzont badań na ten temat został przez autora znacznie poszerzony i pogłębiony, co świadczy o olbrzymiej wartości pracy. Każdy, kto uważa się za polonistę, powinien sięgnąć po tę książkę, stanowi ona szansę na rozjaśnienie niezrozumiałych rejonów trudnej poezji, której trzonem głównym jest modlitwa poetycka.

Grzegorz Jaśkiewicz

Jenny Erpenbeck w Rzeszowie



Jenny Erpenbeck jest uznaną, współczesną pisarką niemiecką, jej najnowszą książką jest „Heimsuchung”. Spotkanie na Uniwersytecie Rzeszowskim zorganizował Instytut Filologii Germańskiej wraz z Instytutem Goethego w Krakowie, reprezentowanym przez panią Elżbietę Jeleń. Jenny Erpenbeck dzień wcześniej (27 marca) była w Krakowie, wcześniej w Poznaniu i Wrocławiu, a po spotkaniu w Rzeszowie udała się do Łodzi. Dzięki uprzejmości dyrekcji Instytutu Filologii Polskiej spotkanie autorskie mogło odbyć się w przestronnej auli im. Profesora Pignonia w budynku

Wydziału Filologicznego. Wszystkie miejsca były wypełnione, a na sali znaleźli się nie tylko studenci i pracownicy, ale także wszyscy zainteresowani twórczością pisarki, wśród nich Niemcy mieszkający i pracujący w Rzeszowie. Spotkanie w brawurowy sposób poprowadził lektor DAAD w Rzeszowie, pracownik Instytutu Filologii Germańskiej, Dirk Steinhoff.

Jenny Erpenbeck jest autorką uznaną i czytana w Niemczech. Urodzona w 1967 roku w Berlinie Wschodnim, ukończyła studium introligatorskie, studiowała teatrologię na Uniwersyte-

cie im. Humboldta w Berlinie, ukończyła Berlińską Wyższą Szkołę Muzyczną „Hanns Eisler”, pisze powieści, opowiadania, reżyseruje. Debiutowała w 1999 roku książką *Geschichte vom alten Kind* (Opowieść o starym dziecku), potem były też *Tand* (Rupiecie, 2001), *Wörterbuch* (Słownik, wydanie polskie: Wydawnictwo Czarne, 2008) oraz *Heimsuchung* (2008). Jest laureatką wielu nagród: w 2001 roku otrzymała Nagrodę Jury w konkursie Ingeborg Bachmann w Klagenfurcie, rok 2008 przyniósł jej Literacką Nagrodę Miasta Solothurn i Nagrodę Heimito von Doderera. Również w Polsce znana jest jej twórczość. W roku 2008 Wydawnictwo Czarne opublikowało jej powieść „Słownik”, o której recenzent poczytnej gazety niemieckiej „Süddeutsche Zeitung” napisał: „Zło, które gdzieś w tle wszystkim rządzi, pozostaje niezdefiniowane, nie ma twarzy ani imienia. Słychać czasami odgłosy strzałów, dwóch mężczyzn siłą wypycha kobietę z autobusu, przyjaciele znikają. Kawiarnie są zamykane, chodniki powoli zarastają trawą, życie publiczne zamiera. Nawet czas zostaje zniesiony. Młoda

cd. na s. 20

Bernadetta Sarzyńska

„Bogowie Andów” na Uniwersytecie Rzeszowskim

Na zaproszenie rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dra hab. Stanisława Uliasa, Muzeum Uniwersytetu Rzeszowskiego, Fundacji Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego i Instytutu Archeologii UR 20 marca 2009 r. na uczelni gościli: **prof. dr hab. Mariusz Ziółkowski oraz mgr Krystian Bielatowicz**. Odbył się wówczas uroczysty wernisaż wystawy „Bogowie Andów”.

Wernisaż poprowadził archeolog, fotograf, współautor zdjęć do wystawy Krystian Bielatowicz. Powiedział on wówczas m.in., że przez 3 miesiące podróżował po Peru oraz w terenie przy granicy Boliwii, uczestniczył w kilkudniowych pielgrzymkach, mieszkał z katolicką rodziną, obserwował życie w prowincjonalnej parafii, brał udział w sesji prowadzonej przez peruwiańskich szamanów – curanderos. Wspominał, że mimo iż katolicyzm jest główną religią w Peru, to nadal praktykowane są prekolumbijskie rytuały i wierzenia. Często używa się języka keczua, a w katolickie święta przenikają pogańskie zwyczaje. Peruwiańscy, tak jak ich przodkowie, wciąż wierzą w kilku bogów, modlą się do Stwórcy, do Pachamama, Apu. W podsumowaniu powiedział, że w Peru religie andyjskie wciąż żyją, a katolicyzm jest tylko sztuczną otoczką, która pozwala im egzystować w świecie chrześcijańskim.

Krystian Bielatowicz za fotografie zrobione m.in. w Peru wielokrotnie otrzymywał nagrody, np. BZWBK Press Foto 2007 (II nagroda w kategorii Społeczeństwo), Wielki Konkurs Fotograficzny National Geographic Polska 2007 (wyróżnienie w kategorii Extreme) oraz Newsreportaż 2007 (II nagroda w kategorii Kultura).

Prof. dr hab. Mariusz Ziółkowski zapoznał uczestników wernisażu ze stanem badań archeologicznych i antropo-

logicznych prowadzonych przez polskie misje archeologiczne w Andach. Wygłosił także wykład „Pizzaro i Atahualpa”.

Prof. dr hab. Mariusz Ziółkowski specjalizuje się w archeologii i etnohistorii Inków oraz technice datowania bezwzględnej archeoastronomii. Ukończył archeologię i historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim. Jako student był zawodnikiem judo Klubu „Asahi” AZS Uniwersytetu Warszawskiego. Na tejże uczelni jest obecnie kierownikiem Ośrodka Badań Prekolumbijskich. Jest też profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Katolickiego Santa Maria w Arequipie w Peru.

Profesor wiele lat był wicedyrektorem Polskiej Wyprawy Naukowej w Andy (Departament Lima w Peru). W 1981 r. przebywał też w Ekwadorze, jako stypendysta grantu badawczego. Rozpoczął wówczas studia nad orientacją inkaskich struktur ceremonialnych na stanowisku Ingapiraca. W 1986 r. był członkiem Projektu Nasca Włoskiej Misji Archeologicznej, uczestniczył w badaniach na stanowisku Cahuachi i Pueblo Siejo w dolinie Nasca. Od 1996 r. jest kierownikiem Polskiego Projektu Archeologicznego Condesuyos. Został odznaczony przez rząd Peru Orderem Zaslugi. W 2000 r. był sekretarzem generalnym 50. Międzynarodowego Kongresu Amerykanistów w Warszawie.

Profesor wygłaszał wykłady m.in. we Francji, Wielkiej Brytanii, Niemczech oraz Hiszpanii. Jest autorem i współautorem 70 publikacji naukowych.

Wernisaż wystawy „Bogowie Andów” był możliwy dzięki współpracy Uniwersytetu Rzeszowskiego z The Explorers Club Oddział Polski, National Geographic Polska, Muzeum Archeologicznym w Gdańsku oraz Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie.

Sponsorami wystawy byli: Głaz-Pol Rzeszów, Hotel Prezydencki, Cukiernia Keks Agata Śliż oraz Cukiernia Bulanda w Rzeszowie.



Dziekan Wydziału Socjologiczno-Historycznego UR
prof. dr hab. Sylwester Czopek
i prof. dr hab. Mariusz Ziółkowski



Wernisaż wystawy



Wernisaż prowadzi
mgr Krystian Bielatowicz



Wystawa



Wystawa Bogowie Andów

cd. ze s. 18

kobieta o wiele za wcześniej obchodził swoje osiemnaste urodziny i musi skonfrontować się z prawdą ...” Wydawca pisze, że powieść Erpenbeck „to przejmujące świadectwo życia w totalitaryzmie przedstawione z perspektywy dziecka. W mieście, w którym mieszka bohaterka, zawsze świeci słońce, a mimo to kryje ono mroczną tajemnicę”. Nie inaczej zdaje się być w najnowszej powieści autorki, pt. „Heimsuchung”. Już tytuł brzmi złowrogo, co podkreślała sama autorka na spotkaniu w Rzeszowie, mówiąc, że właściwe oddanie sensu tego słowa w kontekście opisanych przez nią wydarzeń wymagać będzie od tłumacza nie lada ekwilibrystyki intelektualnej i warsztatowej. *Heimsuchung* to doświadczenie przez los, także nawiedzenie, w sensie religijnym, ale też przeszkanie domu przez policję...

W powieści pobrzmiewają elementy autobiograficzne, gdyż autorka pokazuje dom swojej rodziny w perspektywie historycznej, w której na plan pierwszy – przynajmniej takie można było mieć wrażenie przy prezentacji – wybijają się czasy II wojny światowej, roku 1945, gdy Armia Czerwona parła na Berlin. I właśnie fragment przedstawiający ten okres zaprezentowała autorka, fragment, nie można zaprzeczyć, szokujący, opisujący gwałt, dokonany jednakże na młodym czerwonoarmiście przez Niemkę. W tym domu... Scena wstrząsająca i zaskakująca, scena, która ściągnęła na Jenny Erpenbeck gromy, o czym sama autorka mówiła, ponieważ odmitologizowała historię, zdjęła odium oprawcy i gwałciiciela z żołnierza Armii Czerwonej.

Spotkanie zakończyła dyskusja, właściwie przepytanie autorki. Padły pytania o jej warsztat literacki, pomysły, smutek dominujący w zaprezentowanej powieści. Najciekawsze pytania nagrodziła autorka w bardzo subiektywnym konkursie, bo przecież sama pytała musiała wybrać najbardziej absorbujące pytanie, nagrodami książkowymi – egzemplarzami „Słownika”.

Dawno w Rzeszowie nie gościł pisarz z Niemiec. Dobrze, że takie spotkania umożliwiają nam poznanie kultury, literatury naszego zachodniego sąsiada. Liczna publiczność świadczyć przecież może o swoistym głodzie nowości zza zachodniej granicy. Pozostaje więc mieć nadzieję, że spotkanie z Jenny Erpenbeck wpisze się w cały szereg wydarzeń kulturalnych, spotkań, odczytów, wykładów pokazujących i przybliżających nam kulturę Niemiec.

Paulina Bieniek, Izabela Dudek, Magdalena Rabizo-Birek

O Józefie Szajnie na Uniwersytecie Rzeszowskim

Prof. Józef Szajna, rzeszowianin z urodzenia jest doktorem honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Stąd też szczególne zainteresowanie twórczością Profesora przez naszych nauczycieli akademickich. 28 listopada 2008 r. w Auli im. prof. Stanisława Pigonia Instytutu Filologii Polskiej miało miejsce „Spotkanie z twórczością Józefa Szajny”, otwierające Multimedia Szajna Festiwal – imprezę wymyśloną przez Przemysława Tejkowskiego - dyrektora Teatru im. W. Siemaszkowej.

Przygotowania do niej rozpoczęto jeszcze za życia artysty i przy jego aktywnym współudziale. Profesor zgodził się także na nadanie jej swojego imienia i objęcie patronatem. Multimedia Szajna Festiwal jest konkursem adresowanym do artystów wypowiadających się za pomocą nowoczesnych, elektronicznych form przekazu i w zamierzeniu organizatorów ma mieć formę biennale. W tym wydaniu GU prezentujemy fragmenty dyskusji panelowej, której pomysłodawczynią i moderatorką była dr Magdalena Rabizo-Birek. Całość obszernej rozmowy ukaże się na łamach „Frazy” 2009, nr 1-2. Z inicjatywy syna profesora - Łukasza Szajny podczas - spotkania na Uniwersytecie Rzeszowskim zaprezentowano także dwa filmy: *Teatr według Szajny*, w reżyserii Jerzego Karpińskiego oraz *Człowiek zaniedbuje siebie...* w reżyserii Henryka Antosa. Spotkanie otworzyli dyrektorzy Instytutu Filologii Polskiej: dr hab. prof. UR Marek Stanisław i dr Jolanta Pasterka. W dyskusji uczestniczyli: prof. dr hab. Jerzy Chłopecki (Instytut Socjologii UR, WSliZ), Jerzy Janusz Fąfara (pisarz, autor książki o Józefie Szajnie, wydawca), Maria Helena Grad (WSliZ, pierwsza kustosz Szajna Galerii), redaktor Adam Głaczyński (PR Rzeszów), Barbara Napieraj (aktorka Teatru im. W. Siemaszkowej, asystentka prof. Szajny przy spektaklu *Déballage*), Andrzej Piątek (dziennikarz „Nowin”, autor książek o Józefie Szajnie), Przemysław Tejkowski (dyrektor Teatru im. W. Siemaszkowej, aktor), prof. dr hab. Tadeusz Gustaw Wiktor (Wydział Sztuki UR, ASP Kraków). Zapisy wypowiedzi nieautoryzowane



Magdalena Rabizo-Birek:



Celem spotkania jest przypomnienie sylwetki i twórczości wielkiego artysty teatru i sztuk plastycznych, zmarłego przed kilkoma miesiącami, który urodził się w Rzeszowie i z Rzeszowem w znakomitej części związał się w ostatnim okresie swego życia i twórczości, tworząc Szajna Galerię, gdzie prezentowa-

ne są przekazane przez niego miastu i jego mieszkańcom prace plastyczne, realizując w Teatrze im. W. Siemaszkowej ostatni spektakl *Déballage* i projektując monument *Przejsie* 2001. Przypominę, że w czerwcu 2007 roku profesorowi w uznaniu jego wielkich zasług dla kultury przyznano doktorat honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Cieszę się, że jesteśmy tutaj w gronie zróżnicowanym wiekowo i możemy reprezentować te pokolenia Polaków, dla których Józef Szajna nie był jeszcze legendą, osobą z podręcznika z historii awangardy teatralnej i plastycznej XX wieku, tylko żywym, działającym artystą, który wzbujał swoją twórczością rozmaite emocje. Myślę, że wszyscy możemy mówić o fascynacji jego sztuką, choć czasami nas przerażał, drażnił, pobudzał do sprzeciwu i krytyki. Jego dzieła były jed-

nak czymś znaczącym, ważnym, istotnym, nie można było przejść obok nich obojętnie. Józef Szajna był dla nas żywą postacią, kimś ważnym w pejzażu polskiej kultury, takim kamieniem milowym. Przychodzą teraz nowe pokolenia, dla których sztuka Szajny nie jest już czymś żywym, kontrowersyjnym, budzącym silne emocje, ale rozdziałem w podręczniku historii awangardy teatralnej i plastycznej XX wieku. Chciałabym, żebyśmy porozmawiali o twórczości artysty, próbując dostrzec jej cechy szczególne, przesłanie, miejsce w historii, znaczenie, ale też nie stroniąc w tych ogólnych rozważaniach od wątków osobistych, czyli od miejsca, które ta twórczość zajmuje w Państwa osobistym doświadczeniu. Cenne będą, zatem wszelkie uwagi i refleksje ogólne, ale też wspomnienia...

Przemysław Tejkowski:



Może się wydawać, że aktor w teatrze Szajny jest zbagatelizowany i uprzedmiotowiony, że stanowi tylko część mrowiska, element jakiejś kotłowniny, że odbiera mu się indywidualność. Oczywiście, aktor w teatrze Szajny nie będzie Hamletem czy jak ja niegdyś Jaszą Mazurem z przedstawienia Sztukmistrz z Lublina, pierwszym skrzypkiem teatru. Przeglądałem się próbom kolegów, widać też było na filmach, które oglądaliśmy przed spotkaniem, że w teatrze Szajny aktor naprawdę wiedział, co ma robić. Każda z sześciu postaci w *Déballage'u* jest wyraźnie zarysowana i dobrze poprowadzona. Widziałem, jak tłumaczył aktorce znaczenia słowa „jajo”, jak można je wymawiać i z jakimi intencjami, że może być twarde, miękkie. Mam za sobą około 60 ról teatralnych, pracowałem może z pięcioma komunikatywnymi reżyserami. Szajna jest tym szóstym, albo nawet pierwszym. Wspaniale pracował z aktorem. I jeszcze to pojęcie „TEART”. Myślę, że jest ono trochę przeoczone w opracowaniach o sztuce profesora, a wydaje mi się, że tak jak możemy mówić o Laboratorium Grotowskiego, o Reducie Osterwy,

o teatrze Krystiana Lupy, tak powinno się też pisać i mówić o pojęciu i instytucji, którą był TEART Szajny. Oznaczało ono przeniesienie wizji plastycznej do teatru. Oczywiście teatr jest z natury interdyscyplinarny i łączy w sobie obraz, dźwięk, itd. Ale u niego to jest genialne – osobiwa plastyczna wyobraźnia i jej uruchomienie, ożywienie i zmaterializowanie w teatrze. Wystarczy popatrzeć na te niezwykle kukły i instalacje z przedstawień *Replika* i *Dante*, które możemy oglądać w Szajna Gallerii. Jeśli chodzi o szajnizm - on był w 50. latach przez jedynie słusznych, socrealistycznych krytyków przezywany „szmacizmem”. Szajna nie miał łatwej drogi, doświadczył samotności wielkiego człowieka, mędrca, ale był wierny sobie, szedł własną drogą.

Jerzy Fafara:



W swojej książce próbuję udowodnić, jak wielki wpływ na jego sztukę miały przeżycia w obozie. Nie chodzi o to, że on chciał w sztuce opisać Oświęcim. Raczej przedstawiał jak bardzo zagrożony jest człowiek we współczesnej cywilizacji – nie tylko tamtej, wojennej, ale też dzisiejszej. Że zawsze jest szansa na wyrwanie się z piekła, że nie ma takiego upadku, z którego nie można byłoby się podnieść. Bardzo dużo miejsca w swojej książce poświęcam na opisanie tego momentu, kiedy Szajna przez dwa tygodnie stał w stehceli. To jest taka cela, w której można tylko stać: 90 na 90 centymetrów, wąska jak komin. Wchodziło się do niej przez bardzo niskie sześćdziesięciocentymetrowe drzwi i było tam tylko jedno małe okienko, a raczej otworek na 5 centymetrów, przez które wpadało powietrze. Szajna mówił kiedyś, że jemu dzieciństwo i młodość jawi się jako idealny sześciąt. A przecież sześciąt składa się z kwadratów. Później powiedział, że nigdy nie rysuje obrazów w prostokątnej formie, bo prostokąt narzuca mu horyzont i taką przestrzeń, która go męczy. Zatem większość jego obrazów jest w kwadracie. Scena też jest jakby kwadratem. Nie wiem, może za

daleko prowadzi mnie wyobraźnia, ale wydaje mi się, że ten kwadrat 90 na 90 centymetrów, w którym spędził 14 dni, wywarł wpływ na całą jego sztukę. Zaczynam swoją opowieść w momencie, kiedy Szajna w 2006 roku, 63 lata po pewnym zdarzeniu staje przed ścianą śmierci w szpalerze byłych więźniów Oświęcimia. Jest ostatnim z czekających na spotkanie z papieżem Benedyktem XIV. Widzi jak papież wychodzi samotny, bo kazał obstawie zostać z tyłu. Podchodzi pod ścianę śmierci, a Szajna patrzy na papieża, patrzy również na mur bloku 11 i jakby przypomina sobie, co się tam zdarzyło przed laty. Ojciec Wacław Osajca napisał wspaniały wiersz, który poświęcił tym trzydziestu dwóm byłym więźniom czekającym na papieża. Papież był trzydziesty trzeci na tym spotkaniu, co ma swoją symbolikę. W wierszu, są takie słowa, że mikrofony były daleko i autor nie słyszał, co Szajna mówił do papieża. A ja wiem, bo zadzwoniłem do niego parę godzin po tym spotkaniu i nagrałem to, co mi powiedział. Mówił papieżowi: „Ja przed tą ścianą już kiedyś stałem”. Papież zapytał: „Jak to?”, jakby chciał dodać: „Jakbyś tu stał, to przecież niemożliwe żebyś to przeżył?”. I wtedy Szajna podnosi ręce do góry, jakby w geście, że to wszystko zależy od zrządzenia nieba. Przypomina wtedy sobie, że trzyma w dłoniach miniaturkę rzeźby *Przejście* i wręcza ją papieżowi.

Profesor Tadeusz Gustaw Wiktor:



Artysta ten posiadał w rzadko spotykanym stopniu zdolność łączenia różnych technik, mediów artystycznych i tworzenia z nich spójnej, własnej formy artystycznej. Szajna bezwzględnie, powiedziałbym nawet: beczelnie, inspirował się różnymi nurtami artystycznymi i brał z nich wszystko, co dla niego, ze względu na ideę, którą chciał wyrazić, było istotne. Z tych różnych elementów tworzył autonomiczną, niepowtarzalną formę artystyczną, tak w teatrze, jak w malarstwie czy grafice. Józef Szajna był mistrzem kolażu - wszelakiego, nie tylko plastycznego; stosował też kolaż w for-

mach teatralnych i filmowych. Można by tu przywołać postać Federico Felliniego, jednego z wielkich mistrzów kina. Czasami myślę, że i Kantor, i Szajna inspirowali się „otwartą formą” dzieł włoskiego reżysera. Szajna jawi mi się jako artysta holistyczny – całościowo traktujący i postrzegający rodowód formy w ogóle. Jednocześnie jest on artystą, który startował z klasycznych, akademickich pozycji. Należy do odchodzących już artystów, którzy odebrali dobre, tradycyjne wykształcenie. Przebył naturalną drogę studiów na akademii: od aktu przez następne fazy transformacyjne tego motywu; podobnie było u Kantora. Paradoksalnie, klasyczne wykształcenie artystyczne było wielkim atutem tych twórców jako nowatorów.

Jerzy Chłopecki:



Była, moim zdaniem, fundamentalna różnica między Kantorem i Szajną. Polegała ona na tym, że Kantor teatr przenosił na życie. On z życia robił teatr, natomiast Szajna był wiarygodny, przekonujący. Będę chciał o tym powiedzieć kilka zdań, bo to wyjaśnia znakomity kontakt studentów z nim, który był dla mnie zaskoczeniem. Nie sądziłem, że Szajna do nich przemówi. Byłem później na dwóch jego wykładach dla studentów i zaskakujące było dla mnie to, że on mówił bardzo prosto. Jako cyniczny i podstarzały dydaktyk złapałem się w pewnym momencie na refleksji, że Szajna ociera się o banał, takie przeżycie, tylko proste, zrozumiałe i autentyczne przekaz wartości.

Adam Głaczyński:



Wielka przyjemność obcowania z profesorem polegała między innymi na

tym, że niezwykle precyzyjnie posługiwał się słowem. Tak jak powiedział profesor Chłopecki: było to słowo celne i proste. I żeby była jasność – nie prostackie. Z każdym artystą dziennikarz ma dwa problemy: pierwszy – namówić go do rozmowy, drugi – spowodować, żeby ta rozmowa nie była na jakimś szalonym poziomie uogólnienia, abstrakcji, tak, żeby przekaz mógł trafić do zwyczajnego odbiorcy, niekoniecznie do krytyka sztuki. Profesor Szajna był przykładem idealnego artysty dla każdego dziennikarza. Jest wielkim szczęściem i przyjemnością w uprawianiu tego zawodu spotkanie z takim człowiekiem. Profesor mówił tak: „Patrz w niebo, ale chodź po ziemi”, albo: „Jeżeli chcesz mieć skrzydła, to sobie je przypraw”. To była taka jasna wskazówka, że trzeba sobie wypracować wiele rzeczy i nie jest tak, że sztuka to tylko natchnienie i tym podobne rzeczy. Nie, nie, nie! Jest praca, tak jak profesor powiedział: moźolna robota u podstaw. Z drugiej strony dużo rozmawialiśmy o sporcie. Potrafił o Adamie Małyszku mówić godzinami. Dlatego, że jego fascynowało samo latanie. Ponieważ był świetnym skoczkiem do wody. Pamiętam, jak mi kiedyś pół godziny opowiadał o tej chwili, kiedy skoczek odbija się od trampoliny, jest w górze, jeszcze się nie zламаł i jeszcze nie jest w wodzie. To jest ułamek sekundy! Była to jakaś taka wspaniała chwila, bo opowiadał mi o wolności. Opowiadał mi o fantastycznym stanie artystycznego upojenia. Mnie się wydaje, że jego kształtowały takie właśnie, powiedziałbym drobiażdżki życia. Nie chcę powiedzieć, że drobiażdżkiem życia było jego doświadczenie obozowe. Ale właśnie takie kamyczki spowodowały to, że był wielkim, niepowtarzalnym artystą i zarazem normalnym człowiekiem.

Barbara Napieraj:



Byliśmy z kolegami tymi, którzy tworzyli jego spektakl, dzięki nam i poprzez nas profesor zmierzał do celu. Ale zmierzając do tego celu, nigdy nas nie upokorzył, nigdy nie zrobił wielu rzeczy, które robią tak zwani „normalni”

reżyserzy. W tym zacieśnieniu pracy dawał nam wielką wolność, pozwalał nam tworzyć od siebie. Tęgo nikt nie mówi, że przecież było wielu aktorów o znanych nazwiskach, którzy pracowali z Szajną i odchodzili z jego teatru. Był dla nich za trudny. Dusili się w nim, czuli się zniewoleni jego formą – faktem, że upodabniano ich do przedmiotów, do kukieł. My, wszyscy aktorzy Déballage'u, takich odczuć nie mieliśmy. Może dlatego, że to był ostatni spektakl Szajny, może dlatego, że powstawał nie jako spektakl, który miał zaistnieć w repertuarze, ale miał być sprawą okazjonalną, na jeden jedyny raz przygotowaną z okazji jubileuszu 75 urodzin w rzeszowskim teatrze. A potem się okazało, że warto jest go pociągnąć dalej. I tak zaczął żyć i miał, wedle mnie, trzy wersje, a jeszcze przy okazji każdego wznowienia były wprowadzane drobne zmiany i uzupełnienia. Nasz kontakt z profesorem był naznaczony tym, że cały czas czuliśmy obecność wielkiego autorytetu, nie tylko artysty, ale po prostu człowieka, który dobrze zna życie, a nigdy się ze swoimi tragicznymi doświadczeniami nie obnosi. O wspomnienia obozowe trzeba było go prosić, w trakcie pracy nigdy o tym nie opowiadał. Natomiast był rewelacyjnym aktorem, dużo przed nami grał. To często pomagało. Kiedy ludzie pytają mnie o metodę, której używał w pracy z aktorem, mogę powiedzieć tylko tyle, że takiej metody nie było. Nie analizował postaci, nie analizował sztuki w całości. Często skupiał się na jakichś drobiazgach: jakimś zdaniu, jednym zdarzeniu czy sekwencji. Zmieniało się to często w jego długi monolog. Myśmy się temu uważnie przysłuchiwali i jeśli ktoś umiał trafić w wyobraźnię profesora, to z niej czerpał i tworzył na tej podstawie własną postać. Ona musiała się profesorowi spodobać. Bo jeśli się nie podobala lub było inaczej niż sobie zamierzył, to potrafił być dokuczliwy i złośliwy, ale to było chwilowe, krótkie i miało jeden cel – służyć sztuce.

Andrzej Piątek:



Szajna był świadkiem swojej epoki jako całości. Nie tylko epoki pieców, to

jest tylko fragment jego doświadczenia. Mówiono o Szajnie, że wypowiadał się na temat totalitaryzmu hitlerowskiego. On wypowiadał się na temat totalitaryzmu w ogóle. Równie dobrze na temat totalitaryzmu stalinowskiego, co i współczesnego nam terroryzmu. Pamiętamy, pani Barbaro, w Meksyku, to było zaraz po ataku terrorystów arabskich na Nowy Jork. Szajna dostosował spektakl do tego wydarzenia. Główną tezą, mottem Szajny było twierdzenie, że „człowiek zaniedbuje siebie”. Chodziło mu o współczesnego człowieka, żyjącego tu i teraz, urzeczzonego konsumpcjonizmem, który traci kulturę i zapomina o tradycji. To zaniedbanie powoduje różne skutki, m.in. takie dalekosiężne, jak wojny i terroryzm. To jedno z najważniejszych przesłań Szajny.

Helena Maria Grad:

Spotkało mnie szczęście, że poznałam także Szajnę sentymentalnego. Nie stało się to, kiedy byłam kustoszem jego galerii, ale znacznie później, kiedy przypadła mi szczególna rola jego kierowcy.

Kiedy zatrudniono profesora Szajnę jako wykładowcę w Katedrze Dziedzic-



stwa Kulturowego WSliZ, przypadła mi funkcja opiekowania się profesorem. Była to okazja, aby jeździć z profesorem po okolicach Rzeszowa. Utkwiła mi w pamięci między innymi podróż do Jarosławia. Życzeniem profesora było, żeby zobaczyć San w tym miejscu, w którym przepływał go na początku wojny. Przypominam też sobie wizytę ze studentami w skansenie w Kolbuszowej. Profesor zobaczył wtedy muchołapkę i szalenie się wzruszył. Przypomniało mu się dzieciństwo, jakaś ciotka w Stobiernej, gdzie spędzał wakacje.

Tadeusz Gustaw Wiktor:

Józef Szajna wypowiedział następujące słowa: „Moje życie jawi mi się w formie kuli, która nie tylko w cywilizacji śródziemnomorskiej jest znakiem pełni”. Słowa te twórca sformułował wiele lat po doświadczeniu wojennym jako ukształtowany, światowej sławy artysta, człowiek życiowo spełniony. Nie ukrywam, że gdy pierwszy raz przeczytałem te słowa, byłem zdumiony, a zarazem pełen podziwu wobec zawartego w nich przesłania. Zdumienie brało się stąd, że odkrywałem nieznane mi rejonu twórczości Szajny. Z cytowanej wypowiedzi wynika coś istotnego w sensie ideowym. Skoro tak - to całe dzieło artysty należy traktować jako świadomie kreowaną antytezę tego, co zdrowe, konstruktywne, żywe, piękne. W tym sensie jego twórczość ma ostrzegać przed destrukcją świata, a zarazem dawać świadectwo tej destrukcji. I kto wie, czy nie jest to podstawowym przesłaniem i humanistycznym celem twórczości plastycznej i teatralnej Józefa Szajny.



W budynku Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego rozpoczęła działalność Xięgarnia Uniwersalna „Cegielnia”, zapelniając trwającą od wielu miesięcy lukę.

Poszukiwanie odpowiedniej nazwy dla takiej instytucji było sporym wyzwaniem; ostatecznie wygrała nazwa „Cegielnia” z powodu lokalizacji przy ul. Cegielnianej (nazwa ulicy pochodzi od dawnej cegielni, która istniała w tej okolicy), a także ze względu na asortyment – wszak kompendium wiedzy naukowej to zazwyczaj spora „cegła”. Jak zapewne Czytelnikowi wiadomo, część ul. Cegielnianej, przy której znajduje się Xięgarnia, została wprawdzie przemianowana na ul. prof. Stanisława Pigonia, ale „ceglę” nadal są w ofercie...

W Xięgarni dostępne są nie tylko pozycje Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego i innych wydawnictw naukowych, lecz także poezja, proza, albumy, słowniki, audioksiążki (frapujące powieści, bajki dla dzieci, lektury obowiązkowe, ale także wykłady z hi-

storii), książki dla dzieci, upominki, przybory do pisanja, materiały biurowe, akcesoria komputerowe. Tutaj można również skserować lub zeskanować notatki albo ciekawy artykuł oraz wydrukować materiały z nośników elektronicznych.

Czekając na przygotowanie kopii czy wydruków można zasiąść w fotelu i przejrzeć interesującą książkę, album lub przeczytać kilka anegdot. U wejścia do Xięgarni zawieszona jest tablica korkowa, która służy m.in. do zamieszczania ogłoszeń o poszukiwanych lub zbywanych książkach. Mam nadzieję, że już niedługo się zapelní.

Oferta „Cegielni” będzie stopniowo poszerzana zgodnie z sugestiami klientów. Możliwe jest również zamawianie książek i innych produktów



z zakresu oferty Xięgarni. Strona internetowa www.xiegarnia.com.pl znajduje się na razie w fazie tworzenia, ale stopniowo będzie uzupełniana o wszelkie ważne informacje.

Zapraszam wszystkich do odwiedzenia „Cegielni”. Będę wdzięczny za wszelkie propozycje, które pomogą dopasować działalność Xięgarni do potrzeb naszego środowiska akademickiego.

Robert Szary, 017 872 14 34, robert@xiegarnia.com.pl

POETA CZULEJ PAMIĘCI

Studia i szkice o twórczości Janusza Szubera

Piotr Durak

Poezja Janusza Szubera pod lupą filologów

Nowa publikacja Stowarzyszenia Literacko-Artystycznego „Fraza” *Poeta czulej pamięci. Studia i szkice o twórczości Janusza Szubera* to książka nie-

zwykła. Pierwsze, co rzuca się w oczy czytelnikowi, to staranna oprawa. Doskonały papier, przejrzysty układ stron, kolorowe reprodukcje – to elementy dopełniające tekst, lecz w przypadku zbioru szkiców naukowych odgrywają rolę szczególną – decydują o przejrzystości i atrakcyjności książki nie tylko dla wyspecjalizowanego czytelnika. Książkę przyjemnie się przegląda, co skłania do zagłębienia się w jej treść. Już lektura spisu treści może zawrócić w głowie bogactwem poruszanych motywów i punktów widzenia. Duża grupa badaczy (29), pochodzących z różnych środowisk, o różnych zainteresowaniach i pasjach, zapewnia niezwykle szerokie spektrum obserwacji, czyniąc z poezji Szubera żyzny grunt dla refleksji, twórczych komentarzy i analiz.

Układ studiów i szkiców podporządkowany został optyce literaturoznawczej. Całość rozpoczyna szkic Stanisława Uliasz *Bard gór Słonnych*, tworząc oryginalną, poetycką biografię autora *Srebrnopiórych ogrodów*. Dalej zwraca uwagę wyraźny podział książki na cztery główne działy. Pierwszy z nich pt. *Formuły i syntezy* to próba opisu twórczości autora *Czerteżu* – o charakterze ogólnym, szkice w niej zawarte są oglądem całości, próbą usytuowania twórczości poety z Sanoka na tle współczesnej poezji polskiej i światowej. Głos w tej części książki zabierają m.in.: Zbigniew Andres, Jacek Łukasiewicz, Józef Nowakowski, Andrzej Sulikowski i Jan Wolski, z różnych punktów widzenia przyglądając się poezji Szubera. Co ciekawe, odkrywanie Erosa w wierszach sanockiego poety przez Józefa Nowakowskiego nie przeszkadza umieszczeniu tego szkicu obok tekstu Andrzeja Sulikowskiego, który, odznaczając się od „sensów erotycznych” patrzy na tę poezję z innej strony, skupiając uwagę na motywach biblijnych, zarówno tych z Księgi Rodzaju, jak i z Nowego Testamentu (istotny jest zwłaszcza motyw ryby wywiedziony z wiersza Szubera *Lato 1961*).

Jeszcze inaczej wyobraźnię Szubera potraktował Jan Wolski, pisząc o filozoficznych aspektach wierszy autora *Pianina kogutów*. Wojciech Kaliszewski zwrócił uwagę na motywy przyrody, w swym szkicu *Strumienie i rozlewiska*, sytuując Szubera w kręgu twórców nadających wartości metafizyczne elementom świata natury (mam tu na myśli podobieństwa wierszy Szubera do twórczości Władysława Krygowskiego), Jacek Łukasiewicz zaś wyznaje, że zazdrości Szubero- wi bohaterów, „przekraczających kolejne granice pomiędzy realnym życiem a pamięcią, między pamięcią a wyobraźnią, między wyobraźnią a utworem” (*Janusz Szuber – poeta towarzyski*).

Druża grupa artykułów, usytuowana w części zatytułowanej *Nad książkami*, to analizy poszczególnych zbiorów autora „pięcioksięgu”. Redaktorki monografii zachowały tu kolejność, rzecz można – chronologiczną. Cykl rozpoczyna Janusz Pasterski – snując refleksje o spóźnionym debiucie Szubera – debiucie przemysłowym, dojrzałym, sytuującym twórcę wśród największych postaci poezji polskiej. Kończy zaś Krystyna Lenkowska – poetka i krytyk – rozważaniami nad wydanym w 2008 roku wyborem wierszy poety *Pianie kogutów* – wskazując na fascynację poety zmysłowym obliczem miłości (głównie w wierszu *Opowieść zimowa*). Jak wyznała autorka szkicu podczas spotkania z poetą w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego, praca nad tym tekstem kosztowała ją wiele trudu i przyniosła szereg wątpliwości, ale ostatecznie poeta go zaakceptował. Warto też wspomnieć o zamieszczonych w tej części artykułach Antoniego Libery, Janusza Drzewuckiego i autora pierwszej monografii twórczości Szubera *Mój wszechświat uczyniony* – Tomasza Cieślaka-Sokołowskiego, zawierającym m.in. doskonałe analizy wierszy z tomu *Czerteż* i odkrywcze odczytanie znanego liryku *Pianina kogutów*.

Część trzecia tomu zawiera teksty odnoszące się do kręgów tematycznych twórczości autora *Biedronki na śniegu*. Tak więc Jolanta Pasterska próbuje zrekonstruować z wierszy Szubera autoportret poetycki twórcy, Aleksander Fiut pochyla się nad dialogiem, jaki Janusz Szuber nawiązuje z poezją Czesława Miłosza. O postaciach kobiecych traktują szkice Alicji Jakubowskiej-Ożóg i w części Krystyny Latawiec (*Poetyckie portretowanie przodków, kobiet i ekscen-*

tryków). Aspekty językoznawcze – polifoniczność językową w liryce Szubera przedstawił Zenon Ożóg. Szkoda, że to jedyne takie ujęcie w książce, gdyż temat językowo-stylistycznej warstwy utworów sanockiego poety wart jest rozwinięcia. Niektórymi inspiracjami poetyckimi i procesem twórczym, mającymi odbicie w licznych u Szubera dedykacjach wierszy, zajęła się w swym „rekonesansie badawczym” Agata Paliwoda.

Jednymi z ważniejszych, moim zdaniem, motywów poezji Szubera zajęli się: Wojciech Ligęza, Gabriela Wróbel, Anna Jamrozek-Sowa i Anna Niewolak-Krzywdą. Poezja rzeczy, miejsc i osób utrwalałonych na starych fotografiach, głębokie zakorzenienie w tradycji Brunona Schulza czy Marcela Prousta – to skojarzenia, które często przychodzą na myśl czytelnikom utworów Szubera. Stąd też chyba pomysł tytułu monografii: *Poeta czulej pamięci*. Przecież poeta z Sanoka, jak nikt inny, ocala dla nas świat, którego już nie ma: pamięć o historii Gór Słonnych, Bieszczadów, ziemi sanockiej, o ludziach związanych z tradycją i kulturą Podkarpacia (wątek ten pojawia się nie tylko w szkicu profesora Uliasa, ale też w zamieszczonych w książce tekstach autorów ukraińskich: Oksany Weretiuk i Wasyla Machno, traktujących o ukraińskich Bieszczadach Szubera i kresowości poety), jednocześnie będąc twórcą niedającym się umieścić w szufladce z napisem „poeta regionalny” (o uniwersalności tej poezji mówił w dyskusji panelowej m.in. prof. Andrzej Sulikowski). Godny odnotowania jest też szkic Magdaleny Rabizo-Birek o motywach plastycznych w poezji autora *Wpisu do ksiąg wieczystych*. Malarstwo, zwłaszcza jeśli chodzi o Nikifora i „jego ucznia”, jak autorka nazywa poetę (odwołując się m.in. do wierszy *Trzy opowieści* i *Kto?*), wielokrotnie pojawia się w tej twórczości, znajduje również odzwierciedlenie w cyklu wierszy, których bohaterem jest fikcyjny malarz i poeta David Coyrreno. Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem dr Rabizo-Birek, iż: „Szuber jest osobą obdarzoną niezwykłym darem obserwacji, a szczególna wrażliwość wizualna i sensualna poety spokrewnia go z malarzami, rzeźbiarzami, fotografikami, grafikami, czy rysownikami” (*Obrazy dla Janusza Szubera*).

Czwartą część wyboru szkiców stanowią teksty wspomnieniowe o sanockim poecie, autorstwa Mariana Pankowskiego, Henryka Wańka i Wasyla Michno,

które często z humorem przybliżają postać twórcy *Lekcji Tejrejasza*. Całość książki zaś wieńczy zapis dyskusji panelowej *Miejsce poezji Janusza Szubera we współczesnej literaturze (nie tylko polskiej)*, która odbyła się w maju ubiegłego roku, podczas zorganizowanej w 60-lecie urodzin poety jubileuszowej sesji w Bibliotece UR. Dzieło wieńczy obszerna bibliografia twórczości poety z Sanoka, wzbogacona o kompletny spis tekstów literatury przedmiotowej. Książkę wyposażono również w noty o autorach studiów i szkiców (choć zabrakło tam noty Janusza Drzewuckiego) oraz w indeks nazwisk.

Księga *Poeta czulej pamięci* jest doskonale skomponowanym, dopracowanym i więcej niż obszernym kompendium wiedzy na temat twórczości poety z Sanoka. Pozwala uchwycić różne motywy i konteksty wierszy, które – pozbawione zaplecza filologicznego – mogą umknąć czytelnikowi przy jednorazowej ich lekturze. Jak pisze recenzent książki dr hab.

Tomasz Mizerkiewicz: „wiersze Szubera świetnie znoszą powtórne komentarze, odsłaniają pierwsze, drugie, nieraz trzecie dno. Coraz silniej rezonują ukrytymi sensami. (...) Twórczość ta, jak mało która (...), potrzebuje badań, zakorzeniona w kulturze, w malarstwie, w historii”. Teksty badaczy zamieszczone w antologii, co ciekawe, nie dublują się w żadnym aspekcie, a wzajemnie uzupełniają, tworząc zwartą całość, będącą jak dotąd (obok książek Tomasza Cieślaka-Sokołowskiego *Mój wszechświat uczyniony* i przygotowanej do druku monografii Andrzeja Sulikowskiego *Poezja Janusza Szubera*) największą skarbnicą wiedzy o twórczości autora „pięcioksięgu”. I, co ciekawe, a świadczy zdecydowanie na korzyść sanockiego twórcy, pomimo mnogości poruszanych zagadnień, szkice zawarte w monografii nie wyczerpują wszystkich motywów tej palimpsestowej twórczości, nie stanowią zamkniętej liczby odczytów – zaledwie akcentują szereg

jej najważniejszych elementów składowych. Wyobraźnia Szubera zdaje się swoją pojemnością przekraczać możliwości analizy, co więcej, jak za autorami publikacji zauważa prof. Mizerkiewicz, poeta ciągle ewoluuje, doskonali swój warsztat, wyznacza nowe standardy własnej poezji. Niepełność nie jest bynajmniej minusem „frazowej” publikacji, lecz wskazówką o konieczności prowadzenia dalszych badań nad pisarstwem Janusza Szubera.

Poeta, bohater całego „zamieszania”, jak niedawno przyznał: jest dumny z książki poświęconej własnej twórczości. Dumne mogą być również redaktorki tomu: Jolanta Pastarska i Magdalena Rabizo-Birek. Jest z czego. *Poeta czulej pamięci* to książka niezwykła...

Poeta czulej pamięci. Studia i szkice o twórczości Janusza Szubera, pod red. J. Pastarskiej i M. Rabizo-Birek, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, Rzeszów 2008, ss. 388.

Spotkanie z Januszem Szuberem i jego poezją



21 kwietnia na Uniwersytecie Rzeszowskim gościł poeta Janusz Szuber z Sanoka. O godzinie 11.00 rozpoczęło się trwające blisko trzy godziny spotkanie, dla którego okazją było ukazanie się na przełomie 2008

i 2009 roku dwóch książek: wydanego przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie nowego tomu poezji Janusza Szubera *Wpis do ksiąg wieczystych* i obszernej, zbiorowej publikacji *Poeta czulej pamięci. Studia i szkice o twórczości Janusza Szubera*, wydanej w Rzeszowie nakładem Stowarzyszenia Literacko-Artystycznego „Fraza”. Spotkanie odbyło się w sali konferencyjnej Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego, gdzie niemal dokładnie rok temu uroczyste obchodziliśmy jubileusz 60-lecia urodzin sanockiego poety. 28 maja 2008 roku miała na Uniwersytecie miejsce konferencja naukowa z panelem dyskusyjnym, wystawa prac plastycznych w hołdzie poecie *Światło pamięci*, koncert gitarowy oraz wieczór poezji laureata. Kontynuacją sesji było poświęcone poecie wydanie „Frazy” (2008, nr 1-2) i promowana książka, w której obok wygłoszonych na konferencji szkiców, zapisu dyskusji i reprodukcji prac plastycznych

z wystawy, znalazło się ponad 20 tekstów napisanych specjalnie na tę okazję i złożonych do książki przez grono badaczy, krytyków, tłumaczy i miłośników poezji Janusza Szubera z różnych, nie tylko polskich ośrodków akademickich (m.in. Janusza Drzewuckiego, Aleksandra Fiuta, Antoniego Libere, Wasyła Machno, Jacka Łukasiewicza, Wojciecha Ligęzę, Mariana Pankowskiego, Henryka Wańka).

W kwietniowym spotkaniu z poezją Janusza Szubera, który poprowadziła współredaktorka tomu - dr Magdalena Rabizo-Birek (także redaktor naczelna „Frazy”), uczestniczyli autorzy książki z Rzeszowa i Sanoka, na czele z rektorem Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Stanisławem Uliaszem oraz dziekan Wydziału Filologicznego prof. dr hab. Kazimierzem Ożóg i dyrektor Instytutu Filologii Polskiej dr hab. prof. UR Marek Stanisław. Grono artystów, którzy wzięli udział w wystawie i których prace ozdobiły książkę reprezentowali prof. Stanisław Białogłowicz i prof. Marlena Makiel-Hędrzak z Wydziału Sztuki. Słowo krytyczne o nowym tomiku poezji wygłosił dr Jan Wolski. Poeta czytał wiersze z nowego tomu i odkrył niektóre jego tajemnice. Podzielił się także swoimi wrażeniami z lektury książki poświęconej jego

twórczości. Autorzy artykułów (m.in. Alicja Jakubowska-Ożóg, Anna Jamrozek-Sowa, Krystyna Lenkowska, Jacek Mączka, Anna Niewolak, Zenon Ożóg, Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz) przygotowali dla poety niespodziankę: recytowali swoje ulubione wiersze poety, opatrując je krótkimi komentarzami. Po spotkaniu była okazja do wpisania dedykacji i osobistych rozmów z poetą.

(MRB)



Małgorzata Janda

Nad strofami tomiku *Genius loci* Mieczysława Arkadiusza Łypa

„Janek Szalc modli się o deszcz dla Zawozu
odmawia góry jak różaniec
pisze wiersze niebieskimi literami
na niebieskich łąkach”

[*Niebieskie łąki*,
z cyklu *Obrazki bieszczadzkie* 7/7]

Sugerowany w powyższym fragmencie związek człowieka z przyrodą uobecnia się we wszystkich utworach cyklu *Obrazki bieszczadzkie*. Jest – czasem wskazaną wprost, czasem dyskretnie ukrytą przez autora – kompozycyjną współzależnością, dzięki której odczytujemy doznania poety. Nie można, w kontekście powyższych refleksji, pominąć faktu, iż korespondencje między ludzkim wnętrzem a naturą zadołowały się w sztuce za sprawą twórców romantycznych. Akcentowali oni, że człowiek może w pełni zaistnieć dzięki rzeczywistości, prawie namacalnemu otoczeniu przyrody. Postępując zgodnie z tradycją romantyczną Mieczysław Łyp traktuje pejzaże jako część samego siebie, nieodzowny element własnych doznań, emocji, wzruszeń. Dlatego raz po raz powtarza:

Muszę zapisać to niebo
Muszę zapisać ten miesiąc
Muszę zapisać to lato

[*Elizjum*]

Pragnie – wzorem Johanna Wolfgang Goethego – zatrzymać chwilę, nadając jej kształt w słowie poezji.

Słowo Mieczysława Łypa – podobnie jak w lirykach zbioru *Ars longa, vita brevis*, wydanego w 2008 roku – urzeka odbiorcę. Przybliża barwy i kształty, niczym obrazy malarskie, a brzmieniem przypomina subtelne melodie natury. W sztuce plastycznej zarówno kolory, jak i formy, czy kształty, są różnicowane. Podobnie dzieje się w wierszach Mieczysława Łypa. W *Impresji* [cykl *Obrazki bieszczadzkie II*] klarowna biel horyzontu występuje obok błękitu jeziora, a „cienie białych żagli” „drżą na krańcach srebrnego powietrza”. Kolor zmienia się pod wpływem światła złotych lamp, mijająca chwila zwraca uwagę swym blaskiem. Poeta „maluje” słowem kształty pejzażu, który w *Impresji* tworzą – mające formę bani – korony cerkiewne, a w wierszu *Inkluz* [Obraz-

ki bieszczadzkie IV] „cebule cerkiewnych kopuł”.

Wskazane obrazy zachwycają malowniczością. Kryją w sobie nie tylko walory estetyczne, ale i wymowę egzystencjalną. Tak jak na romantycznych płótnach Claude’a Lorraina, fragmenty „pejzaży” Mieczysława Łypa są doskonale wyważone. Poszczególne składniki świata przyrody stanowią o nieodwracalnym porządku wszechświata: łądzie – w słonecznym blasku – kołyszą zieleń połonin, dzika mięta szepcze, „po nitkach babiego lata// czerwień z dachów kościółka// toczy się w błękit wody” [*Niebieskie łąki*]. Żywy kolor (zieleń, czerń, czerwień), obecność światła (zachwyca odbiorcę finalizujące utwór porównanie ciemnego szkarłatu głógów do migocących drogocennych kamieni w koronie Matki Boskiej Bieszczadzkiej), brzmienie lirycznego wyznania (efektowna instrumentacja głoskowa w wersie „Nadbrzeżne głogi dojrzewają ciemnym szkarłatem”) sprawiają, że refleksja autora *Niebieskich łąk* zyskuje wymowny kształt, nadto uwzniośla rzeczywistość.

Obrazy przyrody, co godne podkreślenia, nie są wyodrębnione na tyle, by samoistnie decydowały o wymowie utworów. Funkcję modyfikującą sens lirycznych wyznań M. Łyp nadał człowiekowi. Pokazał zatem bieszczadzkiego sołtysa „z czarnymi wąsami i fajką”, który wędruje miejscową drogą, prowadząc wszystkich świętych. Poeta wynosi tę postać ponad krajobraz, wydaje się sakralizować. Przybliżenie sylwetki człowieka nie jest jedynie reprodukcją, ale sposobem przyswajania rzeczywistości pozaartystycznej. Warto także zwrócić uwagę na inne postaci, wyróżnione w liryku. Są nimi: Janek Szalc, który „odmawia góry jak różaniec”, a wiersze pisze na niebieskich łąkach, oraz postać kobiety, nazwanej przez autora Marią, zrywającej gwiazdy dla swoich bliskich. Chcąc zrozumieć zamysł poety, należy odnieść się do są-

Mieczysław A. Łyp

Genius loci



dów Romana Ingardena¹. Jego zdaniem, siła inspirująca natury powoduje, iż zjawisko czy przedmiot przyrody odbierane są jako całość sensowna i kryjąca w sobie wartości estetyczne, a nie jako przypadkowy zbiór elementów. Dlatego ważne okazuje się dostrzeganie struktur symbolicznych i metaforycznych.

Słowo poety, ukryte w nim metafory i symbole, mają zdolność zatrzymywania ulotności obrazu, interpretowania tego, co zostaje powołane do istnienia mocą wyobraźni. Mieczysław Łyp tworzy zatem opisy na poły realne, na poły zatopione w marzeniu. Piękno, obecne w jego liryce, jest znakiem uzewewnętrzniania marzeń i – co istotne – czynienia tego w artystycznym kształcie. Za sprawą poetyckich wizji odnosimy wrażenie, że „obraz” liryczny nie ma granic wyznaczonych przez słowo. Wymaga dialogu z czytelnikiem.

Twórczość autora *Impresji* przyciąga uwagę odbiorcy dzięki fotograficznej dokładności – mnóstwo w niej najzwyklejszych faktów, jak i lirycznego ich ukształtowania. Mieczysław Łyp tworzy poezję obfitą w informacje o świecie, pełną osobliwych wyobrażeń. Rzecz by można, uwzniośla rzeczywistość pozaartystyczną.

¹ R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*. Kraków 1966, s. 202.

Bożena Jaskowska

Dzień Bibliotekarza świętowany nocą...

Już po raz drugi (w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek) pracownicy Biblioteki UR w niecodzienny i nieszablonowy sposób promowali usługi biblioteczne oraz czytelnictwo – w tym roku pod hasłem „Biblioteka to plus”. Spotkanie obfitowało w wiele atrakcji i niespodzianek. W bogatej ofercie programowej każdy mógł z pewnością znaleźć coś dla siebie.

Uroczystego rozpoczęcia II Nocy Biblioteki dokonała 8 maja br. punktualnie o godz. 19.00 dyrektor BUR **Krystyna Serwatko**, która złożyła również życzenia wszystkim pracownikom książnicy z okazji ich święta. Zgromadzonych gości przywitał też prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą prof. dr hab. **Aleksander Bobko**, który przybył prosto z Krakowa, gdzie w tym dniu z rąk metropolity krakowskiego, ks. kardynała Stanisława Dziwisza otrzymał nominację profesorską. Bibliotekarze jako pierwsi złożyli rektorowi najszczerze życzenia i gratulacje.

Inaugurację II Nocy BUR uświetnił występ STS Aksel pod kierunkiem **Anny Niedzielskiej** – najmłodszy tancerze zespołu wprawili w zachwyt zgromadzoną widownię.

Blok tematyczny poświęcony bibliofilstwu i nowoczesnej bibliotece prezentował **Marek Czarnota**. Występ tego znawcy historii, kultury i tradycji Rzeszowa, pisarza, a przede wszystkim wielkiego miłośnika książek był uctwą samą w sobie. Przy okazji niejako ofiarował on Bibliotece niezwykle cenne dary, które wzbogaciły księgozbiór Pracowni

ni Zbiorów Specjalnych. Darczyńcy składamy gorące podziękowania!

Po wystąpieniu pisarza, głos zabrała **Alicja Mielcarek** z firmy Arfido, która przedstawiła możliwości wykorzystania technologii RFID (radiowej identyfikacji) w bibliotece. Okazało się jednak (na szczęście), że nawet w takiej samoobsługowej bibliotece potrzebni są bibliotekarze.

O godz. 21.00 studenci pod kierunkiem mgr **Marzeny Jędrzejczyk** zaprezentowali profesjonalny pokaz ratownictwa medycznego. Każdy chętny mógł, pod okiem eksperta, spróbować własnych sił i umiejętności w udzielaniu pierwszej

pomocy (również przy użyciu defibrylatora).

Podtrzymaniu sił gości II Nocy BUR służył ciepły posiłek serwowany przez niecodzienną obsługę. W rolę kelnerów wcielili się bibliotekarze przebrani za anioły i diabły.

Co godzinę wyruszała wycieczka, zwiedzano i poznawano miejsca na co dzień niedostępne dla czytelników. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się magazyny biblioteczne, gdzie pośród setek tysięcy książek buszowali przebierani za anioły i inne bajkowe stwory bibliotekarze.

Całą noc trwała również „anielska” loteria fantowa, w której wygrać było można upominki od sponsorów. Nagrodą główną były 2 bony kolekcjonerskie, wydane z okazji 90. rocznicy uzyskania przez Polskę niepodległości, ufundowane przez Narodowy Bank Polski.

Czytelnia Prasy Bieżącej, która na co dzień udostępnia kilkadziesiąt tytułów gazet i magazynów, tym razem przyciągała czytelników w inny sposób. Studentki Wydziału Sztuki UR, pod kierunkiem prof. **Marii Siuty**, rzeźbiąc w kamieniu i drewnie pokazywali jak powstaje sztuka. Z kolei **Halina Kłesk** przedstawiła wystawę swojego anielskiego rękodzieła (aniołki z tkanin, koronek, kory), a **Wojciech Kłesk** zaprezentował zastępy aniołów ceramicznych.

Wszyscy wyczekiwali godziny 22.00, kiedy to rozpocząć się miał koncert gwiazdy II Nocy BUR – krakowskiego barda i poety **Pawła Orkisz**a. Artysta wraz z zespołem wystąpił w koncercie pieśni autorskich „Zagapiłem się”. Nie zabrakło też przepięknych ballad oraz piosenek Edwarda Cohena. Półtoragodzinny koncert zgromadził w Bibliotece ponad 100 słuchaczy. Wszyscy zgodnie przyznali, iż nic nie brzmi tak wspaniale w bibliotecznych murach i w otoczeniu książek jak muzyka akustyczna i poezja śpiewana. Każdy, kto kupił płytę z repertuarem Pawła Orkisz, mógł liczyć na imienną dedykację.

Tuż po godzinie 23.00 goście II Nocy Biblioteki UR obejrzeli cudowny, przygotowany specjalnie na tę imprezę przez STS Aksel „Taniec z aniołem”. Niezwykła opowieść i wspaniała muzyka, walka dobra ze złem, dobre anioły i anioły upadłe – wrażenia niecodzienne...

Przed północą w pełnej sali konferencyjnej **Stach Ożóg** przedstawił etiudy recytatorskie. Zaprezentowane zostały m. in.: Mirosława Boruszewskiego *Rozmowy*

z *majstrem*, a także fragmenty twórczości Sławomira Mrożka, Witolda Gombrowicza oraz Władimira Majakowskiego.

A już przysłowiową „wisienką na torcie” była pełna ekspresji i humoru sztuka *Zemsta* w wykonaniu grupy S.T.O.S. w składzie: Marcin Kowalski, Judyta Kowalska, Piotr Durak, Piotr Smotryś, Elżbieta Nowińska, Ewelina Kula, Olga Siemiątkowska oraz Paulina Kusaj. Po raz kolejny przekonaliśmy się, że dzieła i opisyane w nich ludzkie przywary nigdy się nie starzeją...

II Noc Biblioteki UR, podobnie jak impreza ubiegłoroczna, była okazją oddania zaległych książek pod osłoną nocy, bez ponoszenia z tego tytułu żadnych konsekwencji. Dodatkową atrakcją był weekendowy dostęp do platformy książek elektronicznych Ibuk.pl, oferującej ponad 700 tytułów polskojęzycznych wydawnictw naukowych i podręczników akademickich.

Przesyceni ilością wrażeń goście, a także przyjemnie zmęczeni obowiązkami wykonywanymi inaczej niż zwykle pracownicy opuścili gmach Biblioteki UR tuż po 2 w nocy. Wszyscy było zgodni w opinii, że impreza się udała, że po raz kolejny udowodniono, że książki, czytelnictwo i biblioteka nie są przeżytkiem i wciąż skutecznie mogą rywalizować z Internetem i technologiami. Bibliotekarze zaś mają nadzieję, że organizując Noc Biblioteki UR, skutecznie zmieniają niekorzystny wizerunek i stereotyp zawodu i potwierdzają, że oni oraz ich codzienna (wcale niełatwa) praca jest nieodzownym elementem procesów edukacyjnych i dydaktycznych środowiska uczelnianego.

Honorowy patronat nad II Nocą Biblioteki UR sprawowali: prorektor UR prof. dr hab. **Aleksander Bobko** i prezydent miasta Rzeszowa **Tadeusz Ferenc**. Organizatorzy II Nocy BUR dziękują sponsorom, którzy wsparli nocną imprezę - firmom: Max Elektronik, Arfido, Splendor, Kodak Rzeszów, Komandor, a także Ibuk.pl, NBP, Ebsco, Cell oraz Kawiarnicukieria Rak & Orłowski. Specjalne podziękowania należą się także patronom medialnym: TVP Rzeszów, dziennikowi „Super Nowości” oraz miesięcznikowi „Nasz Dom Rzeszów”.



Blżej włoskiej kultury

*Dlaczego nie czuję nigdy, że Dante i Szekspir są mi obcy?
Bo są oni naprawdę ogólnoludzcy¹.*

Jan Lechoń



W przeddzień II Nocy Biblioteki UR, 7 maja br. dyrektor UR mgr **Krystyna Serwatko** otworzyła pod patronatem Instytutu Kultury Włoskiej w Krakowie, jednodniową konferencję naukową (w sali konferencyjnej biblioteki) zatytułowaną *Wokół Dantego i kultury włoskiej*, w ramach, miejmy nadzieję, cyklu spotkań tzw. włoskich.

Organizatorzy sesji serdecznie dziękują profesorowi **Andrzejowi L. Zacha-**

riaszowi, dyrektorowi Międzywydziałowego Instytutu Filozofii UR za życzliwość i pomoc przy realizacji, a także za uczestnictwo w konferencji z arcyciekawym wystąpieniem „O pojęciu kultury”, jak również profesorowi **Daniele Stasi** z Włoch za przekorny, choć intrygujący referat „Antynomie kultury włoskiej”. Trzeci referat i nie mniejsze podziękowanie należą się italianistce z Uniwersytetu Jagiellońskiego, mgr **Agnieszce Liszce** za piękno miłości według Dantego.

Dopełnieniem powyższych treści było odczytanie w języku włoskim i polskim fragmentów „Boskiej komedii”.

Uczestnicy konferencji, zaproszeni goście, pracownicy naukowcy UR, pracownicy biblioteki i studenci z zainteresowaniem wysłuchali referatów, jak też dyskusji, która im towarzyszyła, co utwierdziło organizatorów w celowości,



a nawet konieczności takich spotkań. Dodatkową atrakcją była prezentacja przed gmachem BUR włoskich samochodów firmy Auto-Res Rzeszów i – tu nie ma wątpliwości – jednym z najpiękniejszych.

Panu prezesowi Zarządu Auto-Res Dariuszowi Mierzejewskiemu i pracownikom: Annie Owczarek i Piotrowi Baranowi za możliwość zrealizowania naszych zamierzeń, czyli tym razem za cywilizacyjne dopełnienie, składamy bardzo serdeczne podziękowania.

JMK

¹ Jan Lechoń, *Dzienniki*, t. 1, PIW, W-wa 1992, s. 126.

Ewa Kuc

Targi książki w nowej formule

Od 6 do 8 maja 2009 Wydawnictwo UR uczestniczyło w **2. Spotkaniach z Książką Akademicką w Lublinie**, zorganizowanych w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego (do 2008 r. Akademii Rolniczej). O wyborze miejsca ekspozycji zadecydowała korzystna lokalizacja obiektu znajdującego się na terenie miasteczka akademickiego, w sąsiedztwie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Organizatorem wydarzenia była firma Targi w Krakowie.



Maria Janda w trakcie rozmowy z przedstawicielką Centralnej Biblioteki Geografii i Ochrony Środowiska PAN

Termin imprezy niefortunnie został zaplanowany przez organizatorów w tym samym czasie, co odbywające się corocznie „Kozienalia” – święto studentów trwające od 6 do 17 maja, przesądziło to o niewielkiej frekwencji odwiedzających targi studentów i pracowników naukowych lubelskich uczelni.

Na 30 stoiskach swoją ofertę zaprezentowało 46 wystawców, z których najliczniejszą grupę stanowiły wydawnictwa uniwersyteckie. Nasza ekspozycja usytuowana była w centralnym punkcie targów, w sąsiedztwie oficyn: Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Spotkania z Książką Akademicką są inicjatywą Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych, mającą na celu promowanie książki naukowej w różnych ośrodkach akademickich w kraju, dlatego z założenia są to targi „objazdowe”, odbywające się corocznie w innym mieście. Warto przypomnieć, że pierwsza edycja spotkań odbyła się w 2008 r. na Uniwersytecie Szczecińskim. Nasza oficyna zaprezentowała wówczas wybrane nowości wydawnicze na stoisku zbiorczym.

W ramach programu towarzyszącego odbyło się kilka spotkań autorskich. Swoistą atrakcją stanowił pokaz możliwości zabytkowej maszyny drukarskiej z początku XX wieku, wyeksponowanej przez lubelską Izbę Drukarstwa.

W tym roku uczestniczyliśmy także w **XV Wrocławskich Targach Książki Naukowej** w ramach stoiska zbiorczego Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych (18–20 marca 2009) oraz w **Wystawie Polskiej Książki Naukowej** zorganizowanej w Bibliotece Historica „Marques de Valdecilla” Uniwersytetu Complutense w Madrycie (3–6 marca 2009).



Stoisko Wydawnictwa UR na targach w Lublinie



Sztuka nagrodzona

1. Rozstrzygnięto tegoroczne Międzynarodowe Triennale Malarstwa Regionu Karpat „Srebrny Czworokąt” - Przemyśl 2009.

Międzynarodowe jury pod przewodnictwem prof. Antoniego Kowalskiego nagrodziło licznych profesorów i absolwentów Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Nagrodę Wojewody Podkarpackiego otrzymał absolwent Wydziału Sztuki **Tomasz Mistak** za dyptyk „LVIII”, Ukrainką Nagrodę Krajową Gubernatora Obwodu Lwowskiego otrzymał dr **Antoni Nikiel** za obraz „Tajemnica I”, Węgierską Nagrodę Krajową za obraz „XVI” otrzymała absolwentka Wydziału Sztuki **Urszula Chrobak**, która już po raz drugi jest laureatką Triennale. Wyróżnienie honorowe jury przypadło prof. **Tadeuszowi Błońskiemu** za obraz „Duże serce”, a Nagrodę Dyrektora Biura Wystaw Artystycznych w Rzeszowie zdobyła dr **Dorota Jajko-Sankowska** za zestaw obrazów. Przewodniczącym jury konkursu otwartego triennale był w tym roku prof. Tadeusz Gustaw

Wiktor, a uczestnikami liczni profesorem i absolwenci naszego Wydziału Sztuki. Wystawę można było podziwiać od 9 maja 2009 w Muzeum Narodowym w Przemyślu (później także w Krośnie, Rzeszowie, Oradei, Debreczynie, Koszycach i Lwowie), a wystawa malarstwa jednej z laureatek Triennale, Urszuli Chrobak, jest jedną z wystaw towarzyszących tej prestiżowej imprezie.

(na podstawie informacji przesłanej przez Organizatora Triennale, pana prof. Janusza J. Cywickiego)

2. **Marcin Dudek** student Wydziału Sztuki UR został jedynym laureatem konkursu na logotyp konferencji pt. „20 lat po upadku gospodarki socjalistycznej - Transformacja, wzrost gospodarczy i konwergencja w Polsce oraz w innych krajach Europy Wschodniej i Środkowej” zorganizowanego przez Narodowy Bank Polski dla studentów polskich uczelni artystycznych.

Marcin Dudek urodził się 26 marca 1986 roku w Rzeszowie. W 2005 roku ukończył Ogólnokształcącą Szkołę Sztuk Pięknych im. Piotra Michałowskiego w Rzeszowie. Obecnie jest studentem IV roku Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego na specjali-



zacji grafika projektowa. Posiada szerokie zainteresowania artystyczne: grafika komputerowa, projektowanie graficzne, fotografia oraz rysunek. Jest członkiem i naczelnym grafikem komputerowym Koła Naukowo-Artystycznego „Razem”, autorem realizacji graficznych związanych z działalnością koła. Uczestnik 6 wystaw, laureat 4 konkursów.

Taki sobie erotyk

Chciałbym się wtulić w Ciebie jak w okruszek chleba
Ze świeżego bochna uczuć
Podnieść ramiona z radości i płaczu
Na smutkach zbudować imperium, zamki i pałace
Położyć na piersiach kryształ dobroci
I w oczach Twoich powrócić

Po co Ci słowa uczucia i myśli
Na szlakach długich rozmów o życiu
Wystarczy dotyk zapach i bliskość
I ta samotność co łączy w ukryciu

Chciałbym się mocno wtopić w codzienność marzeń
Na piersiach spoconych doznań
Przyjąć na siebie ciężar westchnień i pragnień
Podzielić wszystkie strony ciała,
Położyć dłoń na wznórzach
Oddzielić wilgoć rzeki od suchości warg
I przeżyć rozkosz Twojego krzyku

Hieronim Pawłowski

Jesteś

Jesteś w mojej głowie jak wiatr
Pasemka myśli rozwiewasz
Przez sen płaczesz marzenia i daty
Podżegasz płomyki uczuć – uciekasz...

Jesteś w mojej głowie jak grad
Spadasz z stukotem słów dobrych i złych
Przynosisz zapach wilgoci i chłód
Przenikasz płaszcz bzdur i znów i znów...

Jesteś w mojej głowie jak deszcz
Rozmywasz kontury ludzi i domów
Niszczysz papier listów i zdjęć
Parasol na dwoje już pełen dziur...

Jesteś w mojej głowie jak śnieg
Przykryjesz wszystko zimnym powietrzem
Wydepczesz nowe ścieżki do brzegu rzeki
Gdzie trafię krok po kroku...

Hieronim Pawłowski

Wydawnictwo Naukowe PWN

John Urry, *Socjologia mobilności*, przeł. J. Stawiński, PWN, Warszawa 2009.

największych współczesnych filozofów polityki. *Uwzględniając Innego* (wyd. ogry. 1996) to ważne dzieło dotyczące życia społecznego i politycznego, w którym Habermas rozważa kwestię autorytetu moralnej powinności, kształtu liberalnej demokracji (w polemice z J. Rawlsem), przyszłości państw narodowych w jednoczącej się Europie. Podejmuje też problem praw człowieka i szans egzekwowania ich w zglobalizowanym świecie. Po raz kolejny wyklada swą koncepcję polityki deliberatywnej oraz proceduralizmu. Są to najważniejsze obecnie zagadnienia, szeroko

temat porozumiewania się zwierząt (np. delfinów), to złożoność i wielofunkcyjność ludzkiego języka jest niekwestionowalna. Zbiór zawiera najważniejsze i najsłynniejsze teksty filozoficzne poświęcone naturze języka, jakie powstały w ciągu ostatnich kilku dekad, od F. de Saussure'a, przez M. Foucaulta, do Ch. Taylora. Jednym z głównych pytań stanowiących zwornik filozoficznych teorii języka jest pytanie o jego referencyjny charakter. Jest to pytanie o to, czy język jest odbiciem rzeczywistości, jej „zwierciadłem” czy też tworem żywiolowo konstrukcyjnym - kreującym własne światy. Inne ważne pytanie dotyczy tego, czy znajdujemy się względem języka w sytuacji zewnętrznej i możemy dysponować nim jako narzędziem w zamierzony sposób, czy też zawsze poruszamy się już „wewnątrz” języka i nie jest nam dostępny żaden pozajęzykowy dostęp do rzeczywistości. Praca zain-

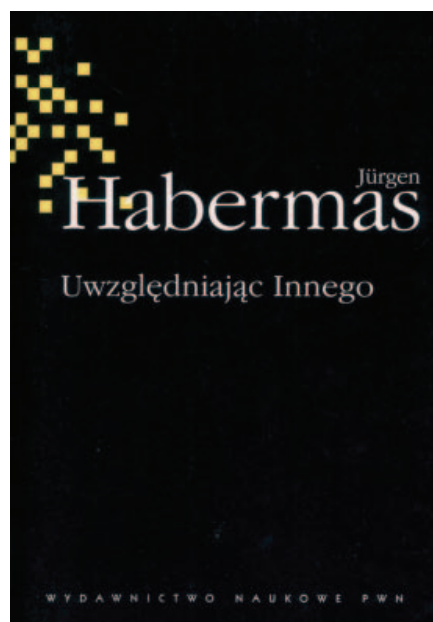


To już trzecia – po *Spojrzeniu turysty* i *Alternatywnych przyrodach* – wydana w Polsce książka Johna Urry'ego. Autor, socjolog z Lancaster University, jest badaczem współczesnej konsumpcji, masowej turystyki i mobilności społecznej. Nowa książka zawiera oryginalny program dla socjologii – badanie odmian mobilności generowanych przez nowoczesność. Idzie nie tylko o analizę przemieszczania się ludzi, ale także przedmiotów, obrazów, informacji i odpadów oraz o ujęcie społecznych konsekwencji owych ruchów. Naturalnie większość nowych odmian mobilności umożliwił rozwój środków technicznych. Książka niezbędna dla tych, których zajmują społeczeństwa nowoczesne.

Witold Nowak

Jürgen Habermas, *Uwzględniając Innego. Studia do teorii politycznej*, przeł. A. Romaniuk, PWN, Warszawa 2009.

Wydawnictwo Naukowe PWN oddało do rąk czytelników kolejną książkę J. Habermasa – jednego z



dyskutowane na forum międzynarodowym zarówno przez teoretyków polityki jak i osoby praktycznie zaangażowane w życie polityczne. Nie ulega wątpliwości, że Habermas jest autorytetem wyznaczającym standardy racjonalnego myślenia o polityce. *Uwzględniając Innego* to lektura obowiązkowa dla politologów, prawników, europeistów, socjologów i filozofów.

Magdalena Żardecka-Nowak

***Język, dyskurs, społeczeństwo. Zwrot lingwistyczny w filozofii społecznej*, red. naukowa Lotar Rasiński, PWN, Warszawa 2009.**

Język od starożytności uchodził za *humanum*, cechę specyficznie ludzką. I choć dziś nauki osłabiają tę tezę, ukazując obszary naszej niewiedzy na



teresuje – poza filozofami – językoznawców, badaczy literatury, a także socjologów, jako że szeroko pojęty język jest warunkiem społecznych interakcji.

Witold Nowak

Dr Justyna Lenik



Justyna Lenik po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w Przemyślu w 1997 roku, rozpoczęła naukę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie na kierunku wychowanie fizyczne. Studia ukończyła w 2002 roku, już w Uniwer-

sytecie Rzeszowskim, uzyskując tytuł magistra wychowania fizycznego ze specjalnością gimnastyka korekcyjna z elementami rehabilitacji. Uzyskała również uprawnienia instruktora lekkoatletyki oraz koszykówki. W 2002 roku ukończyła instruktorski kurs kwalifikacyjny z tańca ludowego, w ramach studiów podyplomowych prowadzonych przez UR.

Prowadzi zajęcia dydaktyczne na kierunku wychowanie fizyczne z teorii sportu i antropomotoryki, a także zajęcia dla słuchaczy studiów podyplomowych z teorii sportu.

W latach 2003-2005 brała udział w seminarium doktoranckim prowadzonym przez prof. dra hab. Bernarda Woltmanna i pod jego kierunkiem w 2006 roku otworzyła przewod doktorski w Zamiejscowym Wydziale Kultury Fizycznej w Gorzowie Wielkopolskim. Tematem jej rozprawy jest: *Rozwój lekkoatletyki na Podkarpaciu w latach 1894-2004*. Od marca 2008 roku

promotorem pracy został prof. ndzw. dr hab. Stanisław Zaborniak. Obrona odbyła się 27 kwietnia 2009 roku. Rada Zamiejscowego Wydziału Kultury Fizycznej AWF zatwierdziła tytuł doktora nauk o kulturze fizycznej 5 maja br.

W kręgu zainteresowań Justyny Lenik znajduje się także problematyka uwarunkowań rozwoju dzieci i młodzieży. Tej problematyce poświęcone były też referaty wygłoszone na krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych. Dotychczas opublikowała 25 prac naukowych, koncentrując się na rozwoju somatycznym i motorycznym dzieci i młodzieży w połączeniu ze zdolnościami kondycyjnymi i koordynacyjnymi, jak też porównaniu rozwoju dzieci wiejskich i miejskich oraz tematyce związanej z historią sportu i klubów sportowych, a także zarządzania sportem i strukturami organizacyjnymi podkarpackiego ruchu sportowego.

Dr Marta Niewczas



Marta Niewczas urodziła się w 3 września 1974 roku w Rzeszowie, gdzie skończyła szkołę podstawową i liceum. Po maturze w 1993 r., rozpoczęła studia na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie w filii w Rzeszowie, gdzie w 1999 roku uzyskała tytuł magistra, broniąc pracę: *Umowa międzynarodowa jako źródło prawa międzynarodowego*.

Od 1 października 2001 r. podjęła pracę jako asystent w Instytucie Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego, WSP w Rzeszowie, (od 2001 Uniwersytet Rzeszowski). Jest asystentem w Zakładzie Sportów Walki i Gier Zespołowych,

gdzie prowadzi zajęcia dydaktyczne i badania pod kierunkiem prof. dra hab. Kazimierza Obodyńskiego. W latach 2005-2006 brała udział w seminarium doktoranckim prowadzonym przez Podkarpackie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej. W 2005 roku ukończyła drugi kierunek - pedagogiczny, zaś w 2006 roku trzeci, broniąc pracę dyplomową z wychowania fizycznego na Uniwersytecie Rzeszowskim.

Jest autorem 9 prac naukowych wydrukowanych w czasopiśmie recenzowanych i systematycznie bierze udział w kongresach i konferencjach naukowych w zakresie sportów sztuk walki i szeroko rozumianej kultury fizycznej.

9 marca tego roku obroniła z wyróżnieniem pracę doktorską *Kultura fizyczna studentów w dobie transformacji systemowej po 1989 roku w państwowych wyższych szkołach technicznych w Polsce* w Zamiejscowym Wydziale Kultury Fizycznej w Gorzowie Wielkopolskim, filii Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Promotorem pracy był prof. dr hab. Kazimierz Obodyński.

Marta Niewczas od 1991 roku jest członkiem kadry narodowej reprezentacji Polski w karate tradycyjnym i god-

nie reprezentuje na arenach polskich i zagranicznych AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego. Cyklicznie raz w roku jest delegowana przez Polską Konfederację Sportu i Polski Związek Karate Tradycyjnego do Los Angeles (USA) na seminarium naukowo-praktyczne w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Posiada nie tylko dorobek naukowy, ale również dydaktyczny i organizacyjny.

Od 2002 roku jest radną miasta Rzeszowa, obecnie jest wiceprzewodniczącą Rady Miasta, czynnie zaangażowaną w miejskich komisjach Sportu, Oświaty i Kultury. Była wielokrotnie wyróżniona przez miejskie i wojewódzkie władze samorządowe. W 2005 roku otrzymała z rąk Prezydenta RP Srebrny Krzyż Zasługi, oraz Medal „Za wybitne osiągnięcia sportowe” przyznany przez Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. W swoim dorobku sportowym posiada 5-tytułów mistrzyni świata, 7-tytułów mistrzyni Europy, oraz 16-krotnej mistrzyni Polski. W 2003 i 2005 roku zdobyła Puchar Świata w Karate Tradycyjnym.

Jest przewodniczącą Sądu Dyscyplinarnego Polskiego Związku Karate Tradycyjnego, instruktorem Polskiego Związku Karate Tradycyjnego, instruk-

torem nowoczesnych form ruchu – fitness, instruktorem rekreacji ruchowej, sędzią klasy krajowej w karate tradycyjnym, licencjonowanym egzaminatorem Polskiego Związku Karate Tradycyjnego, instruktorem Polskiego Związku Karate Tradycyjnego, sędzią PZKT.

Otrzymała wiele nagród i wyróżnień, m.in.: tytuł Człowieka Roku w dziedzinie sportu przyznany przez „Nowiny”, tytuł najlepszego sportowca Polski południowo-wschodniej w 1998 r., nagrodę „Młody Talent” przyznaną przez Prezydenta Miasta Rzeszowa, została laureatką plebiscytu na sportowca pięćdziesięciolecia, laureatką nagrody miesięcznika „Pani” na 100 najpopularniejszych Polek, laureatką Plebiscytu na 10 najlepszych karatek Polski organizowanego przez Redakcję „Świata Karate”, laureatką plebiscytu na najlepszą zawodniczkę karate tradycyjnego w Polsce w kategorii kumite za rok 2000, laureatką Nagrody Miasta Rzeszowa w kategorii sport za rok 2000, zdobyła II m. w Plebiscycie „Nowin” na Najlepszego Sportowca Polski Południowo-Wschodniej w roku 1999, I m. w Plebiscycie „Nowin” na 10 Najlepszych Sportowców Województwa Podkarpackiego 2000 r.,

III m. w plebiscycie na najlepszego sportowca Podkarpacia 2001, II m. w Plebiscycie „Nowin” na 10 Najlepszych Sportowców Województwa Podkarpackiego w 2001, I m. w Plebiscycie „Nowin” na 10 Najlepszych Sportowców Województwa Podkarpackiego w 2002, Nagrodę Marszałka Województwa Podkarpackiego za osiągnięcia sportowe w 2003 roku, Puchar prezydenta Miasta Rzeszowa za zdobycie Pucharu Świata w 2003 roku, III m. w Plebiscycie na Najlepszego Sportowca Podkarpacia gazety codziennej Nowiny za rok 2003, tytuły: najlepszego zawodnika w konkurencji kumite 2004 i 2005 roku, najlepszego zawodnika Polski w konkurencji kumite za rok 2006, najlepszej zawodniczki kata w plebiscycie na najlepszego sportowca 2007 roku w Polskim Związku Karate Tradycyjnego oraz najlepszej zawodniczki kumite w plebiscycie na najlepszego sportowca 2008 roku w Polskim Związku Karate Tradycyjnego.

Jesteśmy dumni z imponującej listy osiągnięć, jakie uzyskała najlepsza zawodniczka w historii sportu uczelnianego, która swoimi osiągnięciami sła wi Polskę, Podkarpacie i naszą uczelnię i życzymy Jej dalszych sukcesów i realizacji planów życiowych.

Puchar Europy, Rimini, Włochy 1993	I m., kumite
Turniej Goodwill Karate, San Diego, 1994	I m., kumite
Mistrzostwa Europy Juniorów, Zakopane 1994	II m., kumite
Mistrzostwa Europy, Passau, Niemcy 1994	I m., kumite
Puchar Świata, Zakopane 1994	III m., kumite
Mistrzostwa Polski, Piła 1994	I m., kumite
Mistrzostwa Świata, Treviso, Włochy 1994	III m., enbu
Mistrzostwa Europy, Middletown Anglia, 1995	II m. erbu, III m. fukugo
Turniej kalif. do ME, Bełchatów 1995	I m., kumite
Turniej TOP TEN, Poznań, 1995	I m., kumite
Mecz Niemcy-Austria-Polska, Pfarrkirchen, 1996	I m., fukugo
Mistrzostwa Europy Bukareszt, Rumunia, 1996	I m., kumite
Mistrzostwa Polski, Łódź 1996	I m., kumite
Mistrzostwa Polski, Warszawa, 1997	I m., kumite
Mistrzostwa Europy Fudokan, Hunedoara, Rumunia`97	I m. kumite, I m. fukugo
Mistrzostwa Europy Davos Szwajcaria, 1997	II m., kumite, III m. fukugo
Mistrzostwa Polski, 1998	I m. kumite
Mistrzostwa Europy, Caorle Włochy 1998	II m., kumite
Mistrzostwa Świata, Pruszków, Polska 1998	I m., fukugo
Mistrzostwa Europy, Łódź, Polska 1999	I m., fukugo, II m. kumite
Mecz Polska-Ukraina, Częstochowa 2000	III m., fukugo
Indywidualne Mistrzostwa Polski, Warszawa 2000	I m. fukugo, I m. kumite
Stylowe Mistrzostwa Europy Fudokan, Praga, Czechy 2000	I m., fukugo
Turniej „Cidado de Amadora” Portugalia 2000	I m., fukugo
Puchar Nishiyamy, Moskwa, Rosja 2000	I m. fukugo, I m. kumite
Mistrzostwa Europy, Kijów 2000	III m., fukugo
Mistrzostwa Świata, Bolonia, Włochy 2000	I m. fukugo, III m. kumite
Mistrzostwo Polski, Częstochowa 2001	I m. fukugo, I m. kumite
Mistrzostwo Europy fed. Fudokan, Lublin 2001	I m., fukugo
Mistrzostwa Europy, Portugalia 2001	I m., kumite
Mistrzostwa Polski, Częstochowa 2002	I m. fukugo, I m. kumite
Mistrzostwa Europy Portugalia 2002	I m. kumite
Mistrzostwa Polski, Warszawa 2002	I m. fukugo
Mistrzostwa Polski, Warszawa 2002	II m. kumite
Mistrzostwa Europy, Moskwa, Rosja 2002	III m.
Puchar Europy, Łódź 2002	I m.
Mistrzostwa Świata, Belgrad, Jugosławia 2002	III m. kumite
Mistrzostwa Polski, Puławy 2003	I m. fukugo, I m. kumite
Mistrzostwa Europy Litwa	I m. kumite
Ogólnopolska Liga Karate Tradycyjnego 2003	I m.
Puchar Świata Warszawa 2003	I m.
Mistrzostwa Polski, Włocławek 2004	I m. fukugo
Mistrzostwa Polski, Włocławek 2004	II m. kumite
Mistrzostwa Europy, Skopje, Macedonia 2004	I m.
Ogólnopolska Liga w Karate Tradycyjnym 2004	I m.
Mistrzostwa Świata, Davos, Szwajcaria 2004	II m.
Mistrzostwa Polski, Rzeszów 2005	I m. fukugo
Mistrzostwa Polski w Rzeszowie 2005	III m. kumite
Wygrana w turniejach eliminacyjnych Pucharu Świata - Warszawa, Lublin, Zamość 2005	
Ogólnopolska Liga karate tradycyjnego 2005	I m.
Puchar Świata w karate tradycyjnym, Warszawa 2005	
Mistrzostwa Polski, Łódź 2006	I m. fukugo, I m. kumite
Mistrzostwa Europy, Rzeszów 2006	I m. kumite
Mistrzostwo Świata, Saskatoon, Kanada 2006	I m. fukugo, I m. kumite
Puchar Europy, Lublin 2006	
Mistrzostwa Polski 2007	I m. kata
Mistrzostwa Europy, Słowenia 2007	IV m. kata
Mistrzostwa Polski, Włocławek 2008	I m. kogo, I m. kumite
Ogólnopolska Liga Karate Tradycyjnego	I m.
Mistrzostwo Świata Wilno, Litwa 2008	I m. kumite
Puchar Europy, Warszawa 2008	II m.
I edycja Ogólnopolskiej Ligi, Łódź 2009	III m.

Dr Antoni Seredyński



5 maja w Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu Antoni Seredyński obronił pracę doktorską na temat: *Charakterystyka porównawcza zmian zachodzących w cechach budowy somatycznej i sprawności motorycznej żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową i studentów kierunku wychowanie fizyczne, pod*

wplywem wzmożonej aktywności fizycznej. Promotorem pracy był prof. dr hab. Sławomir Drozdowski.

Antoni Seredyński urodził się 16. 02. 1958 r. w Jasle. Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego podjął studia w Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, na kierunku trenerskim. Jego specjalnością jest akrobatyka sportowa. Karierę sportową rozpoczął w klubie LKS „Liwocz” Jasło, a później w okresie studiów kontynuował ją w klubie uczelnianym AZS AWF Poznań. Był czterokrotnie mistrzem Polski w konkurencji czwórek męskich. W latach 1975-1985 wielokrotnie reprezentował barwy naszego kraju, zdobywając medale na mistrzostwach świata i Europy w akrobatyce sportowej:

Puchar Świata, USA, 1983 – srebrny i dwa brązowe; Mistrzostwa Świata, Bułgaria, 1984 – brązowy; Mistrzostwa Europy,

Bułgaria, 1984 – trzy brązowe; Mistrzostwa Europy, Niemcy, 1985 – dwa brązowe.

Za swoje sukcesy sportowe uhonorowany został medalem „Mistrza Sportu” (1985) oraz wielokrotnie medalami „Za wybitne osiągnięcia sportowe” (1983, 1984, 1985), a w 2003 roku złotą odznaką PZAS.

Studia na kierunku trenerskim w AWF w Poznaniu ukończył w 1981 roku z wyróżnieniem, otrzymując z rąk JM Rektora „Medal Szwarca” za wybitne osiągnięcia w sporcie i nauce. Po zakończeniu studiów, będąc czynnym zawodnikiem był jednocześnie jednym z trenerów i kierownikiem sekcji akrobatyki sportowej w klubie uczelnianym AZS AWF Poznań. Po zakończeniu kariery sportowej w 1986 roku, przeniósł się do Rzeszowa, gdzie przez kilka lat pracował jako trener sekcji akrobatyki sportowej klubu ZKS „Stal” Rzeszów. W latach 1988-1997 był nauczycielem wychowania fizycznego w szkole podstawowej w Rzeszowie. Pracę nauczyciela akademickiego podjął w 1997 roku, jako wykładowca w WSP w Rzeszowie, a od 2001 roku jako starszy wykładowca Uniwersytetu Rzeszowskiego. Prowadzi zajęcia z gimnastyki oraz specjalizacji instruktorskiej z akrobatyki sportowej ze studentami Wydziału Wychowania Fizycznego. W 2002 roku uzyskał tytuł trenera pierwszej klasy w akrobatyce sportowej. W latach 2004-2006 pracował również jako trener sekcji akrobatyki spor-

towej w klubie ZKS „Stal” Rzeszów. Jego podopieczni zdobyli wówczas tytuły mistrzów Polski w konkurencji dwójek mieszanych i trójek kobiet. W 2006 roku był jednym z trenerów polskiej reprezentacji na Mistrzostwach Świata Juniorów w Portugalii. Za wybitne sukcesy sportowe i wkład w rozwój akrobatyki został odznaczony w grudniu 2004 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Od kilku lat prowadzi badania naukowe w grupie studentów wychowania fizycznego i żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. Swoje dociekania naukowe koncentruje na ocenie wpływu wzmożonego wysiłku fizycznego na organizm u żołnierzy, odbywających zasadniczą służbę wojskową i studentów wychowania fizycznego. W ocenie skutków wpływu wzmożonej aktywności fizycznej koncentruje się na badaniach morfologicznych i motorycznych. Z tego zakresu opublikował trzy prace, dwie kolejne przyjęto do druku. Jest również autorem skryptu dla studentów, instruktorów i trenerów: *Akrobatyka sportowa, charakterystyka dyscypliny, zbiór przepisów i zasad sędziowania, podział ćwiczeń akrobatycznych* (2008). Jest też autorem wielu artykułów naukowych z zakresu kultury fizycznej, ze szczególnym uwzględnieniem ćwiczeń gimnastyki artystycznej i ćwiczeń akrobatycznych, przepisów i sędziowania w akrobatyce sportowej. Wziął udział w dwóch międzynarodowych i jednej ogólnokrajowej konferencji naukowej oraz wielu uczelnianych.

Dr Andrzej Żółtek-Daszykowski



Andrzej Żółtek-Daszykowski urodził się Radymnie, tam ukończył szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące. W 1974 roku ukończył studia wyższe zawodowe na Wydziale Pedagogicznym WSP, w zakresie edukacji wczesnoszkolnej z wychowaniem fizycznym.

W 1975 r. rozpoczął szkolenie w Wyższej Szkole Oficerów Rezerwy, a po jego zakończeniu uchwałą Rady Państwa został mianowany na stopień podporucznika WP. W 1980 r. ukończył studia magisterskie w zakresie pedagogiki ogólnej (specjalność nauczycielska) w Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

Pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego: w Technikum Rolniczym w Zarzeczcu, Szkole Podstawowej nr 5 w Jarosławiu, Szkole Podstawowej nr 7 w Rzeszowie (Szkola Ćwiczeń WSP). Od 1980 r. był trenerem sekcji piłki ręcznej Klubu Uczelnianego AZS WSP. W 1984

r. rozpoczyna pracę w WSP w Rzeszowie, w SWFiS - na początku jako instruktor a później kolejno: wykładowca i starszy wykładowca.

W latach 1998-2000 pełnił też funkcję kierownika Studium Kultury Fizycznej w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Jarosławiu.

Po powstaniu Uniwersytetu Rzeszowskiego kontynuował pracę w Instytucie Pedagogiki UR, prowadząc zajęcia z zakresu metodyki wychowania fizycznego.

19 lutego 2009 r. na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego Andrzej Żółtek-Daszykowski obronił rozprawę doktorską: *Rzecz o kulturze fizycznej w akademickim środowisku Rzeszowa, w uczelniach państwowych w latach 1963-2006*, otrzymując tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii. Promotorem pracy był dr hab. prof. UR Andrzej Bonusiak.

Dr A. Żółtek-Daszykowski jest adiunktem w Zakładzie Metodyki Wychowania Fizycznego i Sportu na Wydziale Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Posiada uprawnienia:

pilota wycieczek zagranicznych, ratownika WOPR, instruktora w zakresie szkolenia kandydatów na kierowców w zakresie prawa jazdy kat. „B” oraz instruktora w zakresie narciarstwa, tenisa stołowego, gimnastyki korekcyjnej i piłki ręcznej. Ukończył m.in. kursy: wychowawców i kierowników placówek wypoczynku dzieci i młodzieży, co pozwoliło mu być organizatorem obozów i wyjazdów rekreacyjnych letnich i zimowych dla studentów i pracowników uczelni oraz wieloletnim komendantem obozów ZHP.

W dotychczasowym przebiegu pracy otrzymał też szereg nagród za działalność dydaktyczno-wychowawczą od: dyrektorów szkół, inspektorów oświaty Urzędu Miasta Rzeszowa, prezydentów miasta Rzeszowa, rektorów uczelni. Został nagrodzony złotą i srebrną odznaką LOK, złotą i srebrną odznaką KOR, złotą i srebrną odznaką AZS.

Jest autorem 12 artykułów naukowych o tematyce wychowania fizycznego, historii kultury fizycznej, tradycji i współczesności akademickiej kultury fizycznej, zagadnień pedagogicznych i doskonalenia edukacji kultury fizycznej studentów oraz autorskich programów dydaktycznych.



Wioletta Zawitkowska

(Kobiety) o kobietach...

Historia to nie tylko daty i odpowiadające im wydarzenia. Historia to również możliwość poznania i zrozumienia sposobu i warunków życia ludzi w minionych czasach. Przesunięcie ciężaru badawczego z historii politycznej na historię społeczną czy historię kultury jest w ostatnich latach coraz bardziej zauważalne. W tym kontekście bardzo mocno rozwijają się również studia „genderowe”.

Zainteresowanie badaniami nad dziejami kobiet nasunęło mi przed dwoma laty pomysł zorganizowania cyklicznych spotkań z przedstawicielami różnych ośrodków naukowych zajmujących się tą problematyką. Celowo i trochę prowokacyjnie (choć i marketingowo) przyjąłm wówczas założenie, iż do wygłoszenia wykładów gościnnych zaproszone zostaną tylko naukowcy-kobiety. W taki właśnie sposób rozpoczęłam organizowanie cyklu wykładów pod tytułem: „Kobiety o kobietach...”.

Poszukiwania pierwszych prelegentek podjęłam w najbardziej znanym mi, z racji własnych zainteresowań badawczych, środowisku mediewistycznym. Inicjatywa została bardzo dobrze przyjęta i wykład inauguracyjny w maju 2007 r., pt. „Królowa Zofia Holszańska - osobowość i rola polityczna”, wygłosiła **prof. dr hab. Maria Koczerska** (Uniwersytet Warszawski). Spotkania zostały wznowione po przerwie wakacyjnej odczytem: „Panny, mężatki, wdowy. Z życia kobiet w średniowiecznej Polsce”, przygotowanym przez **prof. dr hab. Alicję Szymczakową** (Uniwersytet Łódzki). Wkrótce po tym mieliśmy okazję wysłuchać wystąpienia **prof. dr hab. Anny Pobóg-Lenartowicz** (Uniwersytet Opolski) pt. „Udział kobiet w życiu społeczno-gospodarczym średniowiecznego Śląska”. Ten ostatni wykład, z 13 grudnia, nam, jako organizatorom cyklu, kojarzyć się będzie nie

tylko z datą wyjątkowo ważną w dziejach Polski (stan wojenny), ale też z miłym akcentem. Zorganizowane właśnie wówczas spotkanie było pierwszym, nad którym oficjalny patronat objęła **Komisja Historii Kobiet Komitetu Nauk Historycznych PAN**. Należy podkreślić, że stało się to dzięki wydatnemu wsparciu przewodniczącej tejże Komisji i równocześnie kierownika Zakładu Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Instytutu Historii **prof. dr hab. Jadwigi Hoff**.

Niespełna dwa miesiące później, w lutym 2008 r., wykład „Kobiety w późnośredniowiecznym Gdańsku. Anna Pilman i jej współczesne” wygłosiła **prof. dr hab. Beata Możejko** (Uniwersytet Gdański).

Pozytywny odbiór naszej inicjatywy, wsparcie zarówno dyrekcji Instytutu Historii (najpierw **ks. prof. dr hab. Stanisława Nabywańca**, obecnie **prof. dr hab. Włodzimierza Bonusiaka**), jak i dziekana Wydziału Socjologiczno-Historycznego **prof. dra hab. Sylwestra Czopka** oraz prorektora **prof. dra hab. Aleksandra Bobki**, a także życzliwe i pochlebne opinie w środowisku naukowym zadecydowały o kontynuacji spotkań i rozszerzeniu ich na bliższe chronologicznie okresy. Równolegle zatem pojawił się drugi nurt wystąpień, poświęcony przede wszystkim badaniom nad dziejami kobiet w XIX i XX wieku, którego organizacją zajęła się **prof. J. Hoff**.

Jako pierwszy do wygłoszenia wykładu w tej serii, pt. „Polskie środowiska opiniotwórcze wobec kwestii kobiecej w dobie rewolucji 1905-1907”, zgłosił się **prof. dr hab. Tadeusz Stegner** (Uniwersytet Gdański). W związku z powyższym ewolucji ulec musiała nazwa cyklu - od roku akademickiego 2008/2009 nosi on skróconą nazwę „O kobietach...”.

Kolejną prelegentką w nowej serii była **prof. dr hab. Zofia Chyra-Rolicz** (Akademia Podlaska w Siedlcach), która jeszcze pod koniec 2008 r. wygłosiła odczyt o „Kobiecie w ruchu spółdzielczym do 1918 r.”

Rok 2009 zainaugurował **prof. dr hab. Andrzej Szwarc** (Uniwersytet Warszawski) wystąpieniem: „Kobiety jako gospodynie i uczestniczki salonowych spotkań literacko-artystycznych w Królestwie Polskim doby międzypowstaniowej”.

Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszyły się dwa kolejne wykłady: **prof. dr hab. Haliny Parafianowicz** (Uniwersytet w Białymstoku) pt. „Amerykańskie First Ladies, czyli jak Ameryką rządziły kobiety” i **prof. dr hab. Cezarego Kukło** (również Uniwersytet w Białymstoku) pt. „Kobieta samotna w mieście polskim u schyłku feudalizmu”, które wygłoszone zostały w marcu i kwietniu.

7 maja br. odbył się ostatni odczyt z serii średniowiecznej. W wykładzie **prof. dr hab. Anny Sochackiej** (UMCS w Lublinie) pt. „Kobiety wobec Kościoła w Polsce późnośredniowiecznej” wzięła udział liczna grupa studentów nie tylko historii, ale i nowego kierunku uruchomionego od tego roku w naszym Instytucie: kulturoznawstwa. Do organizacji wykładu czynnie włączyło się również **Koło Naukowe Studentów Kulturoznawstwa**.

Było to równocześnie ostatnie spotkanie przed wakacjami. Zainteresowanych wykładami o historii kobiet zapraszamy na kolejne odczyty, które zostaną zorganizowane jesienią br. Oto osoby, które przyjęły zaproszenie i proponowane przez nich tytuły wystąpień: **prof. dr hab. Jolanta Sikorska-Kulesza** (Uniwersytet Warszawski) „Prostytucja w XIX w.” i **prof. dr hab. Regina Renz** (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Kielcach) „Kobieta w okresie międzywojennym”. W ten sposób będzie możliwość poznania ciekawych aspektów życia i działalności kobiet w minionych czasach.

Zainteresowanie rzeszowskimi wykładami o kobietach w ogólnopolskim środowisku naukowym spowodowało, że postanowiliśmy wszystkie wystąpienia wydać drukiem. Pierwszy tomik (zawierający teksty z okresu staropolskiego) ukaże się pod moją redakcją pod koniec bieżącego roku. W roku następnym powinien również znaleźć się na rynkach księgarskich tom z wystąpieniami z drugiej serii (XIX i XX wieku), pod red. **prof. dr hab. Jadwigi Hoff**.

Mariusz Chrostek

Konferencja jubileuszowa ku czci Juliusza Słowackiego



W tym roku przypada 200. rocznica urodzin Juliusza Słowackiego. Z tej okazji w kwietniu odbyła się w Przemyśle i Rzeszowie ogólnopolska konferencja poświęcona twórczości poety. Organizatorem był Podkarpacki Komitet Obchodów Roku Słowackiego, w skład którego – obok Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego – weszły reprezentujące Prze-

Wśród distinguished gości, będących przedstawicielami prawie wszystkich największych polskich uniwersytetów, znaleźli się wybitni badacze i znawcy literatury dziewiętnastowiecznej. Uniwersytet Jagielloński reprezentowali: znany wielu pokoleniom polonistów prof. dr hab. **Julian Maślanka**, ponadto dr hab. **Andrzej Linert** i dr **Tomasz Pudłocki**. Delegację z Uniwersytetu Warszawskiego tworzyli prof. dr hab. **Wojciech J. Podgórski** z żoną **Bogusławą**, a także popularni dzięki programom telewizyjnym (m.in. funkcji „etatowych” ekspertów od literatury w teleturnieju Wielka Gra) dr hab. **Wiesław Rzońca** i dr hab. **Andrzej Fabianowski**. Z Uniwersytetu Wrocławskiego zawitał nestor dolnoślą-

zaakcentował swoją obecnością dr hab. **Piotr Borek**, natomiast Polską Akademię Nauk w Warszawie – dr **Marek Troszyński**. W imieniu gospodarzy wystąpiło pięcioro pracowników rzeszowskiej polonistyki: prof. dr hab. **Gustaw Ostasz**, dr hab. prof. UR **Zenon Ożóg**, dr **Hanna Krupińska-Łyp**, dr **Kazimierz Maciąg** oraz odpowiedzialny za wikt, nocleg i dobre samopoczucie uczestników dr **Mariusz Chrostek**.

Program sesji bogaty, różnorodny, ujmował zarówno aspekty biografii Słowackiego: która mogła stać się tworzywem poetyckim (Andrzej Fabianowski) lub autobiografią w pismach poety (Marek Troszyński), odkrywała przed słuchaczami wątki nieprzyjaźni wieszczki z Zygmuntem Krasińskim (Marek Piechota) i Fryderykiem Chopinem (Kazimierz Maciąg) – jak i problemy dotyczące twórczości pisarza: na przykładzie *Fantazego* (Mieczysław Inglot), *Beniowskiego* (Julian Maślanka), *Samuela Zborowskiego* (Artur Timofiejew), *Króla Ducha* (Agata Seweryn), *Anhellego* (Mariusz Chrostek). Wiele uwagi poświęcono recepcji twórczości poety – fascynacji Norwida Słowackim (Wiesław Rzońca), inspiracjom w poezji dwudziestolecia międzywojennego (Gustaw Ostasz) oraz w twórczości Baczynskiego (Zenon Ożóg). Był Słowacki umieszczany na deskach teatrów (Andrzej Linert, Agnieszka Jarosz), poszukiwano go w Bibliotece Polskiej



myśl: Instytut Polonistyki Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej, I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Przemyskie Centrum Kultury i Nauki „Zamek” oraz Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego. Drugi, rzeszowski dzień obrad, w sali konferencyjnej Biblioteki naszego uniwersytetu, zainaugurowali: rektor UR prof. dr hab. **Stanisław Uliasz**, wiceprezydent Rzeszowa **Henryk Wolicki** i dyrektor Instytutu Filologii Polskiej dr hab. prof. UR **Marek Stanisław**.



skiej polonistyki prof. dr hab. **Mieczysław Inglot** w towarzystwie prof. dra hab. **Krzysztofa Bilińskiego**. Pamiętano o naszej sesji także w Lublinie – zarówno w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (przyjechali i referaty wygłosili dr hab. **Dariusz Seweryn**, dr **Agata Seweryn** oraz mgr **Agnieszka Jarosz**), jak i w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej (dr hab. **Artur Timofiejew**). Mocną reprezentację Uniwersytetu Śląskiego stanowili prof. dr hab. **Marek Piechota** i prof. dr hab. **Józef Budzyński**. Bliski niektórym rzeszowskim polonistom Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie



w Paryżu (Wojciech Podgórski) i w badaniach Tadeusza Sinki (Józef Budzyński), tropiono też jego obecność w świadomości mieszkańców Przemyśla od I wojny światowej (Tomasz Pudłocki). Ożywioną polemikę wywołała kwestia: czy potrzebna jest nowa edycja dzieł Słowackiego (Mieczysław Inglot i Krzysztof Biliński).

Serdeczna atmosfera, widoczna zwłaszcza w przerwach oraz w czasie posiłków, a także piękna słoneczna pogoda dopełniły reszty – pozostawiły w pamięci naszych gości niezatarte wrażenia z pobytu w Rzeszowie.

Agnieszka Zygarowicz

Debata: „Rodzina w Europie” Cz. II Zagrożenia dla rodziny w Polsce

W kwietniu 2009 roku w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się debata - konferencja pod tytułem: „*Rodzina w Europie*” cz. II. *Zagrożenia dla rodziny w Polsce* pod honorowym patronatem przewodniczącego Rady Episkopatu Polski do spraw Rodziny JE ks. biskupa Kazimierza Górnego oraz posła do Parlamentu Europejskiego doktora Mieczysława Janowskiego. Konferencja ta była kolejną z cyklu „Debata Europejskie na Uniwersytecie Rzeszowskim”.

Debatę zorganizowano w Instytucie Socjologii UR pod przewodnictwem dyrektora Instytutu Socjologii prof. zw. dr hab. Mariana Malikowskiego. W spotkaniu uczestniczyli pracownicy nauko-

snych rodzinach, motywacjach posiadania dzieci oraz różnych modeli rodziny. Zwróciła uwagę, na fakt, że współczesne kobiety coraz częściej odkładają małżeństwo i macierzyństwo na później, co w zasadzie niestety prowadzi do rezygnacji z nich. Przyczyną tendencji obniżenia dzietności jest między innymi wkroczenie kobiet na drogę bezpośredniej konkurencji z mężczyznami w zakresie równej pracy i płacy; **kobiety zaprzęgnęły osiągnąć sukces w pracy**, a co za tym idzie, nie mogły poświęcać czasu na zakładanie rodzin, rodzenie i wychowywanie dzieci, które powodowałyby wycofywanie się nawet na pewien czas z czynnego życia zawodowego.

Następny referat wygłosił dr Michał Matłęga. Jego wykład pod tytułem „*Przemoc wobec starszych na podstawie badań empirycznych na Podkarpaciu*” dotyczył losu chorych i cierpiących osób starszych, będących w wielu przypadkach ofiarami przemocy ze strony najbliższej rodziny, ale i systemu, w tym osób mających przygotowanie do profesjonalnego zajmowania się osobami starszymi. Dr Matłęga w opisie przypadków stosowania przemocy wobec osób starszych posługiwał się wywiadami sporządzonymi w badaniach empirycznych.

Następnie głos zabrał inicjator i organizator debaty, a jednocześnie dyrektor Instytutu Socjologii prof. dr hab. Marian Malikowski. W referacie *Ideologie i ruchy społeczne zagrażające rodzinie*, prof. Malikowski wskazał na niektóre zagrożenia płynące z ideologii neomarksistowskich (lub marksizujących) wzorujących się na Marksie oraz Szkole Frankfurckiej reprezentowanej przez takich zwłaszcza przedstawicieli,



jak: Horkheimer, Adorno, Marcuse, którzy zakwestionowali tradycyjną rodzinę i - podobnie jak Marks i Engels - traktowali ją jako historyczną, a więc przejściową formę związków pomiędzy kobietami i mężczyznami. W czasie ruchów studenckich w Europie Zachodniej głosili hasła hedonistyczne, chwytliwe dla tej młodzieży. Ich ideologie przeniknęły później do mediów, tak europejskich jak i amerykańskich, a w końcu i polskich. Stąd media te popierają także różne ruchy społeczne, jak np. feminizm czy homoseksualizm, co prowadzi do dewaluacji tradycyjnej rodziny.

Z kolei referat na temat *Przemoc w rodzinie na Podkarpaciu* wygłosiła mgr Agnieszka Zygarowicz – doktorantka w Instytucie Socjologii, a jednocześnie dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Krośnie. Referat oprócz informacji dotyczących pojęcia, typów i rodzajów przemocy, spraw związanych z krzywdzeniem dzieci; zawierał informacje o działalno-



wi Uniwersytetu Rzeszowskiego, doktoranci i studenci socjologii UR.

Konferencję otworzył prof. dr hab. Aleksander Bobek witając serdecznie uczestników debaty. Z kolei słowo wstępne w imieniu JE ks. biskupa K. Górnego wygłosił ks. prałat Jan Szczupak - kanclerz Kurii Rzeszowskiej, ciesząc się z podejmowania w ramach konferencji naukowych, spraw i problemów związanych ze współczesną rodziną. Głos zabrał również dr Mieczysław Janowski, który zwrócił uwagę na rolę współczesnej rodziny w kształtowaniu osobowości młodych ludzi.

Pierwszy z prelegentów dr Barbara Marek-Zborowska w referacie o prze-wrotnym tytule *Od rodziny wielodzietnej do bezdzietnej i...z powrotem* zajęła się problemem dzietności we współcze-



ści różnych instytucji i służb społecznych w dziedzinie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, ze szczególnym uwzględnieniem roli ośrodków pomocy społecznej i powiatowych centrów pomocy rodzinie. W referacie znalazły się dane statystyczne za lata 2007 i 2008, dotyczące rozmiarów przemocy, w tym przemocy w rodzinie na terenie województwa podkarpackiego.

W dalszej części konferencji **ksiądz dr Piotr Steczkowski** przedstawił referat pod tytułem: *Zagrożenia instytucji rodziny w Polsce – aspekty prawne*. Prelegent zwracał uwagę na niepokojące aspekty niektórych podstawowych aktów prawnych, w tym konstytucji, których próby zmian godzą przede wszystkim w polską rodzinę. Poruszył problem konstytucji europejskiej, problem testamentu życia, a co się z tym wiąże prób sankcjonowania eutanazji w przypadku osób nieuleczalnie chorych czy starszych.

Następnie głos zabrał **ksiądz dr hab. Witold Jedynak, prof. UR**, który wygłosił referat pod tytułem: *Reakcje hierarchii kościelnej na zagrożenia polskiej rodziny w pierwszych latach przemian ustrojowych*. Według prelegenta, episkopat Polski został zaskoczony skutkami procesu transformacji ustrojowej w kraju, a zwłaszcza bardzo wysoką ceną, jaką większość obywateli musiała zapłacić za wprowadzenie liberalnej polityki gospodarczej i społecznej. Postkomunistyczna rzeczywistość w Polsce przyniosła liczne zagrożenia dla systemu wartości uznawanego przez większość polskich rodzin. Do najważniejszych niebezpieczeństw należał: relatywizm moralny, pauperyzacja społeczeństwa, negatywny wpływ mediów i powrót komunistów do władzy.

Ksiądz dr Jacek Goleń w referacie *Wychowanie seksualne w rodzinie (na podstawie badań empirycznych na Podkarpaciu)* przedstawił model normatywny, oraz realizowany wychowania seksualnego w rodzinach osób deklarujących się jako praktykujący katolicy. W referacie wykorzystał dane uzyskane z własnych badań postaw rodziców wobec zadań wychowania seksualnego. Obejmują one wiedzę rodziców na temat podmiotu wychowania i ludzkiej płciowości, celów i zadań wychowania seksualnego, jak również realizację wychowania seksualnego w rodzinie oraz szczegółowych zadań na etapie dzieciństwa, dojrzewania, młodości i dorosłości dzieci. Realizowany model wychowania seksualnego, pomimo deklaracji wychowywania dzieci po katolicyku, znacznie odbiega od postulowanego przez Kościół katolicki.

Kazimierz Obodyński, Wojciech J. Cynarski

Współczesny świat turystyki i hotelarstwa

W dniach 3-5 kwietnia 2009 r. na greckiej wyspie Rodos odbyła się 4th International Scientific Conference – “Planning for the Future – Learning from the Past: Contemporary Developments in Tourism, Travel & Hospitality” – konferencja zorganizowana przez

którymi stają wszystkie strony przemysłu czasu wolnego i turystycznego, transportu i hotelarstwa, praktycy, lekarze, pedagodzy i naukowcy - Jak przygotować się do przyszłości? Jak zarządzać zmianami? Jak przetrwać (na rynku usług) w przyszłości? Jak utrzy-



Prof. K. Obodyński z organizatorami konferencji

Uniwersytet Egejski (the University of Aegean). Organizatorem tej ciekawej, naukowej imprezy był zespół profesora **Parisa Tsartasa** z Zakładu Administracji Biznesowej wspomnianego Uniwersytetu oraz Laboratorium dla Badań i Studiów nad Turystyką, które mieści się na wyspie Chios. Ten sam zespół zorganizował w roku 2006 wielki międzynarodowy kongres EuroCHRIE w Salonikach (Cynarski, Kulasa 2006).

Także tym razem była to duża międzynarodowa impreza zorganizowana z dbałością o wysoki poziom naukowy. Spośród 350 zgłoszonych prac do prezentacji na konferencji zakwalifikowano tylko 180 referatów. Notabene w tej liczbie znalazła się tylko jedna praca z Polski – referat W.J. Cynarskiego i K. Obodyńskiego z Uniwersytetu Rzeszowskiego. W konferencji wzięło udział 250 uczestników z 5 kontynentów, a imprezie patronowały m.in. dwa greckie ministerstwa – edukacji i turystyki oraz 10 periodyków naukowych z dziedziny turystyki, hotelarstwa, transportu i zarządzania biznesowego.

Idea konferencji była próba znalezienia odpowiedzi na pytania, przed

mać zrównoważony rozwój i wzrost? Jak badać w aspekcie przyszłości?

W amfiteatralnej sali hotelu Rodos Palace urządzono oficjalną ceremonię otwarcia. Po przemówieniach przedstawicieli ministerstw, sponsorów i organizatorów, rozpoczęła się sesja plenarna z wykładami dwóch *keynote speakers*. Autorem pierwszego wykładu kluczowego nt. *Studying tourism* był prof. **John Tribe** (UK). Wyjazdy dla studiów są ważnym obszarem turystyki, realizującej cele samorealizacyjne turystów. Drugi wykład pt. *Market analysis of health tourism* wygłosił prof. **Joseph Chen** z USA. Opisał on fenomen turystyki zdrowotnej i przeanalizował jej ekonomiczną stronę. Pacjenci poszukują w skali globalnej usług medycznych na dobrym poziomie i konkurencyjnych cenowo. Do destynacji tego rodzaju turystyki zaliczają się m.in. polskie szpitale. Później jeszcze dr **Johannes Kester** wygłosił wykład pt. *Short and long-term trends in international tourism: the UNWTO perspective*, a więc na temat krótko- i długoterminowych trendów w międzynarodowym ruchu turystycznym z perspektywy Światowej Organizacji Turystyki.

Następnie rozpoczęły się obrady w licznych sekcjach, w sesjach równoległych. Debatowano nad: edukacją turystyczną; marketingiem turystycznym; zasobami ludzkimi i zarządzaniem w turystyce, informacją i technologiami komunikacji; planowaniem i polityką rozwoju; alternatywnymi formami turystyki (turystyka wiejska, ekologiczna); zarządzaniem w turystyce i hotelarstwie; turystyką kulturową i dziedzictwem; gastronomią turystyczną; ekonomiką turystyki; zarządzaniem w transporcie i pracami rozwojowymi.

Sesję 11 (w godzinach 17.45-20.00) dotyczącą zarządzania w turystyce poprowadziła **Alex Koutsouris** z Grecji. Zaprezentowanych zostało 6 prac. Pierwszy referat był komunikatem z badań przeprowadzonych w europejskich krajach śródziemnomorskich, a dotyczących internalizacji inwestycji przemysłu turystycznego. Autorami przedstawionego opracowania są I. Giannoukou, G. Anastassopoulos i F. Filippaios z Grecji. Drugi referat, efekt badań zespołu M.R. Stafford, N. O'Connor, G. Gallagher, przedstawiła Mary Rose Stafford z Irlandii. Swe wystąpienie poświęciła zachowaniom turystów wobec wydarzeń, jakimi są ataki terrorystyczne. Luis Miguel Brito z Portugalii zajął się międzykulturowymi kompetencjami w zakresie jako-

ści usług turystycznych na przykładzie państw iberyjskich i krajów południa Europy. Slim Turki (Serbia) analizował zróżnicowane motywy i cele wyjazdów turystycznych. Theodoros Stavrinoudis (Grecja) podjął w swym wystąpieniu próbę oceny i kodyfikacji standardów usług oraz stworzenia matrycy standardów charakterystycznych. Z kolei **Wojciech J. Cynarski** przedstawił referat przygotowany wraz z **K. Obodyńskim** poświęcony turystyce nierozrywkowej (*Non-entertaining excursion in the perspective of the systemic-holistic anthropology of tourism*). W świetle systemowo-holistycznej teorii turystyki [Obodyński 2008] oraz z perspektywy historycznej została ukazana podróż turystyczna motywowana potrzebami wyższego rzędu. Egzemplifikację stanowiły tu historyczne postacie polskich misjonarzy (studia przypadku Benedykta Polaka i Michała Boyma). Po referatach była interesująca, merytoryczna dyskusja.

Nie mniej pracowity dzień drugi rozpoczął się obradami sesji równoległych. Następnie przewidziano wystąpienia kluczowe prof. **Matthiasa Fuchsa** – *e-tourism research and practice: an Austrian Progress Report* oraz prof. **Johanna Avlonitisa** – *Nation Branding*. Do ciekawszych referatów zaliczyć można pracę Philipa Sloana pt. *An analysis of factors necessary in a sustainable re-*

staurants operations: The development of a set of restaurant sustainable indicators przedstawioną w sesji 19 (*Hospitality management*). Czynniki i wskaźniki „proekologiczności” mogą być interesujące także dla wielu polskich firm działających w branży hotelarsko-gastronomicznej.

Trzeci dzień został poświęcony na praktykę turystyczną, swego rodzaju warsztaty turystyki kulturowej. Przewidziano dla uczestników konferencji wyjazd do Lindos, małej miejscowości na wyspie Rodos, gdzie już ok. VI wieku p.n.e. starożytni Grecy zbudowali warowny akropol, co później joannici, czyli rycerze-krzyżowcy św. Jana, przebudowali na rycerski zamek. Obecnie greckie Ministerstwo Kultury częściowo odbudowuje, częściowo przebudowuje ruiny zamku na starogrecką świątynię. Wyrastające z nadmorskich skał wysokie mury robią rzeczywiście wielkie wrażenie.

Bibliografia

Cynarski W.J., Kulasa J. (2006), *Światowy Kongres nauk o turystyce w Salonikach*, „Turystyka i Rekreacja”, t. 2, s. 64-65.

Obodyński K. (2008), Wojciech J. Cynarski: *Encounters, conflicts, dialogues. Analysis of selected areas of physical culture and cultural tourism* (a review), „European Journal of Tourism Research”, vol. 1, no. 2, pp. 161-163.

Katarzyna Thomas

Ewolucja polityki Niemiec wobec krajów Europy Środkowo - Wschodniej po 1989 roku

Polityka Niemiec w każdym jej aspekcie jest od wielu lat tematem prac naukowych i publicystycznych, jak również prasy i telewizji. Współczesne Niemcy na mapie politycznej świata mają bardzo znaczący głos, momentami determinujący politykę europejską czy polską, kontrowersyjny, szeroko komentowany - jednak rzadko w ujęciu całościowym. Zazwyczaj dyskusje dotyczą jednego problemu - aktualnego wydarzenia.

Okazją do podsumowania stosunków Niemiec z krajami Europy Środkowo-Wschodniej stał się panel dyskusyjny zorganizowany przez profesora **Wacława Wierzbienicę** kierującego Zakładem Historii i Kultury Europy Wschodniej Uniwersytetu Rzeszowskiego, zatytułowany „Ewolucja polityki Niemiec wobec krajów Europy Środ-

kowo-Wschodniej po 1989 roku”, w dniu 16 kwietnia 2009 roku.

Spotkanie rozpoczął prowadzący, prof. W. Wierzbieniec powitaniem, gościach: przybyłego z Niemiec wiceprzewodniczącego Federalnego Związku Towarzystw Niemiecko-Polskich w Hamburgu Gerda Hoffmana, z Warszawy sekretarza „Krytyki Politycznej” Michała Sutowskiego, prorektora Uniwersytetu Rzeszowskiego profesora Aleksandra Bobko, parlamentarzystów. Po zdrowieniu do zebranych w formie pisemnej przekazał poseł do Parlamentu Europejskiego dr Mieczysław Janowski. W liście podkreślił ważną, jego zdaniem współpracę, miast partnerskich Rzeszów - Bielefeld i Przemyśl - Paderborn, które są podstawą do budowy „wspólnego Europejskiego Domu”.

Tłumaczką z języka niemieckiego Gerda Hoffmana była mgr Maria Więcko, kierownik Międzywydziałowego Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Uniwersytetu Rzeszowskiego, członek Towarzystwa Polsko-Niemieckiego w Rzeszowie.

W imieniu JM Rektora profesora Stanisława Eliasza głos zabrał prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą profesor **Aleksander Bobko**, który podziękował organizatorom, szczególnie profesorowi Wierzbienicowi, za inicjatywę. Zachęcił zebranych do podjęcia szerszych studiów nad stosunkami polsko-niemieckimi.

Główną część panelu poprowadził wstęp profesora Wacława Wierzbienicę dotyczący dostępnej literatury o relacji Niemiec z Europą Środkowo-Wschodnią, jak również systemu wspól-



pracy miast partnerskich na przykładzie Rzeszowa i Bielefeldu. Następnie zebrani próbowali odpowiedzieć, na ile polityka Niemiec w ostatnich latach jest polityką Niemców, a na ile Unii Europejskiej, szczególnie w kontekście rozszerzenia z 2004 roku?

Gerd Hoffman zauważył wzmożoną pracę Niemców, a zwłaszcza polityków nad niekorzystnymi stereotypami narodowymi, czego ważną częścią są towarzystwa międzynarodowe, przybliżające kulturę, tradycję, sztukę, wymiany młodzieżowe, studenckie. Na tym polu intensywnie działają towarzystwa polsko-niemieckie. Potwierdził to swoimi wspomnieniami z wymiany profesor Aleksander Bobko - dostrzegając ewolucję stosunków polsko-niemieckich. Zauważył, że dzisiaj potrzebujemy szczerych rozmów z naszymi sąsiadami. Natomiast redaktor Michał Sutowski zwrócił uwagę na stosunki niemiecko-europejskie, które w niektórych momentach nie są styczne z polską polityką zagraniczną,

np. Centrum Wypędzonych w Berlinie czy rurociąg północny omijający Polskę.

Po wymianie zdań profesor Bobko zapytał o wygląd przyszłej Unii Europejskiej, jako Państwa Europejskiego czy Europy Ojczyzn? Ostatnie zbliżenie polityki Niemiec i Rosji stało się kolejnym tematem, który próbował wytłumaczyć pan Hoffman, interpretując je jako pamięć historyczną Polaków, która jest odmienna od niemieckiej czy rosyjskiej. Polska musi zaakceptować rozwijającą się współpracę z Rosją, choć przyznał, że rurociąg północny jest błędem polityki Gerarda Schrödera.

Przywołany przez moderatora dyskusji Traktat o dobrym sąsiedztwie

i przyjaznej współpracy z 1991 roku zachęcił zgromadzonych do wymiany zdań na temat polsko-niemieckiej współpracy na poziomie regionalnym. Federalny Związek Towarzystw Polsko-Niemieckich organizuje wycieczki przybliżające historię Polaków w Hamburgu i okolicach, wycieczki krajoznawcze do Polski, spotkania ze studentami germanistyki z Jasła. Jak zaznaczył Gerd Hoffman, Towarzystwo pokazuje także miejsca obciążające historię Niemiec, jak położony na przedmieściach Hamburga teren byłego KL Neuengamme.

Jeden ze słuchaczy, Niemiec mieszkający w Rzeszowie, zwrócił uwagę na mniejszość Łużyczan w Niemczech. Natomiast Barbara Thiel przybliżyła prawo europejskie gwarantujące każdemu mieszkańcowi udział w życiu obywatelskim swojego miasta.



Pod koniec podjęto kwestie wypierania języka niemieckiego z programów nauczania polskich szkół przez język angielski, co porównał niemiecki słuchacz panelu do sytuacji w Niemczech, gdzie języki sąsiadów również zastąpiono językiem angielskim.

Dyskusję oficjalnie zakończył profesor Wacław Wierzbieniec, dziękując przybyłym oraz wyrażając nadzieję na dalsze zgłębianie stosunków polsko-niemieckich poprzez samodzielne studia czy kolejne debaty.

Temat panelu okazał się na tyle ciekawy, że po jego zakończeniu uczestnicy podzieleni na małe grupki wymieniali poglądy zarówno te dotyczące życia codziennego Niemców w Polsce, Polaków w Niemczech, współpracy międzypaństwowej Towarzystw, jak również polityki. Ramy czasowe spotkania okazały się zbyt krótkie na dokładniejsze ujęcie tematu - co jest nadzieją na kolejne tego typu wydarzenie.



Wojciech Wróbel

Dziedziczenie własności intelektualnej

22 maja 2009 r. odbyła się na Wydziale Prawa i Administracji konferencja poświęcona zagadnieniom dziedziczenia praw własności intelektualnej. Została zorganizowana przez pracowników Katedry Prawa Cywilnego i Prawa Pracy Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego, przy współudziale Koła Naukowego Prawa Cywilnego i Prawa Własności Intelektualnej oraz Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA Rzeszów. Projekt został objęty patronatem honorowym Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Dziekana Wydziału Prawa i Administracji.

Udział w konferencji wzięło ponad 60 gości z różnych ośrodków akademickich w Polsce. Referatowi wysłuchali także pracownicy naukowcy i studenci Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Uczestników konferencji przywitał **prof. dr hab. Stanisław Uliasz**, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego, który dokonał jednocześnie otwarcia obrad. Zaproszonych gości oraz uczestników w murach Wydziału Prawa i Administracji powitał gospodarz projektu, prodziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego dr Marcin Niemczyk. W imieniu organizatorów głos zabrał natomiast Wojciech Wróbel członek Zarządu Krajowego ELSA Poland oraz prezes Koła Naukowego Prawa Cywilnego i Prawa Własności Intelektualnej UR. Konferencję prowadził dr **Mariusz Załucki** adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego i Prawa Pracy UR. Nadto reprezentowane były inne ośrodki akademickie z Lublina, Krakowa, Białegostoku oraz Olsztyna. Obrady obejmowały trzy sesje.

Rozpoczynając konferencję dr Mariusz Załucki przedstawił prelegentów oraz wskazał główne cele projektu. W pierwszej sesji referaty wygłosili: dr Michał Chajda przedstawiciel Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dr Jan Piszczek oraz Maciej Rzewuski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Krzysztof Radel i Piotr Kosior z Uniwersytetu w Białymstoku. W drugiej części konferencji referaty przedstawili: dr Justyna Balcarczyk oraz dr Jacek Mazurkiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego. Natomiast ostatnia część objęła prelekcje dra Mariusza Załuckiego z Uniwersy-

tetu Rzeszowskiego, Krzysztofa Felchnera z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Anety Arkuszewskiej z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Dr Michał Chajda w referacie *Prawne konsekwencje śmierci autora* omówił losy majątkowych praw autorskich oraz osobistych. Referat ten stanowił doskonały wstęp do problematyki konferencji, która w pracach innych autorów została następnie pogłębiona. Delegaci Uniwersytetu w Olsztynie przedstawili szczegółową problematykę konsekwencji prawnych śmierci twórcy w sferze jego praw osobistych w ramach wystąpienia nt. *Konsekwencje prawne śmierci twórcy w sferze jego praw osobistych*. Prelegenci podjęli się próby odpowiedzi na pytanie, czy prawa osobiste wygasają wraz ze śmiercią podmiotu, któremu przysługują, czy też może przechodzą na spadkobierców w drodze dziedziczenia. Natomiast doktoranci z Uniwersytetu w Białymstoku w ramach referatu *Dziedziczenie autorskich praw majątkowych przez gminę i Skarb Państwa* przedstawili przede wszystkim rozwój wskazanej konstrukcji prawnej.

Drugą sesję konferencji rozpoczęło wystąpienie dra Jacka Mazurkiewicza. Prelegent odniósł się do prawnosobistych aspektów sytuacji spadkobierców praw własności intelektualnej, podkreślając, że specyfika dziedziczenia praw własności intelektualnej wiąże się ze szczególnym charakterem tych praw, który w odniesieniu do autorskich i pokrewnych praw majątkowych polega na ich asocjacji, nade wszystko w trakcie korzystania zeń, z prawami osobistymi zmarłego twórcy. Dr Mazurkiewicz zakwestionował również wygasanie ex lege autorskich i pokrewnych praw majątkowych, sprzeciwiając się przeważającym w doktrynie poglądom. Dr Justyna Balcarczyk postawiła pytanie czy istnieje potrzeba modyfikacji instytucji prawa spadkowego ze względu na specyfikę prawa autorskiego - na przykładzie przypadku dziedziczenia praw autorskich Pawła Jasienicy? W ramach prelekcji autorka przedstawiła praktyczne aspekty prawa spadkowego, wykorzystując case study dziedziczenia praw autorskich. Według dr Balcarczyk powiązania prawa spadkowego i prawa własności intelektualnej sięgają znacznie dalej niż wynikałoby to z obowiązujących przepisów. Stąd autorka

omówiła zastosowanie art. 5 k.c. w zw. z art. 928 i 929 k.c.

Trzecią sesję konferencji otworzyło wystąpienie dra Mariusza Załuckiego dotyczące *Prawnych konsekwencji śmierci stron umowy licencyjnej*. Prowadzący obrady wskazał na pewne niedoskonałości w istniejącej regulacji prawnej dotyczącej omawianej materii. Przedstawiając rozwiązania obce, zaproponował nowy kształt przepisów polskich. Krzysztof Felchner omówił *Wyłączne prawo hodowcy do odmiany rośliny jako przedmiot spadkobrania*. Przedstawiony referat wiązał się z analizą dopuszczalności dziedziczenia wyłącznego prawa hodowcy, nazwy odmiany roślin oraz tzw. następnych obowiązków hodowcy. Dodatkowo prelegent omówił zakres praw osobistych i prawa do wynagrodzenia twórców odmian wskazujący perspektywy ochrony utworów chronionych prawem autorskim. Natomiast Aneta Arkuszewska przedstawiła sądowe postępowanie spadkowe dotyczące majątkowych praw autorskich. Asystent WPiA UR przedstawiła problematykę procedury dziedziczenia tak w systemie polskim, jak i na przykładach państw obcych, objęła zagadnienia dotyczące zabezpieczenia spadku, stwierdzenia nabycia spadku i ustanowienia kuratora spadku.

Z cyklu *Obrazki bieszczadzkie IV*

Inkluz

*Cebule cerkiewnych kopuł
osadzone ręką Mykoły
pławia się w ciszy świtu
jak konie w rzece
Nieobciążone niewypowiedzianymi
grzechami
dojrzewają złotem
bieszczadzkiego południa
melancholi zielonych wzgórz*

*Poniżej – trzciny piszą nuty dla jeziora
W bojkowskiej pasiece
brzęczy pszczoła
Potem ucieknie w sonatę na skrzypce
i przez długie lata trwać będzie
w symfonicznym zapisie
muzycznej fantazji połonin
w pamięci tamtego lata
w pamięci kamieni tamtego Sanu*

M. Arkadiusz Łyp

Rzeszów, 11.01.2009.

Katarzyna Bazarnik-Mucha, Ewa Szeliga

Konferencja „Diagnostyka i współczesne metody leczenia dzieci z mózgowym porażeniem”

W dniach 11-13 maja 2009 r. w Instytucie Fizjoterapii UR odbyła się konferencja pt.: „Diagnostyka i współczesne metody leczenia dzieci z mózgowym porażeniem”. Organizatorami



konferencji byli: Instytut Fizjoterapii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Kliniczny Oddział Ortopedii i Traumatologii Dziecięcej - Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie, Klinika Rehabilitacji Centrum Medycznego Wolnego Uniwersytetu w Amsterdamie oraz holenderska Fundacja Wanda Fonds. Wykładowcami byli: prof. Jules Becher, dr hab. n. med. prof. UR Sławomir Snela, prof. dr hab. n. med. Marek Józwiak, dr Małgorzata Syczewska, dr n. med. Marcin Bonikowski, dr Katinka Folmer, dr Petra van Kampen, Lilian Disselhof, Els Spaargaren, Tom Gort. W konferencji przedstawiono 14 prac

w sesjach plenarnych dotyczących m.in.: trójwymiarowej analizy chodu u dzieci z mózgowym porażeniem, mechanizmu działania pompy baklofenowej, iniekcji toksyną botulinową oraz rehabilitacji.

Symposium przeznaczone było dla lekarzy rehabilitacji medycznej, neurologów, ortopedów, fizjoterapeutów, techników ortopedycznych, terapeutów zajęciowych zajmujących się problemami diagnostyki i leczenia dzieci z mózgowym porażeniem.

Dyrektor Instytutu Fizjoterapii prof. **Sławomir Snela** rozpoczął spotkanie przywitaniami wszystkich uczestników. Prof. Jules Becher przedstawił prace dotyczące: klasyfikacji zaburzeń funkcji mięśni, procedur terapii pompą baklofenową, planowania wielopoziomowych operacji w celu poprawy funkcji chodu, wykorzystania trójpłaszczyznowej analizy chodu do wielopoziomowych zabiegów operacyjnych oraz poprawy funkcji chodu po selektywnej tylnej rhizotomii. Dr Petra van Kamfen, podobnie jak prof. Becher, zaprezentowała prace dotyczące działania pompy baklofenowej oraz wskazania do wielopoziomowych zabiegów operacyjnych, natomiast dr Katinka Folmer przedstawiła rehabilitację dzieci z MPDz po zabiegach operacyjnych.

Prof. Sławomir Snela mówił o doświadczeniach w stosowaniu pompy baklofenowej. Dr Małgorzata Syczewska przedstawiła analizę zaburzeń chodu, natomiast dr Marek Bonikowski omówił zastosowanie toksyny botulinowej. Prof. Marek Józwiak omówił szeroko postępowanie operacyjne w deformacjach dźwigniowo-zależnych u dzieci z mózgowym porażeniem.

Podczas warsztatów poruszono kwestię rehabilitacji dzieci, ich badań klinicznych, ocenę funkcji motorycznych, spastyczności, zapatrzenia ortopedycznego oraz zastosowania EMG w ocenie funkcjonalnej.

Podsumowaniem każdego wystąpienia była żywa dyskusja, która świadczy o istotności i aktualności podejmowanych problemów oraz aktywnym zaangażowaniu uczestników konferencji.



Lucjan Małek

Jakie były „Drogi Polaków do Niepodległości w latach 1795-1989”?

26 marca 2009 r. w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbył się finał konkursu „Drogi Polaków do Niepodległości w latach 1795-1989”, organizowanego przez Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, przy współudziale Liceum Społecznego w Stalowej Woli i Uniwersytetu Rzeszowskiego. Udział w konkursie wzięło 50 uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Konkurs rozpoczął się powitaniem

uczestników przez dyrektora Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego **prof. dra hab. Włodzimierza Bonusiaka**. Następnie odbył się etap pisemny.

Dla uświetnienia i wzbogacenia konkursu 26 marca 2009 r. w budynku Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego przy al. Rejtana 16 C (hall główny i II p. - Instytut Historii) została udostępniona do zwiedzania bardzo ciekawa wysta-

wa mundurów, wyposażenia, uzbrojenia strzeleckiego i artyleryjskiego Wojska Polskiego z lat 1939-1945, przygotowana przez Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego i wybranych kolekcjonerów. Do zobaczenia były bezcenne i unikatowe kolekcje, m.in.:

- wystawa uzbrojenia strzeleckiego i artyleryjskiego Wojska Polskiego 1939-1945 udostępniona przez Mu-



zeum Wojska Polskiego w Warszawie

- modele redukcyjne czołgów wojennych i współczesnych wykonane przez pana Bogusława Rzepiełę
- modele redukcyjne, dioramy, kolekcja hełmów i bagnetów pana Michała Kozioła
- kolekcja hełmów bojowych z okresu I i II wojny światowej pana Jerzego Pawełka
- kolekcja bagnetów z okresu I i II wojny światowej pana Grzegorza Grucy
- kolekcja bagnetów z okresu I i II wojny światowej pana Wojciecha Pyjora
- kolekcja mundurów, broni i wyposażenia z okresu II wojny światowej Stowarzyszenia Pasjonatów Munduru i Pamięci
- kolekcja odznak i odznaczeń pułkowych pana Lucjana Małka
- Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Siedemnasty” ze Stowarzyszenia Pasjonatów Munduru i Pamięci odtwarzająca 17 Pułk Piechoty z Rzeszowa i 17 Lwowski Batalion Strzelców 5 Kresowej Dywizji Piechoty 2-go Korpusu Polskiego we Włoszech.
- Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Kampfgruppe Edelweiss” odtwarzająca niemieckich strzelców górskich 1 kompanii 100 Regimentu 5 Gebirgsjager Division
- Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Kampfgruppe Adler” odtwarzająca żołnierzy 17 Luftwaffe Field Division

- Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Stowarzyszenie Miłośników Pojazdów Zmechanizowanych im. 10 Pułku Strzelców Konnych” odtwarzająca żołnierzy 10 Pułku Strzelców Konnych 1 Dywizji Pancernej gen. Maczka.

Wystaw ta wywołała ogromne zainteresowanie uczniów ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

W trakcie konkursu i wystawy istniała możliwość spotkania z pracownikami Muzeum Wojska Polskiego, nauczycielami akademickimi Uniwersytetu Rzeszowskiego i kolekcjonerami. W samo południe odbył się niezwykle interesujący wykład dowódcy 21 Brygady Strzelców Podhalańskich gen. bryg. Tomasza Bąka pod tytułem „Udział żołnierzy 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w misjach poza granicami kraju”.

Ustny finał konkursu odbył się o godzinie 13⁰⁰, a zakończyło go uroczyste nadanie wyróżnień i nagród laureatom „Drogi Polaków do Niepodległości w latach 1795-1989” przez dyrektora Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie prof. Janusza Ciska i dra hab. prof. UR **Andrzeja Olejkę** z Zakładu Historii Wojskowej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Laureatom gratulujemy.

Wyniki finału dla szkół gimnazjalnych

- I miejsce** - Krzysztof Kmąk - Publiczne Gimnazjum w Krościenku Wyżnem
- II miejsce** - Piotr Mazur - Zespół Szkół we Wzdowie
- III miejsce** - Maciej Gierulski - Gimnazjum nr 5 w Stalowej Woli
- IV miejsce** - Maciej Mazoń - Gimnazjum nr 4 w Stalowej Woli

V miejsce - Arkadiusz Rycerz - Społeczne Gimnazjum nr 1 w Stalowej Woli

VI miejsce - Piotr Koceniak - Gimnazjum w Woli Mieleckiej

Wyniki finału

dla szkół ponadgimnazjalnych

- I miejsce** - Krzysztof Grabiec - II LO w Dębicy
- II miejsce** - Dominik Dec - LO w Sokołowie Małopolskim
- III miejsce** - Mateusz Świercz - LO w Tarnobrzegu
- IV miejsce** - Radosław Falandys - LO w Sokołowie Małopolskim
- V miejsce** - Paweł Nogaj - LO w Tarnobrzegu
- VI miejsce** - Adam Maziarz - Z S nr 1 Stalowej Woli

Konkurs ustny prowadzili: Maja Marut i Michał Gudkind ze Społecznego LO Stalowa Wola

Komisja Sędziowska pracowała w składzie: przewodniczący prof. dr hab. Janusz Cisek, mgr Marek Kondziolka, dr hab. prof. UR Andrzej Olejko, mgr Lucjan Małek:

VI edycja regionalnego konkursu prac uczniowskich z fizyki – relacja z uroczystości zamknięcia konkursu



Regionalny konkurs prac uczniowskich z fizyki organizowany jest cyklicznie, co dwa lata, od dwunastu lat przez Oddział Rzeszowski Polskiego Towarzystwa Fizycznego. Celem konkursu jest propagowanie fizyki, szczególnie fizyki doświadczalnej wśród młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej. Dzięki temu konkursowi odkryliśmy już sporo młodych talentów. Uczestnicy naszego konkursu ukończyli z powodzeniem znane i cenione uczelnie nie tylko naszego regionu, ale również takie jak: Politechnika Warszawska, Uniwersytet Warszawski, Akademia Górniczo-Hutnicza, itp. Cieszy nas ogromnie to, że co roku trafiają do naszego Uniwersytetu laureaci konkursu i wybierają fizykę, fizykę techniczną lub matematykę.

Pełne informacje o konkursie, jego regulaminie oraz listę laureatów można znaleźć na stronach:

1. www.if.univ.rzeszow.pl/orzptf - oddziału rzeszowskiego PTF oraz
2. www.ko.rzeszow.pl Kuratorium Oświaty w Rzeszowie.

Na stronach oddziału rzeszowskiego PTF można znaleźć również informacje o poprzednich edycjach konkursu. Patroni Konkursu: JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego i Przewodnicząca Oddziału Rzeszowskiego Polskiego Towarzystwa Fizycznego.

W poprzednich edycjach konkursu brali udział uczniowie szkół średnich, raczej starszych klas. Ta i poprzednia edycja zachęcała do udziału również uczniów gimnazjów. Konkurs ogłoszono w dwóch kategoriach: I - pracy do-

świadczalnej z elementami pracy naukowej oraz II – plakat nt. „Galileusz i jego dzieło”.

W pierwszej kategorii prace były zespołowe (autorstwa dwóch uczniów), w kategorii drugiej – jednoosobowe. W konkursie wzięło udział 26 prac, w tym 22 to prace plastyczne.

W konkursie wzięły udział szkoły z miejscowości: Rymanów, Miejsce Piastowe, Rzeszów, Cieklin, Cygany, Tarnobrzeg, Urzeczowice, Przeworsk, Głogów Małopolski.

Gimnazja reprezentowało 15 prac, szkoły ponadgimnazjalne – 11.

28 marca 2009 roku komisja konkursowa ogłosiła werdykt (ogłoszenie na stronach www.ko.rzeszow.pl Podkarpackiego Kuratorium Oświaty oraz Oddziału Rzeszowskiego Polskiego Towarzystwa Fizycznego)

Oto laureaci VI edycji konkursu:

w kategorii I - praca z fizyki z elementami pracy naukowej

I miejsce – Aleksandra Mędrala, Maria Salamon, Równoczesne wyznaczenie: zależności współczynnika załamania światła i kąta skrzywienia płaszczyzny polaryzacji światła od stężenia wodnego roztworu cukru, Zespół Szkół Publicznych w Rymanowie, nauczyciel: mgr Hieronim Lalek

II miejsce – Maciej Hajduk, Kamil Pelczarski, Obrazy światłem malowane, Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. ks. B. Markiewicza w Miejscu Piastowym, nauczyciel: mgr Mieczysława Góra

III miejsce – Arkadiusz Leń, Andrzej Chłap, W świecie ruchu i równo-

wagi, Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. ks. B. Markiewicza w Miejscu Piastowym, nauczyciel: mgr Mieczysława Góra

w kategorii II – plakat: „Galileusz i jego dzieło”

I miejsca – Izabela Słowińska, Zespół Szkół Publicznych w Rymanowie, nauczyciel: mgr Hieronim Lalek

– Anna Tłoczkowska, Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. ks. B. Markiewicza w Miejscu Piastowym, nauczyciel: mgr Mieczysława Góra

II miejsca – Sabina Małyk, Gimnazjum nr 7 w Rzeszowie, nauczyciel: mgr Dorota Zembroń

– Joanna Uliasz, Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. ks. B. Markiewicza w Miejscu Piastowym, nauczyciel: mgr Mieczysława Góra

III miejsce – Kamil Leniek, Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. ks. B. Markiewicza w Miejscu Piastowym, nauczyciel: mgr Mieczysława Góra

Pozakonkursowe wyróżnienie kierownika Zakładu Fizyki Półprzewodników – Instytutu Fizyki Uniwersytetu Rzeszowskiego za plakat otrzymała **Anna Kobos** (Gimnazjum nr 2 im. Jana Słomki w Tarnobrzegu).

Pozakonkursowe wyróżnienie Przewodniczącej Oddziału Rzeszowskiego Polskiego Towarzystwa Fizycznego – nagroda projektu GosFiz za cykl prac plastycznych „Poznaj swój Wszechświat” – **Alina Śliż** (V Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie, nauczyciel: mgr Helena Woźniak-Sowa)

Sponsorami konkursu byli:

1. Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego – nagrody dla laureatów,
2. Oddział Rzeszowski Polskiego Towarzystwa Fizycznego – nagrody dla nauczycieli prowadzących laureatów, poczęstunek na zakończenie konkursu,
3. Dział Promocji Uniwersytetu Rzeszowskiego – materiały promocyjne Uniwersytetu, notatniki, długopisy, papierowe torby reklamowe.
4. Pracownia Komputerowa IF – druk dyplomów (oraz kopii dla nauczycieli prowadzących uczniów).

Konkurs zamknięto 17 kwietnia 2009 roku. Uroczystość odbyła się w sali nr 42 budynku Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Uczestniczył dyrektor ds. dydaktycznych Instytutu Fizyki dr Jacek Polit, który wraz z przewodniczącą Oddziału Rzeszowskiego Polskiego Towarzystwa Fizycznego dr Małgorzatą Klisowską wręczał nagrody laureatom. Organizatorzy konkursu wielokrotnie podkreślili, jak ważne jest organizowanie oraz uczestniczenie w takich konkursach dla młodych ludzi wybierających poprzez kie-

runek studiów swoją drogę życiową i zawodową. Doceniamy zaangażowanie uczniów oraz nauczycieli, cieszymy się, że czas, jaki poświęcili na przygotowanie swoich prac tak pięknie zaowocował. Bardzo ucieszyła nas obecność rodziców laureatów konkursu.

Laureaci prezentowali nagrodzone prace doświadczalne. Prace laureatów w kategorii plakat wystawione były zgodnie z regulaminem konkursu podczas uroczystości. Zachwyciły nas zdobywczyńie I miejsca, uczennice trzeciej klasy gimnazjum, które przygotowały

bardzo ciekawą multimedialną prezentację swojej pracy. Aleksandra Mędrała i Maria Salamon prowadziły prezentację niezwykle sugestywnie, śmiało prezentowały rezultaty pracy udokumentowane tabelami pomiarów oraz obliczeń, wykresem i fotografiami faz eksperymentu, opatrując je ciekawymi komentarzami.

Małgorzata Pociask
przewodnicząca Zespołu
Organizacyjnego V Edycji Konkursu
Prac Uczniowskich z Fizyki

Beata Karaś

Czymże jesteś bajko? Myślą fantazyjną człowieka, czy też świata żywym odbiciem?

Bajka – tak wiele tajemnic kryje się pod tym słowem, tak wiele mgłą okrytych wspomnień, magią otulonych też szczęścia. Taka zwykła, a jednocześnie obdarzona mocami królowania nad dziecięcym światem. Przejrzysta jak woda, ciepła jak promienie słońca, dająca nadzieję jak wiosna, pachnąca miłością jak fiołki, unosząca w przestworza wyobraźni niczym lot na skrzydłach biedronki...

Czymże jest ta bajka?

Kto nauczył ją rozróżniać dobro od zła? Kto dał jej siły do przekazywania życiowych mądrości i drogocennych wartości? Kto nauczył ją podejmować działania adekwatne do określonych sytuacji? Kto nauczył ją krytykować głupotę, skąpstwo, egoizm, obłudę i brak wrażliwości na krzywdę innych? Kto powiedział jej, że aby być w pełni człowiekiem trzeba "siać" dobro wokół siebie, pracy się nie bać, uczciwością grzeszyć i pomocną dłonią służyć o każdej dnia porze? Skąd tyle w niej mocy? – Jakiś dobry człowiek tchnął w nią nutkę życia. „Wyjął” z głowy swojej dobrych myśli kilka i zapisał je krótko; pisał o dziewczynce, o kotku, o słońcu, nie zapominając o morale na końcu.

To właśnie dzięki takim dobrym ludziom po ówczesne czasy możemy radować swe serca wesołą melodią płynącą z dziecięcych bajek. To oni sprawili, że szare słowa nagle nabierają kolorów tęczy i magicznej mocy. To oni delikatnie pukają do serc dziecięcych i wtapiając się w ich rytm, snują opowieści. Czasem proste, w krótkie słowa historie ubrane, czasem zawiłe i kręte niczym loczki dziewczęce – lecz każde piękne, ciekawością dziecięcą pachnące.

I chociaż nie każde prosto w myśli dziecięce trafiają i czasem błędzą, odchodzą, by znów powrotem się cieszyć.

Lecz zawsze przychylnie są witane przez dzieci, wywołując uśmiech promienny, budząc nutkę szczęścia drzemiącą w ukryciu, radosną fabułą zasypując dostatnio i morałem żegnając się z czytelnikami.

Tak wiele bagaży wypełnionych wiedzą, mądrością i doświadczeniami wożą wciąż ze sobą bajki i bajeczki. Podróżują po świecie fantazji nieznanej, zakwitają na wiosnę dziecięcego życia, by latem cieszyć ich serca i radować dusze. A gdy jesień życia nadchodzi i kroki coraz większe los stawia, bajki, chociaż błedną już trochę – lecz czar ich nie pryska. Nawet puch zimowego istnienia nie jest w stanie skryć ich zupełnie pod swymi płatkami.

Promyki, jakie kryją się w nich, nigdy zgasnąć nie mogą i choć w dorosłym życiu stają się już tylko wspomnieniem – lecz nigdy smutkiem i żalem, i nigdy zmartwieniem.

Jak więc ich nie kochać? Jak przejść obok z głową w dół spuszczoną?

Nie godzi się to człowiekowi – jeśli ktoś to uczyni jego dusza rzecz można – czarna krwią jest splamiona.

Pisząc o bajce pracę maderską, chciałam, chociaż skrawkiem swych myśli uczynić ją na użytek drugiego człowieka. Chciałam, by stała się prostym zdaniem, lecz wypowiedzianym z głębi serca. Zdaniem zapisanym nie dla samego istnienia, lecz dla sensu przekazu zawartych w niej wartości i przesłanek.

Pierwszy rozdział poświęciłam istocie i treściom rozwoju sfery społeczno-emocjonalnej dzieci w wieku przedszkolnym. Zawarłam w nim również informacje na temat bajek dziecięcych, ich odmian, rodzajów oraz wartości wychowawczych, jakie ów gatunek literacki promuje. Ukazałam rozwój baj-

ki jako gatunku literackiego przez różne epoki. Poruszyłam również kwestię kształtowania sfery społeczno-emocjonalnej dzieci w wieku przedszkolnym przez bajki. Podkreśliłam jej znaczenie w oddziaływaniu na psychikę dziecka i rozwój jego aktywności, oraz na kształtowanie się osobowości i wrażliwości estetycznej, jak również na oddziaływanie wychowawcze.

A wszystko po to, by pogłębić swą wiedzę, by zaczerpnąć świeżych informacji, by zdobyć doświadczenie, a przede wszystkim, by mądrze podążać przez życie i spojrzeć na świat dziecka szeroko otwartymi oczami.

Cytowany fragment celowo „wyrwany” został z mojej pracy magisterskiej. Zrodził się w mojej głowie dzięki wiedzy, jaką otrzymałam od wybitnych psychologów, pedagogów i socjologów. Są to słowa „ubrane w fantazyjne stroje zaprojektowane przeze mnie, jednak na bazie formy podstawowej”, którą otrzymałam dzięki studiowaniu literatury przedmiotu.

Dlatego też składałam wyrazy szacunku i wdzięczności wszystkim, którzy przyczynili się do tak bogatego niemalże pod każdym względem dorobku literackiego, z którego można czerpać wiedzę.

Promotorka: prof. zw. dr hab.
Krystyna Duraj-Nowakowa
Fragment pracy magisterskiej
pt. „Kształtowanie sfery
społeczno-emocjonalnej
dzieci w wieku
przedszkolnym przez bajki”
Praca skierowana do obrony
17 czerwca 2009

Dorota Szewc

Wandel durch Austausch change by exchange

Wprowadzona przez kanclerza Niemiec Willego Brandta oraz jego współpracownika Egona Bahra dalekowszroczna koncepcja „zmiany poprzez zbliżenie” (*Wandel durch Annäherung*) pozwoliła w latach siedemdziesiątych XX w. nawiązać oficjalne stosunki dyplomatyczne z państwami ówczesnego bloku wschodniego, m.in. Polską oraz stała się wytyczną polityki wschodniej Republiki Federalnej Niemiec na następne lata. Na tę symboliczną i jakże znaną polityczną formułę, w nieco zmodyfikowanej formie (*Wandel durch Austausch/change by Exchange* – „zmiana przez wymianę”) powołuje się w swojej działalności Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej (*Deutscher Akademischer Austauschdienst*). DAAD wspiera od przeszło 75 lat kontakty niemieckich szkół wyższych z uczelniami zagranicznymi poprzez wymianę studentów i naukowców oraz przez realizację międzynarodowych programów i projektów badawczych (również wspólnie z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Polsce), pośrednicząc tym samym w zagranicznej polityce kulturalnej i oświatowej RFN.

Jako stypendystka DAAD pragnę zachęcić studentów do aplikacji na wybrane oferty stypendialne oraz podzielić się moimi doświadczeniami i spostrzeżeniami z pobytu stypendialnego na Uniwersytecie w Bremie (1.11.-8.12.2008) odbytego pod opieką naukową prof. dr. Andreasa Heppa z Instytutu Mediów-Komunikacji-Informacji. Stypendium umożliwiło mi zebrać najnowszych materiałów z zakresu

lingwistyki tekstu i analizy dyskursu do pracy magisterskiej pt. *Tekst versus dyskurs. Perswazja w dyskursie medialnym na przykładzie polskich i niemieckich tekstów prasowych* przygotowywaną pod opieką merytoryczną dr hab. prof. UR Zofii Bilut-Homplewicz. Składam serdeczne wyrazy wdzięczności dla pani promotor za pomoc w przygotowywaniu projektu pracy, krytyczne uwagi i impulsy, lecz nie zawsze „gotowe (p)odpowiedzi”, a przede wszystkim za wskazanie dróg dochodzenia do nich. Ta sokratejska metoda nauczania posiada wymiar zarówno dydaktyczny, jak i wychowawczy, gdyż pozwala wyrabiać systematyczność, krytycyzm, samodzielność myślenia oraz działania, jak również motywuje do solidnej pracy.

Podczas pobytu stypendialnego uczęszczałam ponadto na zajęcia z zakresu komunikacji inter- i transkulturowej oraz nauki o mediach, wspólnie ze studentami z Niemiec, Austrii, Francji oraz Polski. Wspaniałe rozszerzenie i uzupełnienie oferty edukacyjnej Instytutu Mediów-Komunikacji-Informacji stanowiły odbywające się co dwa tygodnie wykłady gościnne (*Forschungsskolloquium Medienkultur*) naukowców z innych ośrodków akademickich z Niemiec i Anglii. Każdorazowo zaproszony pracownik naukowy przedstawiał referat, po którym następowała 45-minutowa dyskusja z udziałem pracowników instytutu, przedstawicieli mediów lokalnych oraz studentów przygotowujących własne prace dyplomowe. Ku mojemu pozytywnemu zaskoczeniu wykłady gościnne cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony społeczności akademickiej, chociaż udział w nich był nieobowiązkowy. Studenci chętnie uczestniczyli w dyskusji, zadawali pytania dotyczące zaprezentowanego referatu, jak również zakresu badań danego prelegenta. Udział w wykładach gościnnych i konferencjach (nawet bierny) stanowi moim zdaniem niezwykle cenne do-

świadczenie i daje szansę uzyskania lepszych wyników własnych badań naukowych (choćby dla celów pracy magisterskiej). Pozwala także na nieformalne kontakty studentowi, czy młodemu pracownikom naukowym z profesorami z zagranicy, zapoznania się z ich warsztatem badawczym oraz dorobkiem naukowym. Z tych powodów chętnie uczestniczyłam jako słuchacz w dwudniowym Kolokwium Lingwistycznym (*Nordwestdeutsches Linguistisches Colloquium*, 10-11.10.2008) z udziałem znanych językoznawców z północno-zachodnich Niemiec m.in. prof. dr. Franza Januschka z Uniwersytetu Oldenburg. Co więcej, że miałam okazję osobiście porozmawiać z prof. dr. F. Januschkiem na temat zagadnień poruszonych w jego referacie pt. *Sprachkritik und kritische Diskursanalyse*, które są związane z tematyką mojej pracy magisterskiej.



**D. Szewc rozmawia
z prof. dr. F. Januschkiem
podczas kolokwium lingwistycznego**

Nawiązałam ponadto kontakt z pracownikami z Instytutu Wschodniego (*Forschungsstelle Osteuropa*), zajmującymi się problematyką polsko-niemiecką. Pragnę podkreślić, że Instytut wydaje dwa razy w miesiącu wspólnie z Niemiecko-Polskim Instytutem w Darmstadt (*Deutsches Polen-Institut Darmstadt*) oraz Niemieckim Towarzystwem Wiedzy o Europie Wschodniej (*Deutsche Gesellschaft für Osteuropakunde*) analizy dotyczące aktualnej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w Polsce, jak również problema-



Campus uniwersytetu w Bremie

tyki polsko-niemieckiej, do których lektury chętnie zachęcam. Analizy można zamówić bezpłatnie drogą mailową (www.deutsches-polen-institut.de/New-sletter/subscribe.php). Wspólne projekty badawcze oraz pobyty stypendialne pozwalają nie tylko na doskonalenie języków obcych, kwerendę biblioteczną, ale umożliwiają nawiązywanie nowych kontaktów i znajomości, weryfikację panujących stereotypów oraz resentymentów ugruntowanych często na płaszczyźnie ideologicznej zgodnie z formułą *Wandel durch Austausch/ change by exchange*.

Niezwykle cennym przeżyciem był dla mnie udział w spotkaniu integracyjnym stypendystów Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej z Bremy, Bremerhaven oraz Oldenburga. Pod-



Dni kultury polskiej w Bremie.
W tle posąg Rolanda oraz kamienice mieszczańskie na zabytkowym rynku



Park w centrum miasta z zabytkowym młynem

stycznych zalicza się Rainer Maria Rilke, którego dom znajdujący się nieopodal Bremy, w cudownej, malowniczej okolicy Fischerhute. Współcześnie mieści się tam kafejka, licznie odwie-



Dom pisarza R.M. Rilkego, znajdujący się nieopodal Bremy w malowniczej okolicy Fischerhute

dzana przez licznych turystów zagranicznych, również ze względu na walory krajobrazowe tego północno-zachodniego obszaru Niemiec. W pamięci pozostaje piękne stwierdzenie: wszystko co dobre, szybko się kończy...



Statuetka przedstawiająca „Muzykantów z Bremy”, słynnych na całym świecie bohaterów baśni braci Grimm należących do symboli miasta



Widok z mostu Wilhelm-Kaisen na promenadę nad rzeką Weser

Jeszcze raz serdecznie zachęcam studentów do aplikacji na wybrane oferty stypendialne Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej, m.in. kursy wakacyjne pozwalające na doskonalenie znajomości języka niemieckiego. Szczegółowe informacje można uzyskać u lektora DAAD w Rzeszowie Dirka Steinhoffa oraz online (www.daad.pl).

Spotkanie stypendystów DAAD.
Od prawej dr Ch. Schäfer, D. Szewc, dr M. Beiner

czas spotkania dr Christian Schäfer zaprezentował bogatą ofertę stypendialną DAAD, w tym możliwości ubiegania się o ponowne pobyty badawcze oraz stypendia przeznaczone na zakup literatury. Dwóch stypendystów zostało wyróżnionych specjalną nagrodą DAAD za nieprzeciętne osiągnięcia naukowe, połączone oczywiście z aktywnością społeczno-kulturalną na rzecz społeczności akademickiej.

Pobyt stypendialny nie oznacza bowiem tylko pracy twórczej, ale daje również możliwość poznania walorów krajoznawczych oraz kulturowych kraju docelowego. Wzmacnia tym samym kompetencję interkulturową: poczucie tolerancji, zrozumienia i otwartości dla innych narodów oraz ich tradycji. Korzystając z tej okazji poznałam nie tylko historię i zabytki hanzeatyckiej Bremy, ale również piękny i urokliwy Oldenburg. W Oldenburgu odwiedziłam kilka muzeów, w których prezentowano dzieła m.in. niemieckich ekspresjonistów stanowiących „Auftakt zur Moderne”. W poczet pisarzy moderni-

Wartości w dialogu pokoleń?

Niewielu pamięta o glorii starożytnych, cieszących się powszechnym autorytetem nestorów, współcześnie zastąpionej wszechobecnymi przejawami niechęci i wstydu związanego ze starością. W najstarszym piśmiennictwie podkreślana jest szlachetność, mądrość i dostojęstwo starców, którzy im dłużej żyją, tym bardziej zasługują na szacunek i uznanie¹. Sokrates na przykład cenił rozmowy z osobami starszymi, uznając je za skarbnice mądrości. Platon stwierdził, że rządy w idealnym ustroju należeć powinny do starców. W „Prawie” napisał: „(...) ażeby starsi zarządzili, a młodsi słuchali”². Cyceon w traktacie „Katon starszy o starości” stwierdził, że starość godna jest pochwały, bowiem w miejsce utraconych wartości, jakimi są młodość i wiek dojrzały, pojawiają się nowe, cenniejsze wartości, wywiedzione ze zgromadzonej przez jednostkę wiedzy i mądrości życiowej³. Długie życie było oznaką przychylności Bożej. Ludzi sędziwych powszechnie poważano, opiekowano się nimi i liczono się z ich zdaniem, otaczając ich niemal religijną czcią⁴.

Starość, podobnie jak całe życie, jest wartością autotelną, ma również swój wymiar funkcjonalny. Jest nośnikiem wielu cennych wartości utrwalających tożsamość narodową oraz służących zachowaniu kulturowej ciągłości pokoleń⁵. Przedstawiciele najstarszej generacji są „ogniwem tożsamości społeczeństwa”⁶. Dzięki seniorom pokolenia młodych mogą czerpać wiedzę o przeszłości, historii, o ważnych dla godności i jakości życia wyborach aksjologicznych⁷. Przekaz priorytetów dokonywany przez teraźniejsze pokolenie osób starszych jest istotny i zasługujący na szczególną uwagę, ponieważ

przemiany systemowe wprowadziły chaos w życie społeczno-gospodarcze i przyniosły upadek wielu autorytetów. Zmiany w stylu życia, przewartościowanie w wyborach aksjologicznych, sprawiły, iż współczesny młody człowiek ukierunkowany jest bardziej na „mieć”, niż „być”. Wartościowanie zmienia się w zależności od przemian życia społecznego, ale jeśli każde następne pokolenie będzie tworzyło własny system wartości, to konflikt pokoleń będzie trwał bez końca⁸. Dlatego ważne jest współuczestniczenie seniorów w życiu społecznym, co może przyczynić się do przełamania konfliktu pokoleń, dając młodzieży szansę na poznanie i zrozumienie sensu wartości, które są, choć nie powinny, być im obce.

Starość, pozbawiona wielu ról społecznych, przywilejów i źródeł satysfakcji, wnosi jednak w życie wiele nowych cech: wyposaża w doświadczenie i poważny osąd, większy dystans do zmian, obiektywizm w postrzeganiu rzeczywistości, w analityczną refleksyjność i zaangażowanie emocjonalne w sprawy wykraczające poza byt jednostkowy. Nierzadko przynosi również przeświadczenie, że w sytuacji, gdy człowiek sędziwy nie ma wpływu na to, co się dzieje w otaczającym świecie, to może przynajmniej przekazać swą mądrość życiową następnym pokoleniom. Dziełac się swymi spostrzeżeniami, doświadczeniami, wyznawanymi wartościami, osoby starsze nadają swemu życiu głębszy sens, ponieważ tym samym pozostawiają po sobie bezcenny spadek – mądrość wieku, zweryfikowaną przez historię i tworzących ją ludzi⁹.

Osoby w jesieni życia najwyższą ceną wartości głęboko humanistyczne, które związane są z godnością osoby ludzkiej. Można wśród nich wymienić sumienność, rzetelność, odpowiedzialność, tolerancję, dobroć, życzliwość, miłość bliźniego, wiarę, prawdę, sprawiedliwość, uczciwość, wiedzę, kulturę osobistą, zaradność, szacunek do ojców i historii. W dalszej kolejności akcentują: poczucie tożsamości narodowej, patriotyzm oraz cechy wyznaczające jakość bytu jednostkowego, tj.:

dbałość o zdrowie, optymizm, wiarę we własne siły, miłość bliskich, zrozumienie oraz godne życie. Nie zapominają też o dbałości o środowisko naturalne¹⁰. To wszystko w dużym stopniu różni się od wyznawanych wartości przez przedstawicieli młodego pokolenia. Młodzi preferują w kolejności: miłość, rodzinę, wolność osobistą, życie, zdrowie, przyjaźń, szczęście i pracę¹¹. Badania przeprowadzone przez J. Mariańskiego dowiodły, że młodzi ludzie bardziej cenią wartości konkretne i indywidualno-egoistyczne, niż ogólne i prospołeczne¹². Można zatem stwierdzić, iż młode pokolenie przejawia tendencje do izolowania się od zagadnień ogólnospołecznych i dalekie jest od umiejscowienia wśród swych priorytetów poszukiwań prawdy, szacunku dla nauki, dla starszego pokolenia i historii, jak również dla sumienności i rzetelności. Zdaniem H. Świdły-Ziemby młodzież nie rozumie głębokiego sensu wartości prospołecznych, nie lubi oglądać się za siebie oraz rzadko uznaje autorytety¹³.

Młodzi ludzie rzadko (o ile nie w ogóle) zastanawiają się nad tak abstrakcyjnymi dla nich wartościami, jak: prawda, szacunek dla człowieka, ideały, wiara, kultura osobista czy godność osoby ludzkiej, tak ważnych dla osób starszych. Ich aksjologiczny system zawiera jeszcze dużo jasnych plam, które wraz z upływem czasu, z nabywanymi doświadczeniami, a może właśnie na skutek przyznania racji odchodzącemu pokoleniu najstarszych, zostaną wypełnione odpowiednimi treściami. Ostatecznie preferencje osób młodych zostaną ukształtowane przez realia życia, ale należy pamiętać, że społeczeństwo, jak stwierdził L. Dyczewski, „nawet najbardziej nastawione na nowoczesność nie może obyć się bez ludzi starych(...) wnoszą oni bowiem w jego życie specyficzne dla ich wieku warto-

¹ P. Kocimska, *Starość wyzwaniem dla współczesności*, „Niebieska Linia”, 2003, nr 5, s. 6-7.

² Z. Szarota, *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Kraków 2004, s. 13.

³ Ibidem, s. 13.

⁴ P. Kocimska, *Starość wyzwaniem ...*, op. cit., s. 6.

⁵ L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1995, s. 58.

⁶ L. Dyczewski, *Ludzie starszy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Lublin 1994, s. 76.

⁷ E. Trafiałek, *Wartości w dialogu pokoleń*, „Kultura i Edukacja”, 1999, nr 4, s. 88.

⁸ Ibidem, s. 89.

⁹ E. Trafiałek, *Wartości w dialogu pokoleń*, „Kultura i Edukacja”, 1999, nr 4, s. 89.

¹⁰ Ibidem, s. 90.

¹¹ W. Anasz, *Wartości młodego pokolenia w dobie transformacji ustrojowej Polski: studium teoretyczno-empiryczne*, Częstochowa 1995, s. 134.

¹² J. Mariański, *Młodzież między tradycją a ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów*, Lublin 1995, s. 339.

¹³ E. Trafiałek, *Wartości w dialogu ...*, op. cit., s. 90.

ści, których odrzucenie pozbawiłoby społeczeństwo czegoś bardzo istotnego, czegoś, co należy do istoty życia ludzkiego jako całości i czegoś, co daje podstawę do utrzymania i rozwoju społeczeństwa¹⁴. W pokoleniowym przekazie priorytetów seniorzy dzielą się doświadczeniami, przeżyciami, wskazują na wartości zarówno odczuwane, jak i uznawane, artykułują niespełnione marzenia, eksponują to, co najbardziej cenią w życiu każdego człowieka i godne dalszego, międzypokoleniowego przekazu¹⁵.

Najczęstsze kontakty seniorów z osobami młodymi mają miejsce w rodzinach. Regularne obcowanie ze spełnionymi dziadkami jest bardzo istotne rozwojowo dla ich wnucząt. Relacje między dziadkami a wnukami, oparte na naturalnej współzależności, oferują psychice młodego człowieka typ uporządkowanej, łagodnej interakcji, która cechuje się dobrym kontaktem, dużym poziomem wzajemnego zaangażowania, uwagi i obopólnej satysfakcji z obcowania, bez nadmiernego pośpiechu, z troskania oraz bez wygórowanych oczekiwań którejkolwiek ze stron. Przebywanie z pogodnymi dziadkami wnosi w życie młodzieży element integralności, przejawiający się poczuciem wyciszenia, ładu, harmonii i duchowej głębi. Tego typu doświadczenia wspierają podstawowe poczucie ufności młodych, dając im nadzieję i wiarę, że ludzkie życie ma głębszy sens¹⁶. Zatem powinniśmy uświadamiać sobie wagę świadectwa danego przez osoby w podeszłym wieku, poprzez ich obecność w życiu rodzinnym czy w przestrzeni publicznej, szczególnie gdy są oni zainteresowani młodszymi generacjami i cieszą się życiem, a jednocześnie pogodzeni z faktem jego kresu.

Porozumienie między kolejnymi pokoleniami jest również niezbędne dla ciągłości kulturowej. Jest „niezbędne w rodzinie i społeczeństwie, aby te dwie grupy społeczne mogły zachować swoją tożsamość, rozwijać się i wzajemnie udzielać sobie pomocy”¹⁷. Przekaz

wartości nie może być oparty na litości i współczuciu, nie może być kojarzony z biedą i marginalizacją, ale swe podłoże powinien mieć w silnym autorytecie, co stanowi kolejne wyzwanie dla współczesnego społeczeństwa. W przekazie pokoleniowym istotny jest zatem również czynnik jakości życia oraz prestiżu społecznego ludzi w jesieni swego życia. Dlatego należy uczynić starość godną, dać jej szansę zaistnieć w społeczeństwie na równych dla wszystkich prawach, stworzyć optymalne warunki niezbędnego dla trwania kultury narodowej i poczucia tożsamości – przekazu pokoleniowego. Należy również dopuścić przedstawicieli trzeciego wieku do głosu, podnieść ich prestiż, przywrócić autorytet, skorelować ich prawa z potrzebami¹⁸. Godne miejsce zarezerwowane dla starszej generacji w przestrzeni publicznej przyczynia się również do wzrostu poczucia solidarności¹⁹. Seniorzy są potrzebni i chcą czuć się potrzebni w każdym społeczeństwie i na wszystkich etapach jego rozwoju. Mocno zaakcentował to Jan Paweł II, apelując do młodych ludzi, aby najstarszych traktowali „wielkodusznie i z miłością(...) jako że potrafią oni dać im znacznie więcej, niż można to sobie wyobrazić”²⁰.

Wobec zmienności świata, podczas gdy wszystko ulega relatywizacji i tymczasowości, stabilność poglądów osób w podeszłym wieku, trwałość ich małżeństw, jak również przywiązanie do wiary mogą być istotnym czynnikiem kształtującym styl życia młodego pokolenia. W myśl Sebadtiana, w osobach starszych można widzieć prawdziwych mistrzów życia. Jan Paweł II mówił o nich: „Jesteście błogosławieństwem świata; jesteście bezcennym oparciem dla Waszych synów i córek w trudnych chwilach; jesteście niezbędnym uzupełnieniem świata”²¹.

Literatura:

1. Anasz W., *Wartości młodego pokolenia w dobie transformacji ustrojowej Polski: studium teoretyczno-empiryczne*, Wydawnictwo Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, Częstochowa 1995.

2. Brzezińska A. J. (red.), *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.
3. Dyczewski L., *Kultura polska w procesie przemian*, Wydawnictwo Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu KUL, Lublin 1995.
4. Dyczewski L., *Ludzie starszy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Wydawnictwo Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu KUL, Lublin 1994.
5. Kocimska P., *Starość wyzwaniem dla współczesności*, „Niebieska Linia”, 2003, nr 5.
6. Mariański J., *Młodzież między tradycją a ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów*, Wydawnictwo Katolicki Uniwersytet Lubelski, Wydział Nauk Społecznych, Lublin 1995.
7. Ryn Z. J., *Starość nam otwiera oczy*, „Charaktery”, 1999, nr 10.
8. Szarota Z., *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.
9. Trafiałek E., *Wartości w dialogu pokoleń*, „Kultura i Edukacja”, 1999, nr 4.

* Rozdział z pracy magisterskiej, napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Krystyny Duraj-Nowakowej, skierowanej do obrony w dniu 17 czerwca 2009 r.

Z cyklu *Obrazki bieszczadzkie II*

Impresja

*W Bieszczadach
cerkiewne banie
koronami oplatają biały horyzont*

*Błękit jeziora gasi złote lampy światła
W rozczolynach mgła rozsnuwa świat
otula wołania nagich buków
nagich wzgórz*

*Od Wołkowyi Zawozu
Werlasu Rajskiego
płyną przelotnymi obłokami
z małych kościółków
zagubionych kapliczek
ciche urwane w pół słowa modlitwy*

*Cienie białych żagli
rozplątują poplątane losy
łagodnie drżą na krańcach
srebrnego powietrza
i pochylają się nad blaskiem
mijającej chwili*

M. Arkadiusz Łyp

Solina - Rzeszów, 28.12.2008.

¹⁴ L. Dyczewski, *Ludzie ...*, op. cit., Lublin 1994, s. 78.

¹⁵ E. Trafiałek, *Wartości w dialogu ...*, op. cit., s. 91.

¹⁶ A. I. Brzezińska, Sz. Hermanowski, *Okres późnej dorosłości. Jak poznać ryzyko i jak pomagać?*, [w:] A. I. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, Gdańsk 2005, s. 662.

¹⁷ L. Dyczewski, *Ludzie...*, op. cit., Lublin 1994, s. 79.

¹⁸ E. Trafiałek, *Wartości w dialogu pokoleń*, „Kultura i Edukacja”, 1999, nr 4, s. 91-92.

¹⁹ A. I. Brzezińska, Sz. Hermanowski, *Okres ...*, op. cit., s. 663.

²⁰ E. Trafiałek, *Wartości w dialogu ...*, op. cit., s. 92.

²¹ Z. J. Ryn, *Starość nam otwiera oczy*, „Charaktery”, 1999, nr 10, s. 16.

Paulina Frącz, Dawid Dyjach

Pedagog aktorem - w świecie bajek i baśni

2 czerwca 2009 roku studenci Instytutu Pedagogiki, w ramach zajęć z arteterapii, prowadzonych przez **mgr Annę Poprawską** oderwali się od rzeczywistości i przenieśli w krainę dziecięcego świata, w którym królują czarownice, krasnoludki, królowie, rycerze i inne bajkowe postaci. Pokazali na scenie po raz pierwszy swoje aktorskie talenty, skrywane dotąd pod płaszczem codzienności studenckiej. Młodzi pedagodzy zaprezentowali się w trzech sztukach, ukazujących różne historie.

Piotr będzie należał do niej, a gdy się nie uda spełnić choćby jednego - czarownica zniknie. Pan Piotr prosi o pomoc swojego przyjaciela Bachira. Jego rybki podpowiadają, by zażądał gumowych klejnotów, potem gałązki makaronowego drzewa. Czarownica spełnia życzenia. Wtedy Pan Piotr prosi, by wyczarowała owłosioną żabę. Wiedźma zmienia się w żabę, która przestaje mu zagrażać.

Drugi zespół w składzie siedmiu osób: A. Zielińska, M. Mysza, A.

sienka zachłysnęła się kawałkiem zatrutego jabłka. Jedynym ratunkiem dla Marysi był pocałunek „prawdziwego” Księcia. Krasnoludki, nie zwlekając, ruszyły na poszukiwanie wybawcy Marysi. Mijały dni, tygodnie, miesiące, a Księcia wciąż nie można było znaleźć. Nadszedł w końcu dzień, kiedy Książę, żaden „Edek z Krainy Kredek”, tylko ten jeden z najprawdziwszych wybudził ją pocałunkiem z długiego letargu. Od tej pory zakochani w sobie żyli długo i szczęśliwie..., ale



Cała ekipa I POW 2-letnie

Pierwsza ośmioosobowa grupa w składzie: A. Kusz, M. Maślanka, J. Liberowska, M. Lasota, W. Zagórska, M. Melanorowicz, P. Frącz, D. Dyjach, odegrała sztukę „Czarownica z szafy na szczotki” na podstawie baśni Pierre'a Gripari.

Przedstawienie opowiada o losach młodego poety Piotra, który pragnie kupić dom przy ulicy Jałowego w Rzeszowie, lecz brak mu na to środków finansowych. Szczęście się jednak do niego uśmiecha. Na ulicy znajduje pewną kwotę pieniędzy. Podekscytowany natychmiast udaje się do notariusza, który okazuje się niemiłym i podejrzanym człowiekiem. Cena zakupionego domu jest śmiesznie niska. Pan Piotr dowiaduje się, że w domu straszy, ale nic mu nie grozi, dopóki nie wypowie zaklęcia: „Czarownico, czarownico, co tam chowasz pod spódnicą?”. Nabywca wita się z nowymi sąsiadami, którzy zachowują się podejrzanie. W domu znajduje szafę. Domyśla się, że to mieszkanie wiedźmy. Drażni ją, wypowiadając część zaklęcia. Gdy zakończenie nieopatrznie wymyka mu się z ust, z szafy wypada Czarownica. Stawia warunki: jeśli w ciągu trzech dni spełni trzy niemożliwe do spełnienia życzenia,

Małysa, K. Żak, A. Tutaj, B. Bujak, K. Tarnawski, zaprezentował opowieść „O Sierotce Marysi i jej krasnoludkach” na podstawie nowej współczesnej adaptacji tekstu Marii Konopnickiej. Inspiracją dla grupy był skecz w wykonaniu kabaretów Ani Mru Mru, Moralnego Niepokoju i Grupy Chatelet: „Sierotka Marysia”, z której studenci zaczerpnęli część dialogów oraz scenografię, rozbudowując ją o własne dialogi i podkład muzyczny, zachowując jednak urok oryginalnej staropolszczyzny i najbardziej znanych jej wątków.

Sierotka o pięknym imieniu Maria, bardzo kochała i troszczyła się o swoje krasnoludki. Krasnoludki, dbając o jej zdrowie odżywianie, podarowały jej piękne czerwone jabłuszko, które dała im nieznajoma leśna babuleńka o przenikliwym spojrzeniu i złowrogich zamiarach wobec Sierotki. Zły los sprawił, iż Mary-



O Sierotce Marysi i jej krasnoludkach

nie wszystko dało się przewidzieć. Krasnoludki popełniły poważny błąd, pozostawiając jednego bardzo kochliwego Czerwonego Krasnoludka na warcie przy Marysi, podczas gdy reszta poszukiwała dla niej Księcia. Skutek popełnionej krasnoludkowej gafy pojawił się na świecie za osiem miesięcy.



Czarownica z szafy na szczotki

Trzecia grupa studentów: K. Wołoszyn, B. Tomczyk, J. Słubicka, U. Caban, E. Szczypek, M. Wacnik przy użyciu ręcznie wykonanych pacynek i bogatej scenografii wystawiła przedstawienie pt. „Zamieszanie w krainie bajek”, opracowane przez B. Majca.

W tej sztuce, jak głosi sam tytuł doszło do pomieszczenia bajek i baśni między innymi: Jasia i Małgosi, Czerwonego Kapturka, Kota w butach, Siedmiu Krasnoludków i innych.



Czarownica i p. Piotr

Przedstawienie odniosło duży sukces. Na ten sukces złożyła się świetna fabuła, łącząca motywy ze znanych bajek i baśni oraz muzyka i perfekcyjnie wykonane pacynki.

Zła Wróżka pewnego dnia postanowiła pomieszać wszystkie bajki. Efektem zamieszania była ucieczka Jasia i Małgosi od złej Czarownicy. Czarownica rozwścieczona na samą myśl, że nie ma swoich zakładników, doszła do wniosku, że jest już niepotrzebna. Czerwony Kapturek chciał zaprzyjaźnić się ze złą Czarownicą, gdyż pomylił ją z babcią. Kot w butach, kombinował jak tylko mógł i z tego wymieszania wyszedł niezły chaos. Jedynym ratunkiem dla wszystkich bajek był już tylko Król Wszystkich Bajek, który przywrócił porządek i spokój.

Warto przytoczyć sentencję tego przedstawienia, iż „bajki i książki czytają zawzięcie, do świata wiedzy znajdują zakłęcie. Świat jest wielki, a po drodze tyle pytań, odpowiedzi poszukajcie w kartach książek. Książki mówią: nie zabłądzi ten kto czyta. Książki mówią, że ciekawscy żyją mądrzej”.

Wśród zaproszonej na premierę publiczności byli pracownicy Instytutu Pedagogiki oraz przyjaciele i znajomi studentów. Brawa dla kunsztu aktorskiego nie milkły, a pochwałą nie było końca. Młodzi aktorzy zostali również zaproszeni do występów w rzeszowskich przedszkolach i szkołach podstawowych. Przedsięwzięcie zostało upamiętnione filmem oraz fotografiami.

Wojciech Sikora
student V roku filologii polskiej

„Wyzwolenie Konrada” Recenzja sztuki teatralnej

„Cooltoory!” - pod taką nazwą odbył się w marcu 2009 r. II Rzeszowski Przegląd Teatrów Studenckich. Wzięły w nim udział grupy teatralne z całej Polski. Organizacji tego wydarzenia podjęli się studenci z Sekcji Teatralnej Koła Naukowego Polonistów UR „S.T.O.S.” (Studio Teatralnej Ofensywy Studenckiej). Podczas festiwalu prezentowano widowisko „Wyzwolenie – fragmenty” na podstawie dramatu Stanisława Wyspiańskiego. Przedstawienie zaprezentował w czasie przeglądu Teatr Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego.

Przedstawienie Teatru Akademickiego z Warszawy jest interpretacją dramatu Stanisława Wyspiańskiego. Jak się okazuje trudny tekst krakowskiego poety może być zagrany w interesujący sposób i w ciekawej scenarii.

O czym jest „Wyzwolenie” Wyspiańskiego? To „spektakl w spektaklu”. Rzecz dzieje się w 1902 r. na deskach krakowskiego teatru. Trwają przygotowania do nowego widowiska pt. „Polska Współczesna”. Wykreowani przez Wyspiańskiego bohaterowie - Konrad, Reżyser, Muza - chcą ukazać w swojej sztuce Polskę przełomu XIX i XX w. Nie jest to zadanie proste. Sytuacja zniewolonej Polski jest w tym czasie skomplikowana, a podziały społeczeństwa utrudniają narodowe porozumienie. Dodatkowo - Reżyser, Muza i Konrad - każdy ma swoją wizję artystyczną i w widowisku na co innego chce położyć akcent. Głównym bohaterem „Wyzwolenia” staje się jednak Konrad. To aktor, artysta, który widzi szansę na wyzwolenie poprzez obudzenie w narodzie woli działania. Ma się to dokonać za pomocą słowa. W realizacji tego zamiaru przeszkadzają Konradowi Maski, upersonifikowane wyrzuty sumienia lub opinie członków społeczeństwa z różnych ugrupowań politycznych. W finale toczy się walka o rząd dusz między Konradem a Geniuszem, który chce, by naród polski pozostał w marazmie.

Ryszard Adamski, kierownik artystyczny Teatru Akademickiego, dokonał pewnych modyfikacji „Wyzwolenia”.

Miejsce akcji nie zostało dokładnie zaznaczone. Aktorzy mówią językiem Wyspiańskiego, ale treść utworu ograniczono do scen najistotniejszych dla współczesnego widza. Dodatkowym powodem skrótów mógł być fakt, że spektakl - w zamyśle twórców - ma być prezentowany w miejscach publicznych. Jest to ciekawy pomysł. W Rzeszowie bohaterów „Wyzwolenia” mogliśmy oglądać w scenerii uniwersyteckiej biblioteki. Dało to zaskakujący efekt. Brak rozbudowanej scenografii rekompensują skojarzenia pojawiające się podczas odbioru dzieła w miejscu takim jak biblioteka. Rozległy hol, wiele rozsuwanych drzwi, którymi wchodzi i wychodzą ludzie - w takich warunkach



Władysław Alechno

Konrad zмага się z samym sobą i z wrogimi jego idei postawami społecznymi. Tutaj, w bibliotece, każdy może posłuchać, co ma do powiedzenia ta tajemnicza postać. Istotnie na kształt przedstawienia wpływała gra światłem.

Rola Konrada wymaga od aktora dużej ekspresji i umiejętności prowadzenia dialogu - tak naprawdę z samym sobą, gdyż Maski zadają właściwie tylko pytania. Władysław Alechno

no dobrze wywiązał się z tego zadania. Charakterystycznymi postaciami dramatu Wyspiańskiego są Karmazyn i Hołysz, symbolizujący polską arystokrację i zubożałą szlachtę-inteligencję. W interpretacji Macieja Sutuły i Mi-

W spektaklu, w końcowej scenie wystąpił gościnnie znany rzeszowski aktor Piotr Napieraj. Przemowa Starogo Aktora stojącego naprzeciw młodego Konrada w wykonaniu Napieraja - porusza.



Władysław Alechno - Konrad,
Piotr Choma - Reżyser, Aleksandra Kaczynska - Muza

chała Cegiełki bohaterowie ci nabierają cech współczesnych młodych ludzi, którzy zmagają się realiami Polski w dobie kapitalizmu. Ich gra jest dynamiczna i ożywia tę partię sztuki.

intelektualiści, może studenci, których możemy spotkać codziennie, chociażby właśnie w bibliotece.

Muzyka, którą słyszymy w spektaklu, tworzy efekt narastającego dra-

matyzmu. W momencie kulminacyjnym dźwięki skomponowane przez Zygmunta Koniecznego wraz z pełną ekspresją deklamacją Konrada pozwalają widzowi na emocjonalnie silne, autentyczne doznanie.

Czy dzisiaj, po przeszło stu latach od powstania, utwór Wyspiańskiego może budzić emocje u polskiej publiczności? Wygląda na to, że tak. Co robimy z wolnością dzisiaj, w dwadzieścia lat od wyzwolenia się z komunistycznego zniewolenia? Czy istnieje obecnie jakaś inna forma zniewolenia, która krępuje naszą społeczną aktywność? Czy jest to może niewola konsumpcyjnego stylu życia i nieetycznych kompromisów? Takie rodzące się u widzów pytania to niewątpliwie sukces samego Wyspiańskiego oraz zespołu Teatru Akademickiego z Warszawy. Dzięki wyjściu z przedstawieniem w przestrzeń publiczną, każdy z nas może być świadkiem kreacji „Polski Współczesnej”. Każdy z nas ma szansę na wyzwolenie, na katharsis. Trzeba tylko posłuchać i pomyśleć, a następnie wcielić myśli w czyn, bo: „Wyzwolin ten doczeka dnia, kto własną wolą wyzwolony”.

Aneta Paluch

Śladami tych, których już nie ma...

Każdy kto żyje w byłej Galicji z pewnością zetknął się z istniejącą na tych terenach kulturą żydowską. Dzieje Narodu Wybranego cieszą się dużym zainteresowaniem wśród członków Koła Naukowego Studentów Kulturoznawstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Dlatego też część z nas postanowiła wybrać się, pod czujnym przewodnictwem prof. Wacława Wierzbienia na krakowski Kazimierz i podążać śladami Żydów polskich.

Ulica Szeroka, od której zaczęliśmy nasz maraton, okazała się właściwie wydłużonym placem, w którym bez trudu można rozpoznać średniowieczny rynek. We wschodniej pierzei tej ulicy stoi najbardziej interesująca bożnica Krakowa-synagoga Remu. Ufundowana została w 1556 roku przez Izraela (Isserl) - bankiera krakowskiego - dla swego syna, wielkiego uczonego rabina Mojżesza Isserlsa zwanego Remu. Bożnica była kilkakrotnie przebudowywana i poddawana konserwacji, ostatecznie otwarta w 1945 roku działa po dziś dzień. Odbывают się w niej m.in.

szabatowe nabożeństwa, a w jednym z nich mieliśmy okazję wziąć udział. Niestety, żeńska część grupy musiała czekać w przedsionku, ponieważ babiniec był w remoncie. Natomiast mężczyźni po włożeniu jarmułek mogli cieszyć się widokiem synagogi od środka. Na własne oczy widzieli bimę, tablice kamienne, skarby i liczne świeczniki oraz oczywiście aron ha-kodesz. Mieliśmy wielkie szczęście, gdyż trafiliśmy na moment czytania Tory i modlitwy, które wygłaszali modlący się Żydzi. Wczuliśmy się w moment uniesienia, powagi i pełnego skupienia, któremu całkowicie podlegają modlący się ludzie. Niestety, nie dane nam było zwiedzić cmentarza sąsiadującego z bożnicą Remu, a to dlatego, że nasza wycieczka odbywała się w szabat, podczas którego cmentarz jest nieczynny.

Kolejnym punktem naszej wyprawy była synagoga Tempel, przy ulicy Miodowej. Jest to najmłodsza z kazimierskich bożnic, zwana jest synagogą postępową. Wzniesiona została w 1860 roku, staraniem Stowarzyszenia Reli-

gijno-Cywilizacyjnego. Później kilkakrotnie rozbudowywana. Mimo tragicznej historii przetrwały oryginalne elewacje zewnętrzne, malowidła ściennie, a także noworenesansowy aron ha-kodesz. Synagoga ta oczarowała nas wystrojem i bogatymi zdobieniami. Jest ona otwierana podczas nabożeństw i koncertów.

Następnym etapem wyprawy była Stara Synagoga, mieszcząca się również przy ulicy Szerokiej. Jest to najstarszy, wniesiony już w XV wieku, istniejący dom modlitwy w Polsce. Bożnica, niegdyś gotycka, została przekształcona na modłę renesansową. Synagogę zwiedzaliśmy samodzielnie, dzięki elektronicznym przewodnikom. Prezentowana wystawa podzielona została na cztery wątki: synagogalna, żydowskie święta i obrzędy, Kazimierz, a także Zagładę. Bożnica wyposażona jest w wiele dzieł malarskich oraz przedmiotów kultowych, tj. świeczniki, lampki chanukowe, menory, sukienki na Torę, parochety, tałesy, jarmułki etc. Wielka szkoda jednak, że większość prezentowanego



wyposażenia to rekonstrukcje: podest ze schodami przed aron ha-kodesz, studnia w przedsionku (źródło żywej wody) i kilka innych.

Pełni wrażeń i zapoznani z głównymi zabytkami Kazimierza podążaliśmy szybkim krokiem dalej. Po oglądnięciu kamienicy Rubenstein i udanych zakupach w księgarni z literaturą żydowską udaliśmy się do muzeum Galicja. Nie było wśród nas osoby, na której prezentowana wystawa w tym muzeum nie zrobiłaby wrażenia. Liczne fotografie, podzielone tematycznie na cztery części i opowieści z nimi związane przekonały nas, że właściwie nie można obojętnie przechodzić obok żadnego budynku na terenie byłej Galicji. Nawet najmniejsze szczegóły, takie jak miejsce po mezuzie na drzwiach domów, czy porośnięte gęsto krzakami niegdyśjsze cmentarze to nic innego jak namacalne ślady Żydów, którzy kiedyś zamieszkiwali te tereny, a które teraz jakby

o nich zapominały. Jednak muzeum dba o to, aby zwiedzający poznali współczesne spojrzenie na żydowską przeszłość i kulturę, w nieco innym jak tylko podręcznikowym stylu.



Po wyjściu z Muzeum Galicji dotarliśmy na ulicę Lipową, do Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w Fabryce Oskara Schindlera. Wojenna historia fabryki i jej właściciela oraz losy uratowanych przez niego żydowskich więźniów obozu w Płaszowie były nam znane głównie za sprawą filmu Stevena Spielberga *Lista Schindlera*. Intencją Muzeum jest pokazanie dziejów fabryki przy ulicy Lipowej w szerszym kontekście historycznym i dostarczenie zwiedzającym możliwości głębszego poznania dziejów okupowanego Krakowa.

Na koniec naszego spotkania z Krakowem wróciliśmy na ulicę Miodową i wzięliśmy udział w obchodach VI Dni Izraela. Mogliśmy zobaczyć projekcję zdjęć pod hasłem *Polski student w Izraelu* i wziąć udział w rozmowie na temat Izraela widzianego oczami młodych ludzi, którzy w większości studiowali ju-

daistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Było to owocne spotkanie, wymieniliśmy nie tylko poglądy i spostrzeżenia, ale i maile z nadzieją, że uda nam się nawiązać bliższą współpracę.

Ten wyjazd na długo zapadnie nam w pamięć nie tylko ze względu na merytoryczne kwestie, ale i na własne głębokie przemyślenia. Utwierdziliśmy się w przekonaniu, że kultura żydowska jest jedną z najbardziej bogatych i pięknych, jakie odcisnęły piętno na polskiej ziemi.

Fot. Krzysztof Malinowski

W wyjeździe naukowym udział wzięli: prof. Wacław Wierzbieniec oraz Karolina Buczek, Sylwia Czisnok, Paulina Jakubiec, Aneta Paluch, Aleksandra Poziomkowska i Krzysztof Malinowski.

Monika Występek

Tam byliśmy i jeszcze kiedyś wrócimy

25 kwietnia (sobota) spotkaliśmy się o 3⁴⁵ pod ROSiR-em w Rzeszowie, a o 4⁰⁰ wyruszyliśmy na nasz upragniony od tak dawna wyjazd. Podróż była długa (przez Tarnów, Kraków, Katowice, Gliwice, Nysę, Paczków, Kłodzko, Duszniki Zdrój), ale humory i tak dopisywały. Kilka kilometrów przez Kudowę podjechaliśmy do Wambierzyc. Jest tam sanktuarium maryjne pod wezwaniem Nawiedzenia NMP z początku XVIII w., wybudowane w miejscu drewnianej kaplicy z 1263 r., o ciekawej barokowej architekturze. We wnętrzu jest wykonana z drewna lipowego figurka Matki Boskiej Królowej Rodzin, datowana na XIV wiek, ukoronowana w 1980 r. W 1936 kościołowi nadano tytuł bazyliki mniejszej.

Naszym miejscem docelowym był Karłów, k. Kudowej Zdroju, do którego dojechaliśmy na godzinę 13³⁰. Po zakwaterowaniu się w Ośrodku Wypoczynkowym „Pod Szczelińcem” szybko udaliśmy się w Góry Stołowe. Trasa wiodła przez Błędne Skały na Szczelińiec Wielki (919 m n.p.m.). Należy on do Korony Gór Polski i jest jedną z największych atrakcji turystycznych Sudetów, z rezerwatem krajobrazowym i tarasami widokowymi z panoramą Sudetów.

W niedzielę musieliśmy dość wcześnie wstać, bo czekała nas długa droga. W odległości ok. 1 km od Kudowej Zdroju znajduje się kaplica czaszek w Czermnej. Niewielka barokowa kaplica murowana, usytuowana została pomiędzy kościołem św. Bartłomieja i wolno stojącą dzwonnica. Ściany i sklepienie wnętrza kaplicy pokrywa ok. 3 tys. ciasno ułożonych czaszek i kości ludzkich, ofiar wojen oraz epidemii chorób zakaźnych, Dalsze 20-30 tys. szczątków leży w krypcie pod kaplicą. Później udaliśmy się do Pragi przez Hradec Kralove. Na miejscu byliśmy o 10³⁰ i czekało nas całodniowe zwiedzanie czeskiej stolicy. Praga to miasto historii, pełne zabytków z różnych okresów swojej świetności. Poddał się bez walki w czasie II wojny światowej zachowało swoje oryginalne piękno i koloryt. W roku 1992 całe zabytkowe centrum Pragi zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Nam udało się zobaczyć tylko nieliczne zabytki.

Zwiedzanie zaczęliśmy od praskiego pałacu prezydenckiego, gdzie prze-

szliśmy przez pierwszy dziedziniec zamkowy, który oddzielony jest od Placu Hradczańskiego rzędem rzeźb Ignaza Platzera, z których szczególną uwagę skupiają, strzegący bramy Tytani. Dalej, przez Bramę Mateusza, najstarszą świecką budowlą barokową w czeskiej stolicy, weszliśmy na drugi dziedziniec zamkowy, na środku którego znajduje się fontanna. Najważniejszy jest trzeci dziedziniec zamkowy, z którego przeszliśmy do wspólnych budowli Praskiego Hradu: katedry św. Wita oraz Starego Pałacu Królewskiego.

Zwiedzaliśmy też wystawę, jaka jest zgromadzona na zamku. Obejmuje ona ponad 220 eksponatów, m.in. malarstwo, rzeźbę, oprawy ksiąg, tekstylii, przedmioty liturgiczne, naczynia zdobione kamieniami szlachetnymi i półszlachetnymi.

Kolejnym zabytkiem była katedra św. Wita, która jest przykładem typowej mieszanki stylów architektonicznych, z elementami gotyku, renesansu i baroku. Jest duchowym symbolem Czech i jednym z najcenniejszych zabytków miasta. Wnętrze świątyni zrobiło na nas ogromne wrażenie, zarówno wysokość pomieszczenia, jak i ogromne witraże w ścianach.

Udało nam się też zobaczyć romański kościół św. Jerzego na wzgórzu hradechański km oraz barokowy kościół św. Mikołaja w dzielnicy Mała Strana – dzieła znakomitego architekta późnego baroku Ignatza Kiliana Deisenhoffera. We wnętrzu, przykrytym kopułą, znajdują się przepiękne iluzjonistyczne malowidła. Stąd przeszliśmy na Most Karola i niewątpliwie jest to

jedno z najsłynniejszych miejsc w czeskiej stolicy. Most łączy dwie stare dzielnice Pragi: Małą Stranę i Stare



Pomnik cesarza Karola w Pradze



Nasza grupa pod zamkiem w Karlsteinie

Mesto. Kolejnym zabytkiem był Ratusz Staromiejski na Starym Mieście oraz kościół Marii Panny przed Tyńcem. Ozdobą ratusza są XV-wieczne drewniane drzwi oraz zegar astronomiczny.

Drugi nocleg mieliśmy w Berounie. Na dobre zakończenie dnia koleczy zorganizowali ognisko. Byliśmy zmęczeni, ale nie zabrakło sił na rozmowy i śpiew.

W poniedziałek też nie pospaliśmy za długo. Tuż po ósmej wyruszyliśmy na całodniową objazdówkę po naj-

ciekawszych miastach znajdujących się w południowej części Czech. Pierwszą atrakcją był gotycki zamek Karlstein.

Około godziny 11 dojechaliśmy do Pisku. Tu zobaczyliśmy z zewnątrz barokowy ratusz, gotycki kościół Podwyższenia Krzyża Świętego oraz zamek. Następnie zwiedziliśmy Český Krumlov (zespół wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO): wzgórze zamkowe: Krumlovski Zamek (Horní Hrad), teatr zamkowy, ogrody zamkowe. Na starym mieście podziwialiśmy renesansowy ratusz, gotycki kościół św. Wita i kolegium jezuickie. Niewątpliwie miasto to podobało się nam najbardziej. Posiada swoisty klimat i przepiękną zabudowę.

Ostatnim punktem tego dnia były Czeskie Budziejowice. Największą atrakcją turystyczną jest stare miasto z zachowanym średniowiecznym układem urbanistycznym oraz zabudową reprezentującą wszystkie style architektoniczne od XII do XIX w. Jego centrum stanowi plac Przemysława Otokara II z fontanną Samsona, ratuszem oraz katedrą św. Mikołaja i Czarną Wieżą (dzwonnica).

Ostatni nocleg mieliśmy w miejscowości Slovanice, która położona jest zaledwie 4 km od granicy czesko-austriackiej. Dla Slavonic typowe są renesansowe mieszczańskie domy zdobione techniką figuralnego sgraffito. Oblicza miasta dopełnia gotycki kościół Wniebowzięcia Panny Marii oraz dwie bramy.

28 kwietnia podróż do Polski rozpoczęliśmy o 7³⁰. Po drodze zwiedzaliśmy miasto Telc, którego zabytkowe centrum zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1992 roku. Około godziny 11³⁰ dojechaliśmy do Buchlovic, gdzie znajduje się barokowy pałac z XVII w. zbudowany w stylu włoskiej willi, barokowy ogród tarasowy, park angielski z cennymi gatunkami drzew i krzewów – cenny zbiór dendrologiczny. Historyczne wnętrza ze stiukowymi ozdobami i elementami kamieniarstwa, który ze są świetnie zachowane i stwarzają wrażenie, jakby do dziś ktoś w nich mieszkał.

W wyjeździe wzięło udział 39 studentów z kół naukowych oraz 3 opiekunów: dr Maria Ziaja – biolog, dr Piotr Łopatkiewicz – historyk sztuki oraz mgr Roman Pieńkowski – geograf.

Anna Żarska

Studenci z Sankt Petersburga w Instytucie Filologii Rosyjskiej

Współpraca Instytutu Filologii Rosyjskiej z uniwersytetami rosyjskimi połączona z wymianą studentów trwa nieprzerwanie już kilkanaście lat. W lutym 2009 r. Instytut po raz kolejny gościł grupę studentów-rusycystów Państwowego Pedagogicznego Uniwersytetu im. Hercena w Sankt Petersburgu wraz z opiekunem - panią Mariną Sabliną.

Głównym powodem pobytu rosyjskich studentów w Rzeszowie była praktyka pedagogiczna w Instytucie Filologii Rosyjskiej, w ramach której studenci z Sankt Petersburga rokrocznie prowadzą cykl zajęć z polskimi studentami-rusycystami pod opieką i z pomocą wykładowców naszego Instytutu. Zarówno polscy i rosyjscy studenci, jak i wykładowcy obu uczelni cenią sobie możliwość spotkań łączących naukę, wymianę doświadczeń z możliwością wzajemnego poznawania się.

żyć, że nasze miasto, w Polsce może nieco niedoceniane lub mało znane, za każdym razem wywołuje niezwykle pozytywne emocje u odwiedzających nas zagranicznych gości. Tym razem pochwały były od mieszkańców Sankt Petersburga!

Jak zauważyła jedna z rosyjskich studentek, w Polsce, poza niedociągnięciami w funkcjonowaniu PKP, podobało im się wszystko: atmosfera na uczelni, otwarci na nowe znajomości studenci, kolorowe ulice naszego miasta, zabytki oraz kuchnia. Młodych Rosjan mile zaskoczyły przyjazne reakcje Polaków na ulicach na ich język, natychmiastowa chęć pomocy, gościnność, otwartość i przychylność. Najlepszym dowodem na szczerą tych zachwytów jest fakt, że niektórzy studenci rosyjscy rozpoczęli naukę języka polskiego i postarają się przyjechać do Polski po raz kolejny.

**Studenci z Sankt Petersburga.
Spotkanie w Instytucie Filologii Rosyjskiej**



Poza praktyką, nie mniej istotnym powodem przyjazdu młodych Rosjan do Polski była chęć poznania choćby części naszego kraju. Studenci kilka godzin spędzili w Warszawie, zwiedzili Rzeszów, wraz z największą atrakcją turystyczną miasta - trasą podziemną, odbyli również wycieczki do Krakowa i Łańcuta. Część grupy zdecydowała się odwiedzić również Przemysł, a jedna osoba wybrała się aż do Torunia. Wszystkie zwiedzane miejsca wzbudziły niekłamany zachwyt. Warto zauwa-

Poza niezaprzeczalnymi korzyściami natury dydaktycznej czy poznawczej, tego rodzaju współpraca międzyuczelniana przynosi studentom bezcenne korzyści w postaci możliwości nawiązania bliższych kontaktów z rodzimymi użytkownikami języka, przełamania nie zawsze pozytywnych stereotypów, warunkujących wzajemne postrzeganie naszych narodów i wreszcie w postaci zawieranych znajomości i przyjaźni.

Fot. Maria Kossakowska-Maras

Mateusz Kukuła, Michał Suszał, Łukasz Urbanek

Studenci edukacji techniczno-informatycznej studiują w Ołomuńcu

Trzech studentów IV roku edukacji techniczno-informatycznej z Uniwersytetu Rzeszowskiego **Michał Suszał, Mateusz Kukuła i Łukasz Urbanek** od września ub. r. przebywa na wymianie studenckiej z programu Sokrates – Erasmus, na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu w Republice Czeskiej. Będą tam jeden rok akademicki.

Pierwsze dni w Ołomuńcu studenci spędzili na zapoznaniu się z warunkami funkcjonowania systemu szkolnic-

stwa wyższego w Republice Czeskiej. Pierwszym krokiem było złożenie wniosku o wyrobienie legitymacji studenckiej, będącej zarazem kartą ISIC – międzynarodową legitymacją studenta. Jest ona niezbędna do tego, aby student zaistniał w ogólnym systemie ewidencji komputerowej o nazwie STAG. Jednocześnie owa legitymacja studencka upoważnia do zniżek w różnych księgarniach, sklepach i klubach. Aby skorzystać ze stołówki studenckiej trzeba

mieć zawsze doładowaną kredytami kartę przy sobie i wtedy można zamówić posiłek. Posiłek można też zamówić przez Internet, z wyprzedzeniem na kolejne dni. Drogą elektroniczną wybieranie posiłków jest wygodne, a wydawanie ich jest szybkie i sprawne.

STAG jest to system ogólnej ewidencji studentów, wykładowców i pracowników Uniwersytetu Palackiego – ogólnie wszystkiego, co ma związek z uczelnią. Reguluje on również prze-



plyw informacji między wykładowcami i studentami. Można odnaleźć w nim m.in. dane każdego wykładowcy, takie jak adres e-mail, godziny konsultacji, służbowy numer tel., plan zajęć. W systemie tym dostępne są także informacje o przedmiotach, na jakie można uczęszczać w danym semestrze, m.in.: ilość punktów ECTS za dany przedmiot oraz informacje o tym, kto, w jakich godzinach i gdzie prowadził będzie zajęcia. Ułatwia to studentowi organizację swojego planu zajęć. Na uczelni obowiązuje system europejskiej punktacji ECTS. Student musi uzyskać zadaną ilość punktów, aby uzyskać zaliczenie semestru. Studenci czescy i obcokrajowcy z wymian międzynarodowych sami wybierają przedmioty, na które chcą uczęszczać. Można też uczęszczać na przedmioty nieobjęte programem nauczania, a zgodne z zainteresowaniami studenta, ale to już nie wpływa na ilość zdobytych punktów do klasyfikacji pod koniec semestru.

Wyszukiwanie przedmiotów w STAG-u odbywa się za pomocą specjalnej wyszukiwarki, gdzie wpisujemy: kod katedry, imię i nazwisko uczącego, nazwę przedmiotu. Studenci mają swoje konto w systemie. Poprzez system odbywa się zapisywanie na zajęcia i egzaminy. Sesja jest dłuższa niż w Polsce, dzięki czemu jest więcej terminów egzaminacyjnych. Bardzo powszechne jest umawianie się na konsultacje z wykładowcą poprzez e-mail. Życie na uczelni jest bardzo skomputeryzowane.

Pracownie komputerowe i laboratoryjne są bardzo dobrze wyposażone w sprzęt multimedialny. Uczelnia jest przystosowana dla studentów niepełnosprawnych.

Dzięki wyjazdowi w ramach programu Erasmus studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego mają możliwość poznania dwóch różnych specjalistycznych programów komputerowych. W Polsce pracowali na programie o nazwie *Matlab*, a w Czechach używali programu *Maple*. Oba programy należą do rodzi-

ny programów do wykonywania skomplikowanych obliczeń i symulacji matematycznych.

Innym ciekawym doświadczeniem jest testowanie w czasie rzeczywistym analogowych, optoelektronicznych oraz cyfrowych układów elektronicznych za pomocą programu *TINA Design Suite*. Unikalną cechą tego programu jest fakt, iż umożliwia on wykonywanie obliczeń na rzeczywistym sprzęcie podłączonym przez złącze USB, zmieniając komputer w laboratorium elektroniczne.

Studenci uczęszczają na zajęcia laboratoryjne z technologii laserowej, na której obserwowali zjawisko holografii. Polega ono na zapisywaniu trójwymiarowego obrazu na drobnoziarnistej kliszy za pomocą spójnego światła laserowego.

Zarówno studenci czescy, jak i wykładowcy są bardzo pozytywnie nastawieni do polskich studentów, dzięki czemu studiowanie, jak i życie studentkie upływa w miłej atmosferze.

Mateusz Kukula, Michał Suszał, Łukasz Urbanek

Poznajemy historię naszych sąsiadów – Ołomuniec

Ołomuniec to miasto założone na miejscu rzymskiego fortu z okresu Cesarstwa Rzymskiego o nazwie Mons Julii. Już od VII wieku było ważnym ośrodkiem władzy, a w IX i na początku X wieku było jednym z ważniejszych centrów Państwa Wielkomorawskiego. W okresie późniejszym, przez długi czas, było stolicą Moraw.

Biskupstwo w Ołomuńcu zostało ustanowione ponownie w 1063 roku, ponieważ istnieją niepełne zapisy o biskupach morawskich z X wieku. Zostało ono podniesione do rangi arcybiskupstwa w 1777 roku. Pozostałości pałacu biskupów, wybudowanego podczas panowania biskupa Henry Zdika należą do najwspanialszych monumentów miasta.

W 1306 roku Ołomuńcu król Wacław III zatrzymał się w drodze do Polski, gdzie chciał walczyć z Władysławem I Łokietkiem o prawa do korony polskiej. Został wtedy zamordowany, a z jego śmiercią wymarła cała dynastia Przemyślidów.

Ołomuniec został założony jako miasto na prawie magdeburskim w połowie XIII wieku, jednak dokładna data nie jest znana. Pierwsze próby uczynie-

nia go miastem datowane są na 1239 rok. Stało się ono wtedy jednym z najważniejszych centrów handlowych regionu. Było największym miastem na Morawach i rywalizowało o pozycję stolicy z Brnem, ostatecznie przegrywając rywalizację po zajęciu go przez Szwedów w 1642 r., aż na osiem lat.

Druga połowa XV wieku widziana jest jako początek złotej ery Ołomuńca. Miasto zorganizowało kilka spotkań królewskich, a Maciej Korwin został tu koronowany na króla Czech w 1469. W 1479 roku w mieście tym podpisany został pokój między Władysławem II i Maciejem Korwinem.

W czasie wojny trzydziestoletniej miasto było okupowane przez Szwedów przez osiem lat. Szwedzi zostawili je w ruinie, dlatego pozycję polityczną najważniejszego miasta w regionie przejęło Brno. Ołomuniec został ufortyfikowany przez Marię Teresę Habsburską w czasie wojen z Fryderykiem II Wielkim, który bezskutecznie próbował zdobyć miasto przez siedem tygodni w 1758 roku. W 1848 roku Ołomuniec był sceną abdykacji cesarza Ferdynanda I Habsburga, a w 1850 roku odbyła się tu ważna konferencja

przywracająca Związek Niemiecki.

Głównie ze względu na duchowe powiązania z Austrią, w szczególności z Salzburgiem, miasto znajdowało się pod wpływem niemieckim już od średniowiecza. Trudno jest ocenić skład etniczny miasta sprzed pierwszego powszechnego spisu ludności. Jednakże oficjalne dokumenty z drugiej połowy XVI wieku i początku XVII wieku odwołują się do informacji, że posiedzenia sejmiku i lokalnie wydrukowany zbiór hymnów, były w języku czeskim. Ponadto, pierwsza rozprawa naukowa o muzyce została opublikowana w języku czeskim w Ołomuńcu w połowie XVI wieku. Polityczne i społeczne zmiany następujące po wojnie trzydziestoletniej zwiększyły wpływy kultury dworskiej Habsburgów.

Germanizacja miasta była najprawdopodobniej wynikiem kosmopolitycznego środowiska miasta. Jako centrum kulturowe, administracyjne i religijne w regionie przyciągało urzędników, muzyków i handlarzy z całej Europy. Pomimo tych wpływów język czeski, nadal trwał, szczególnie w publikacjach kościelnych, przez wiek XVII i XVIII. Jednak wykorzystanie języka czeskiego w sprawach urzędowych wyraźnie spadło



w XIX wieku, gdyż oficjalne statystyki stwierdzały, że liczba Niemców była trzy razy wyższa niż liczba Czechów.

Ołomuniec był otoczony murami miejskimi prawie do końca XIX wieku, co odpowiadało radzie miejskiej, która chciała utrzymać Ołomuniec miastem „niemieckim”. Zniszczenie murów miejskich pozwoliłoby na poszerzenie miasta i osiedlenie wielu Czechów z sąsiadujących wiosek. Powiększenie Ołomuńca stało się faktem dopiero po I wojnie światowej, po utworzeniu Czechosłowacji, gdy Ołomuniec „wchłonął” dwa sąsiadujące miasta i jedenaście wiosek.

W czasie obu wojen światowych między Czechami i niemieckojęzycz-

nymi mieszkańcami występowały poważne napięcia (głównie jako wynik zewnętrznych prowokacji). W czasie wojny większość niemieckich mieszkańców sprzymierzała się z nazistami, a rada miasta rządzona przez Niemców zmieniała nazwę głównego rynku na Plac Adolfa Hitlera. Nazwa ta została ponownie zmieniona po wyzwoleniu miasta. Uciekająca niemiecka armia, przejeżdżając przez Ołomuniec, ostrzelała stary miejski zegar astronomiczny zostawiając tylko jego fragmenty (znajdujące się teraz w lokalnym muzeum). Został on zrekonstruowany w 1950 roku. Większość niemieckich mieszkańców miasta została wysiedlona.

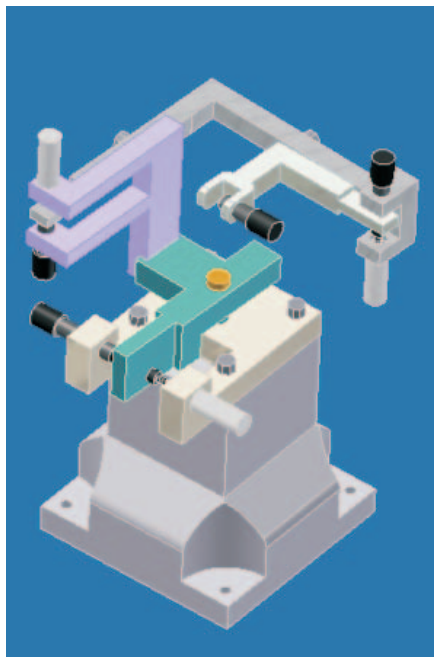
Uniwersytet im. Palackiego jest drugim najstarszym uniwersytetem w Czechach, po uniwersytecie w Pradze. Pierwotnie został założony w Ołomuńcu, mieście będącym stolicą regionu i siedzibą stałego episkopatu. Działalność uczelni od czasu założenia była kilkakrotnie zawieszana. 21 lutego 1946 roku uczelnia uzyskała postać, która trwa do dnia dzisiejszego.

✓ Tekst o historii Ołomuńca przygotowali studenci edukacji techniczno-informatycznej Uniwersytetu Rzeszowskiego: **Mateusz Kukuła, Michał Suszał, Łukasz Urbanek**, którzy studiując w Ołomuńcu poznają także historię tego miasta.

Mateusz Kukuła, Michał Suszał, Łukasz Urbanek

Projektowanie w programie Inventor

W roku akademickim 2008/2009 na wymianę studentów z programu Erasmus do Ołomuńca w Republice Czeskiej wyjechało trzech studentów z kierunku edukacja techniczno-informatyczna: **Michał Suszał, Mateusz Kukuła, Łukasz Urbanek**. Na zagranicznych studiach pozostawac będą do zakończenia roku w czerwcu 2009 r. Na tamtejszym Uniwersytecie im. Pałacznego uczęszczają na różnego rodzaju zajęcia, które w większości przypadków pokrywają się z przedmiotami, jakie zawarte są w planie studiów na swojej macierzystej uczelni – Uniwersytecie Rzeszowskim. Jednym z przedmiotów, na które uczęszczali w semestrze zimowym była *mechatronika*, której plan dydaktyczny realizowali w Czechach z przedmiotu o nazwie *jemnomechanické přístroje*. Zajęcia te realizowane były na wydziale fizyki na katedrze optyki. Studenci z IV roku edukacji techniczno-informatycznej w ramach pracy dodatkowej wykonali projekt komputerowy przedstawiający uniwersalny uchwyt laboratoryjny do zastosowania w pomiarach laserowych. Urządzenie to pozwala na zamocowanie w nim różnego rodzaju urządzeń, takich jak pryzmat, lustro, soczewka itp.



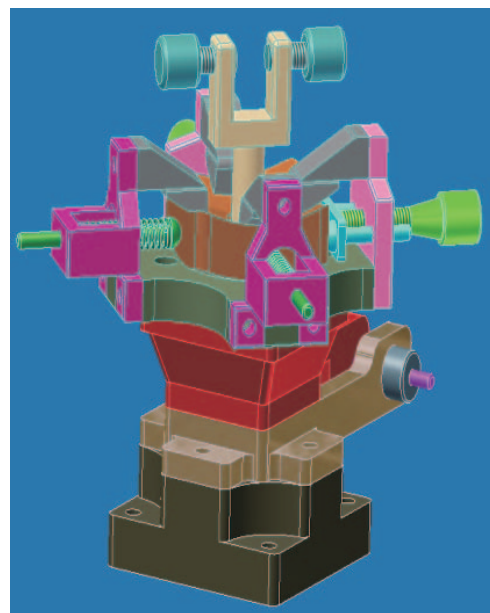
Narzędzie to daje możliwość regulacji zamocowanego w nim sprzętu

w trzech stopniach swobody według trzech osi: X, Y, Z. Ważnym punktem w wykonywaniu uchwytu było uzyskanie dużej precyzji ruchu ramion. Zastosowane w nim rozwiązanie regulacji pozwala na regulowanie odchylenia z dokładnością nawet o dwie setne stopnia. Uzyskane zostało to poprzez zastosowanie kombinacji śrub o odpowiednim skoku gwintu, oraz wyliczonych w tym celu długości „ramion”. Pozwala to uzyskać bardzo dokładne wyniki pomiarowe. W badaniach z wiązką lasera niezwykle ważna jest precyzja pomiaru, gdyż błędy wynikające z niedokładności urządzenia mogą w znacznym stopniu wpłynąć na końcowy efekt. Jest to również istotne, gdyż niedokładność pomiaru może całkowicie uniemożliwić przeprowadzenie badań. Zaprojektowany uchwyt nadaje się do zastosowań w większości eksperymentów, jakie są wykonywane w optyce laserowej.



Na pierwszym rysunku zobrazowany jest jeden z pomysłów tego urządzenia. Kolejne wersje zmieniały się w trakcie, jak studenci nabierali coraz większego doświadczenia związanego z projektowaniem tego rodzaju urządzeń. Zdobywanie coraz większej wiedzy w działaniach praktycznych z laserem, jego wiązkami również wpłynęła na finalny produkt. Dzięki temu ostateczna wersja, jaka została przedstawiona znacznie zmieniła się względem pierwotnego, jednocześnie za-

chowując zamysł i założenia technologiczne. Projekt zaprezentowanego urządzenia zastał wykonany za pomocą programu *Autodesk Inventor Professional 2008*. Studenci użyli właśnie tej aplikacji z wielu powodów. Pierwszym i zarazem najważniejszym był fakt, iż w ramach studiów na Uniwersytecie Rzeszowskim nauka obsługi tego programu była realizowana w ramach zajęć. Zdobyte wówczas umiejętności pozwoliły na łatwe i szybkie posługiwanie się programem. Drugim powodem wyboru były ogromne



możliwości, jakie oferuje ten program.

Niezliczona ilość narzędzi obecnych w programie była nieocenioną pomocą w czasie pracy. Możliwość symulowania pracy, jak również funkcja analizy kolizji pozwoliła wyeliminować, już w fazie projektu, jakiejkolwiek niedoskonałości i błędy konstrukcyjne. Wykonany projekt świadczy o tym, że studenci kierunku edukacja techniczno-informatyczna, oprócz pracy obowiązkowej, jaką jest realizacja planu studiów, wykazują chęć działalności ponadprogramowej. Warty podkreślenia jest fakt, że umiejętności zdobyte na zajęciach stają się bardzo pomocne i zostają wykorzystywane w różnego rodzaju inicjatywach, jakie studenci realizują w życiu. Zamieszczone zdjęcia przedstawiają finalny efekt pracy.

Radostaw Maziarz

Koło Naukowe „Podróżników” – spływ rzeką Tanew

Tym razem studenci z Koła Naukowego „Podróżników” porzucili górskie szlaki i postanowili badać ciekawe miejsca nie pieszo, lecz spływając kajaka-

śmy do kajaków, rozpoczynając spływ. Mimo że wszyscy uczestnicy mieli już styczność z kajakami, to od początku rzeka Tanew przynosiła nam wiele nie-

dzeniu obfitego śniadania, spakowaliśmy do worków wszystkie rzeczy, umieszczając je w dziobach i burtach kajaków. Pierwsze ruchy wiosłem każdemu przypomniły zmagania z meandrującą rzeką z poprzedniego dnia, gdyż przez pierwsze trzy godziny spływu, rzeka często zakręcała, przez co nie pokonywaliśmy dużej odległości w linii prostej.

O godzinie 12³⁰ dotarliśmy do miejscowości Stare Króle. Jest to mała wioska, przy której można się zatrzymać na zakupy w sklepie, dobrym miejscem do zejścia na ląd jest prawy brzeg rzeki przy moście. Po uzupełnieniu zapasów udaliśmy się w dalszą drogę. Od Sta-



mi, a za miejsce swoich penetracji wybrali Tanew między wsią Borowiec (woj. lubelskie, pow. biłgorajski) a miasteczkiem Ulanów (Podkarpacie, pow. niżański).

Celem wyjazdu naukowo-dydaktycznego była ocena możliwości wykorzystania Tanwi dla uprawiania turystyki kajakowej, jej przepustowości i infrastruktura turystyczna w miejscowościach Harasiuki i Ulanów. Tanew wypływa na południowym Roztoczu i płynie na północny wschód, następnie opuszcza Roztocze i przecina południową część leśnych kompleksów Puszczy Solskiej i Lasów Janowskich, po czym – w okolicy Ulanowa – wpada do Sanu. Długość rzeki wynosi ok. 113 km, a średni roczny przepływ wynosi 13,1 mł/s. u ujścia.

Rano, cała grupa, autobusem PKS przejechała z Rzeszowa do Niska, gdzie czekał na nas bus, którym pojechaliśmy po kajaki, wypożyczone od niżańskich harcerzy. Po załadunku kajaków, wyruszyliśmy na miejsce startu – okolice wsi Borowiec, gdzie dotarliśmy ok. południa. Miejscowi, z życzliwością wskazali nam mały mostek na rzeczce, przypominającej bardziej kanał nawadniający pola, jako miejsce startu. Tu rozpoczęliśmy przygotowania do wodowania naszych środków transportu. Punktualnie o 13⁰⁰, dwójkami, wsiedli-

spodzianek, które kilku osadom sprawiały małe problemy, ale wszystko kończyło się szczęśliwie.

Odcinek rzeki pokonany pierwszego dnia był bardzo malowniczy i dziki. Od Borowca, przez koło 10 km, Tanew przepływa polami i łąkami, co pozwala na podziwianie krajobrazu. Na tym odcinku, na rzece jest kilka mostków, z których jeden wymaga mocnego pochylenia się, by nie uderzyć o niego głową. Następnie wpłynęliśmy między zarośla i pojedyncze drzewa. Na tym odcinku Tanew mocno meandruje, co wydłuża czas podróży. Pierwszego dnia pokonaliśmy większą odległość, niż zaplanowana i w ciągu pięciu godzin przepłynęliśmy ok. 28 km – w okolice miejscowości Pisklaki, gdzie na brzegu rozbiliśmy namioty. Po zjedzeniu zasłużonego posiłku, przygotowanego na ognisku cała grupa o godzinie 22⁰⁰ była już w namiotach. Noc, zgodnie z przypuszczeniami, okazała się bardzo zimna, ale wszyscy byliśmy na to przygotowani i zaopatrzyliśmy się w ciepłe śpiwory.

Drugi dzień spływu kajakowego rozpoczął się wczesnym rankiem, ponieważ właśnie na sobotę zaplanowaliśmy pokonanie najdłuższego odcinka spływu: z Pisklak do Harasiuk. Po zje-



rych Króli rzeka przestaje meandrować, przez co podróż stała się szybsza i bardziej komfortowa, niestety, przez to spływ stał się nudniejszy, nie trzeba też już było „walczyć” z prądem na zakolach Tanwi. Następne zabudowania, jakie mijaliśmy, to wieś Zynie. Na prawym brzegu zauważyliśmy prywatne domki letniskowe, co wskazuje na charakter turystyczny tej miejscowości. Niestety, oprócz słupów pozostałych po starym moście, musieliśmy też omijać sterty plastikowych śmieci, osiadłych na wysepkach i przybrzeżnych drzewach oraz kilka padlin z domowego obejścia.

Następny, dłuższy przystanek zrobiliśmy w Wólce Biskiej, tu na lewym brzegu znajduje się ośrodek wypoczynkowy „Kraina Nad Tanwią”. Po przepłynięciu ostatniego odcinka zaplanowanego na sobotę, około 18⁰⁰, zeszliśmy na ląd w Harasiukach przy ośrodku wypoczynkowo-szkoleniowym „Mono”. Ośrodek ten poza sezonem

jest zamknięty, z wyjątkiem zapowieszanych grup zorganizowanych. Z przeprowadzonej z właścicielem obiektu rozmowy wynikało, że spływy Tanwią cieszą się dużym zainteresowaniem gości odwiedzających Harasiuki. Po rozbiciu namiotów i rozpaleniu ogniska, podsumowaliśmy drugi dzień spływu. Wszyscy zgodnie stwierdziliśmy, że odległość z Pisklak do Harasiuk, licząca 49 km, przepływana w 8 godzin, to zdecydowanie za dużo, jak na rekreacyjny spływ dla turysty weekendowego.

Trzeci, ostatni dzień naszego spływu rozpoczął się ok. 8³⁰, ponieważ wszyscy chcieli dłużej odpocząć po zmaganiach poprzedniego dnia. Na niedzielę przypadał najkrótszy odcinek spływu: z Harasiuk do Ulanowa, tylko 20 km. Planowaliśmy go pokonać w 4 godziny, niestety, Tanew zrobiła nam niespodziankę i niepozornie wyglądające drzewa, jakie na trasie spływu mijaliśmy dziesiątki razy, spowodowały wywrotkę dwóch kajaków, co skończyło się zimną kąpielą czterech osób. Reszta osad, widząc co się stało, wołała unik-

nąć kąpeli i przeniosła swoje kajaki brzegiem. Ta nieplanowana przerwa spowodowała opóźnienie, ale nikomu to nie przeszkadzało, liczyło się przeżycie małej przygody.

Do zapory w Ulanowie dotarliśmy w porze obiadowej, więc po wyczyszczeniu kajaków niektórzy uczestnicy udali się na obiad do ośrodka wczasowego „Tanew”, powstałego jeszcze w latach 60. dla pracowników Huty i Elektrowni Stalowa Wola. Teraz ośrodek został gruntownie przebudowany przez prywatnego inwestora, powstały dwa hotele na 60 osób. Na terenie ośrodka można korzystać z boisk sportowych do piłki plażowej, koszykówki, tenisa ziemnego oraz piłki nożnej, ponadto znajduje się tam plac zabaw, ale byliśmy już wystarczająco zmęczeni, by korzystać z tych atrakcji.

Po załadunku kajaków na czekającą przyczepkę, odwieźliśmy sprzęt, a następnie udaliśmy się na dworzec w Nisku, skąd autobusem PKS wróciliśmy do Rzeszowa. Według obserwacji, jakich dokonaliśmy, możemy stwierdzić, że: Tanew to rzeka opanowana

przez bobry. Działalność tych gryzoni widać na każdym kroku. Zwłaszcza pierwszego dnia spływu rzeka prowadziła przez dzikie tereny, gdzie mogliśmy zaobserwować wiele żeremi. Również dla obserwatorów ptactwa wodnego koryto Tanwi to rewelacyjne miejsce wypoczynku. Niestety, wpływając w tereny gęściej zamieszkane przez człowieka – od miejscowości Stare Króle do granicy województw lubelskiego i podkarpackiego, przed Harasiukami – na brzegach widać było odpadki z gospodarstw domowych, głównie plastikowe butelki, nieulegające rozkładowi. Tanew między Borowcami a Ulanowem ma znakomite warunki do uprawiania turystyki kajakowej, niestety, widoczne są braki w infrastrukturze i promocji tego odcinka rzeki. Znakomitym udogodnieniem dla kajakarzy, byłyby tablice informujące o położeniu na rzece oraz odległości do kolejnej miejscowości, ale podstawowym projektem, jaki warto zrealizować jest stworzenie wodnej trasy turystycznej od źródeł do ujścia Tanwi, przy równoczesnym zaopatrzeniu o jej czystości.

Kulturalnie i naukowo

W kwietniu br. Samorząd Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego zorganizował (w dniach 17-19.04.2009 r.)

Samorząd Studentów UR, Uniwersyteckie Forum Przedsiębiorczości oraz Koło Naukowe Ekonomistów.



Ogólnopolską Konferencję Samorządów Studenckich i Młodych Ekonomistów pod nazwą „Od Samorządności do pierwszego biznesu”. Była to pierwsza tego typu inicjatywa podjęta i zrealizowana przez studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był **Grzegorz Kolasiński**, przewodniczący Samorządu Studentów UR. Organizatorami konferencji byli:

dzisiaj wspominają organizatorów i uczestników. Tyle, że każdy z nich w inny sposób. Dla tych pierwszych był to spory wysiłek, mnóstwo pracy i wielkie oczekiwania ze strony koordynatora, ci drudzy natomiast zapamiętują znakomicie przeprowadzone panele dyskusyjne, referaty oraz profesjonalność organizatorów. Ale zacznijmy od samego początku. A zaczęło się od pomysłu, potem przyszedł czas na planowanie i pozyskiwanie środków.

Organizatorzy konferencji, pisząc wniosek, pozyskali dofinansowanie ze środków Narodowego Banku Polskiego, dzięki temu uzyskali partnera, który wspierał realizację projektu nie tylko finansowo, ale również merytorycznie. Honorowy patronat nad konfe-

rencją objęli: poseł do Parlamentu Europejskiego Mieczysław Janowski, prezydent Miasta Rzeszowa Tadeusz Ferenc, wicemarszałek województwa podkarpackiego Bogdan Rzońca, starosta powiatu rzeszowskiego Józef Jodłowski, a także Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. Do patronów dołączyli: Wojewódzki Urząd Pracy, PBS Bank, Getin Bank, PZU SA, radio ESKA, radio VOX, Gazeta Wyborcza, Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego, Forum Rozwoju Rzeszowa, Enterprise Europe Network, Certus, Reiser Consulting, Neobus, Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów oraz Klub „Pod Palmą”. Informacje na temat konferencji znalazły się w prasie, radiu i telewizji oraz, za sprawą plakatów, na terenie Rzeszowa. Uniwersytety w całej Polsce otrzymały listowne zaproszenie na konferencję wraz z kartą zgłoszeniową. Na portalu www.urz.pl powstała zakładka dotycząca konferencji, którą podzielono na dwa panele: Samorządów Studenckich i Młodych Ekonomistów. Przedmiotem panelu pierwszego, dotyczącego Samorządów, było kontynuowanie tematyki wymiany dorobku naukowego młodych



samorządowców. Szczególny nacisk został położony na ekonomiczne uwarunkowania wpływające na strukturę i rozwój samorządów oraz ważne i aktualne problemy nurtujące organizacje samorządowe. Celem drugiego panelu, Młodych Ekonomistów, było ukazanie studentom, absolwentom oraz osobom młodym szukającym pracy lub chcącym założyć własne przedsiębiorstwo, szans, jakie obecnie stwarza rynek. Dodatkowym atutem było ukazanie wartości wiedzy oraz szeroko rozumianego doświadczenia w poszukiwaniu pracy oraz budowaniu swojej własnej firmy.

Po dokonaniu podstawowych działań organizacyjnych nadszedł czas oczekiwania na zgłoszenia i może zastanowienia, czy takowe będą. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Zgłoszenia zaczęły napływać, a pomysłodawcy odetchnęli z ulgą i zabrali się do dalszej pracy. Zdobyli materiały promocyjne, zaplanowali atrakcje dla uczestników, m.in. zwiedzanie Trasy Podziemnej i Rzeszowa, wyjście do Teatru im. Wandy Siemaszkowej, kina Helios, jak również zajęli się przygotowaniem planu szczegółowego konferencji.

No i nadszedł dzień konferencji. Wśród prelegentów nie zabrakło znanych i cenionych osób, które, dzięki wysiłkom organizatorów, udało się za-

prosić, m.in. **dr hab. Zbigniew Hockuba** - członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego, **Stanisław Gorący** - doradca prezesa NBP, **Karol Pogorzelski** - Instytut Ludwiga von Misesa, **Mateusz Machaj** - Instytut Ludwiga von

Misesa. Konferencję otworzył **JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Stanisław Uliasz**, a poprowadził **prof. dr hab. Andrzej Szromnik** z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Uczestnicy podejmowali dyskusję na tematy związane z kryzysem finansowym, gospodarką, prowadzeniem przedsiębiorstwa.



Drugi dzień konferencji również przebiegał interesująco. W panelu samorządowym prowadzonym przez **Monikę Łokaj**, prezesa Uniwersyteckiego Forum Przedsiębiorczości, działacze samorządowi wypowiadali się na temat edukacji XXI wieku, wizerunku samorządów studenckich oraz strategii ich rozwoju. Uczestnicy wysłuchali wystąpienia **Przemysława Rzadkiewicza**,

przedstawiciela Parlamentu Studentów RP, eksperta bolońskiego oraz **Marcina Chałupki** - eksperta prawa szkolnictwa wyższego. Panel Ekonomistów otworzył dziekan Wydziału Ekonomii prof. UR **dr hab. Grzegorz Ślusarz**. Panel prowadzili: prof. UR **dr hab. Mieczysław Król** oraz **dr inż. Bogdan Wierziński** - prodziekan Wydziału Ekonomii. Uczestnicy konferencji wysłuchali wystąpień na temat m.in. aktywizacji pieniądza, zarządzania przez jakość czy źródeł kapitału.

Po zakończeniu części oficjalnej organizatorzy przewidzieli dla uczestników czas wolny oraz atrakcje w postaci wyjścia do teatru i zwiedzania Rzeszowa. Podczas gdy uczestnicy podziwiali Rynek, organizatorzy zajęli się przygotowaniem uroczystego bankietu. A skoro konferencja dotyczyła biznesu, bankiet musiał mieć swój określony temat, wybrano więc kasyno. Gdy wieczorem goście przybyli na kolację, oprócz wspaniałe przygotowanych i zastawionych przysmakami stołów w sali znajdowały się stoły do gry, a obok nich krupierzy. Goście byli zachwyceni, a kolacja przebiegała w miłej i przyjaznej atmosferze.

Ostatniego dnia konferencji podsumowano spotkanie. Po wyjeździe ostatniego uczestnika, wszyscy, którzy pracowali nad realizacją konferencji, odetchnęli z ulgą. Udało się. Cel został zrealizowany, a konferencja prawidłowo przeprowadzona.

Samorząd Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego

Krzysztof Gąsior, Barbara Jamróz

Jak zorganizować zajęcia z przedsiębiorczości?

24 marca 2009 dzięki współpracy Sudeckiego Forum Business Centre Club oraz Koła Naukowego Matematyków Uniwersytetu Rzeszowskiego pod honorowym patronatem Uniwersytetu Rzeszowskiego została zorganizowana podkarpacka edycja konkursu pt. *Najlepsze zajęcia z przedsiębiorczości*.



Celem zawodów było zachęcenie uczniów szkół ponadgimnazjalnych do pogłębiania wiedzy z zakresu ekonomii, marketingu oraz zarządzania. W Komisji Konkursowej zasiadły następujące osoby: dr **Paulina Filip**, dr **Lech Zaręba** oraz mgr **Jadwiga Orłowska - Puzio**.

W końcowej części spotkania dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego prof. dr hab. **Józef Tabor** wręczył dyplomy wszystkim uczestnikom konkursu. Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody ufundowane przez sponsorów, a najlepszy zespół przeszedł do ogólnopolskiej edycji konkursu odbywającej się w Warszawie.

Więcej informacji o projekcie można znaleźć na stronie: <http://delta.univ.rzeszow.pl/knm/>.

Robert Białogłowski prezes SKNI „Trojan” w Instytucie Techniki

Studenci z Koła Naukowego „Trojan” prowadzą zajęcia dla licealistów

Studenckie Koło Naukowe Informatyki „Trojan” z pomocą pracowników Zakładu Dydaktyki Techniki i Informatyki w Instytucie Techniki (na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym) organizuje w roku akademickim 2008/09 zajęcia fakultatywne z zakresu informatyki dla uczniów V Liceum Ogólnokształcącego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Rzeszowie. W ten sposób propagowana jest wiedza informatyczna wśród kandydatów na przyszłych studentów, także naszego Uniwersytetu. Podczas zajęć uczniowie zdobywają wiedzę wraz z praktycznymi umiejętnościami z zakresu: tworzenia stron WWW, grafiki rastrowej, fotografii cyfrowej, podstaw DTP, prezentacji multimedialnych oraz programowania.

Robert Białogłowski i Bartłomiej Cichoń – reprezentanci Koła, a zarazem

studenci piątego roku edukacji techniczno-informatycznej wprowadzają licealistów w tajniki praktycznego wykorzystania komputerów w wielu dziedzinach. Jest to konieczne z punktu widzenia obecnego programu nauczania w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, którego zakres nie jest rozbudowany w tak znaczącym stopniu. Uczniowie zainteresowani pogłębianiem wiedzy, która niewątpliwie będzie dla nich użyteczna, uczestniczą w zajęciach metodycznych skonstruowanych pod kątem ich zainteresowań oraz możliwości.

Program nauczania zajęć był opracowany na podstawie wnikliwych konsultacji z nauczycielem informatyki, rozmów z uczniami oraz przeprowadzonych ankiet. Było to konieczne z uwagi na to, iż uczniowie pierwszej klasy liceum nie są w stanie jednoznacznie



Studenci Robert Białogłowski i Bartłomiej Cichoń wraz z uczniami V LO uczeszczającymi na zajęcia

określić swoich kierunkowych zainteresowań. Dając im natomiast kilka możliwości do wyboru, w późniejszym okresie są w stanie sprecyzować kierunek swojego rozwoju.

Projekt ten jest pierwszym tego typu przedsięwzięciem w historii Instytutu Techniki, ciągle rozwijany i udoskonalany z nadzieją, że w przyszłości spotka się z jeszcze większą popularnością.

Janusz R. Mroczek, Grzegorz Pączka

Spotkanie w Iwoniczu

W dniach 18-19 kwietnia 2009 r. członkowie i sympatycy Studenckiego Koła Naukowego Zrównoważonego Rozwoju zorganizowali wyjazdowe zebranie naukowo-integracyjne, które odbyło się na terenie Międzynarodowego Ośrodka Edukacji Ekologicznej UR w Iwoniczu.



Członkowie SKN Zrównoważonego Rozwoju z opiekunem prof. UR dr hab. Joanną Kostecką

po zapoznaniu się z historią siedziby szlacheckiego rodu i zwiedzeniu kompleksu dworsko-parkowego wraz z XVI. wiecznym zbrojem ariańskim, rozpoczęły się warsztaty plenarne przeprowadzone przez mgr Annę Baran, w czasie których uczestnicy mieli możliwość przyswojenia sobie podstaw szkicowania i malowania elementów architektonicznych i przyrodniczych krajobrazu. Kolejnym punktem spotkania był wykład przeprowadzony przez prof. UR dr hab. Joannę Kostecką, przybliżający zasady i prawa zrównoważonego rozwoju oraz możliwości ich realizacji w życiu codziennym. Z kolei mgr Anna Mazur przedstawiła zasady prowadzenia terenowych badań przyrodniczych, opra-

cowywania uzyskanych wyników i pisanie prac naukowych. Na zakończenie tej części spotkania studenci - członkowie koła naukowego przypomnieli historię swojej pięcioletniej działalności przy Za-



Poszukiwanie rzadkich gatunków dżdżownic

kładzie Biologicznych Podstaw Rolnictwa i Edukacji Środowiskowej UR, sukcesy, jakie odnieśli na polu organizacyjnym i naukowym oraz zaplanowali dalszą działalność, między innymi organizację obozu naukowego w lipcu br. w Iwoniczu. Pierwszy bardzo pracowity dzień naszego pobytu w Ośrodku Edukacji Ekologicznej zakończył się wspólnym grillowaniem oraz podziwianiem i kontemplowaniem piękna otaczającej nas przyrody.

W drugim dniu odbyły się zajęcia terenowe pod kierunkiem mgra Grzegorza Pączki, w czasie których studenci rozpoczęli badania nad zróżnicowaniem gatunkowym fauny glebowej okolic Iwonicza. W drodze powrotnej do Rzeszowa towarzyszyły nam wrażenia z chwil spędzonych pośród przepięknej przyrody okolic Iwonicza. Mamy nadzieję, iż powrócimy tam jeszcze niejednokrotnie.

Foto. K. Mroczek, G. Pączka



Warsztaty malarskie

Justyna Belza

Debata naukowa: „Pedofilia - karać czy leczyć?”

21 kwietnia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się debata naukowa pt.: „Pedofilia - karać czy leczyć”, zorganizowana przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Rzeszów. Patronat merytoryczny nad projektem objęła dr **Monika Badowska-Hodyr** z Zakładu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Debata miała na celu nie tylko wieloaspektowe przedstawienie problemu pedofilii, ale również stworzenie możliwości dla wyklarowania i wyrażenia swoich poglądów przez uczestników. Prelekcje wygłosili: dr Monika Badowska-Hodyr (opiekunka Studenckiej Sekcji Penitencjarnej), dr Eugeniusz Moczuk (p.o. kierownika Zakładu Socjologii Prawa Wydziału Prawa i Administracji), mgr Izabela Trojnar-Wiciejowska (z Zakładu Prawa i Postępowania Karnego Wydziału Prawa i Administracji) oraz Andrzej Król (publicysta). Prowadzącym debatę był senior ELSA Rzeszów – Radosław Froń.

W wystąpieniach poruszano między innymi tematykę genezy problemu pedofilii (sięgając aż do starożytności), uwarunkowania z okresu dzieciństwa sprawców przestępstw seksualnych, statystyki dotyczące ofiar i skali patologii, modele postępowania ze sprawcami na tle innych państw, sposoby regulacji prawnej w polskim prawie karnym, środki zabezpieczające społeczeństwo.

Po przybliżeniu fachowej wiedzy, nadszedł czas na dyskusję z udziałem publiczności. Najwięcej przeciwstawnych głosów wywołała propozycja wprowadzenia kastracji chemicznej. Część zebranych opowiadała się za całkowitą izolacją pedofilów od społeczeństwa. Inni postulowali zupełne zaniechanie stosowania kary pozbawienia wolności, a zamiast tego kosztowne leczenie i specjalistyczną pomoc. Jedni starali się odnaleźć drogę do sprawiedliwości społecznej, drudzy poszukiwali sposobów na uleczenie sprawców wykorzystywania

seksualnego, jeszcze inni wczuwali się w rolę przyszłych rodziców. Wątki dyskusji niejednokrotnie zahaczały o skrajności: od chęci zemsty za tak straszną krzywdę po opinie, iż w gruncie rzeczy

Justyna Belza koordynator projektu oraz Radosław Froń, prowadzący debatę



Od lewej dr Eugeniusz Moczuk, Radosław Froń, mgr Izabela Trojnar-Wiciejowska, Andrzej Król, dr Monika Badowska-Hodyr



pedofil jest również człowiekiem, takim samym jak my wszyscy. Poruszenie na sali dało dowód na to, iż każdy dostrzega problem i mimo odrębnych spojrzeń na sposoby jego zwalczania tak naprawdę wszyscy pragną tego samego – jego skutecznej eliminacji.

Projekt adresowany był przede wszystkim do studentów prawa i resocjalizacji, bowiem miał on na celu stworzenie pola do konfrontacji poglądów, opinii, argumentów. Każda ze stron posiada swoje racje, które starała się w jak najbardziej racjonalny sposób przedstawić. W ramach współpracy ELSA Rzeszów z VI LO w Rzeszowie, uczestnikami debaty byli także licealiści z klas o profilu prawniczo-historycznym.

Zdjęcia pochodzą z archiwum ELSA Rzeszów

Katarzyna Dziak, Aneta Romankiewicz, Anna Slatyńska, Katarzyna Solecka

Nauka i zabawa – to co studenci lubią najbardziej

W dniach 21 – 23 kwietnia 2009 roku na Wydziale Biologiczno-Rolniczym Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się Jubileuszowa V Ogólnopolska Młodzieżowa Konferencja Naukowa *Młodzi naukowcy – praktyce rolniczej nt. „Nauki rolnicze w rzeczywistości społeczno-gospodarczej współczesnych obszarów wiejskich”*. Organizatorem



konferencji było Studenckie Koło Naukowe Rolników „Włościanin”, sekcje: Agroekologii „Fitofagusie”, Ochrony Środowiska Rolniczego, Kształtowania i Ochrony Terenów Zieleni, Gleboznawstwa.

W tym roku w konferencji wzięło udział 36 czynnych uczestników i 215 słuchaczy. Odwiedzili nas młodzi naukowcy z ośrodków akademickich z całej Polski: SGGW Warszawa, WSiZ Rzeszów, PWSZ Krosno, PWSZ Sarnok, UP Wrocław, UR Kraków, Uniwersytet Gdański, UR Szczecin, oraz z Ukrainy: Uniwersytet im. Iwana Franki Lwów, Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki w Drohobyczu.

Część oficjalną swoimi wystąpieniami uświetnili przedstawiciele Wydziału Komunikacji Społecznej – Regional-

ny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie, Browaru Leżajsk, Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach oraz liczni studenci i pracownicy Uniwersytetu Rzeszowskiego, zwłaszcza z Wydziału Biologiczno-Rolniczego, z kierunków: architektura krajobrazu, rolnictwo, ochrona środowiska.

Łącznie przedstawiono 27 referatów, 35 posterów, a w materiałach konferencyjnych zamieszczono 69 artykułów.

Konferencja jednak to nie tylko nauka, ale także zabawa i okazja do nawiązania nowych, ciekawych znajomości, czemu sprzyjała między innymi in-

mi było zwiedzanie ogrodu zimowego i storczykarni oraz spacer wokół pałacu Lubomirskich. Spragnieni udaliśmy się do Leżajska, gdzie mieliśmy okazję zapoznać się z technologią produkcji napoju w tamtejszym browarze, a o znakomitych walorach smakowych tego piwa przekonaliśmy się podczas degustacji. Odwiedziliśmy też Muzeum Browarnictwa, a w ramach akcji Dzień Ziemi wzięliśmy udział w sprzątaniu okolicznych lasów, łącząc tym samym przyjemne z pożytecznym.

Konferencja dała nam możliwość przeżycia wielu ciekawych doznań. Było coś dla ciała – degustacja żywno-



TEGRACYJNA kolacja w Klubie Jeździeckim Zabajka. Tańcom nie było końca, a dodatkową atrakcją były występy wokaln-artystyczne kolegów ze Studenckiego Koła Naukowego Technologów Żywności „Ferment”. Aby nikomu nie brakło sił do szaleństw na parkiecie przygotowano smakołyki z grilla.

Po krótkiej i niezwykle intensywnej nocy, zmęczeni, ale żądni wrażeń wyruszyliśmy do Łańcuta, gdzie atrakcja-

ści ekologicznej, dla ducha – występ w wykonaniu uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej z Rzeszowa, dla oka – Jarmark Produktów z Regionu i dla poprawy sprawności manualnych – warsztaty bibułkarskie.

Dzięki ciekawemu programowi i miłej atmosferze czas szybko minął i trzeba było się pożegnać. Mamy jednak nadzieję, że zobaczymy się za rok. Zapraszamy.



Katyń – droga do prawdy



22 kwietnia 2009 roku w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego odbył się wykład otwarty pod tytułem „Katyń – droga do prawdy”, prowadzony przez **Eugeniusza Taradajko**, który jest

nych na terenie miejsc zbrodni w Katyniu i Miednoje.

Spotkanie odbyło się dzięki inicjatywie studentów należących do Międzywydziałowego Studenckiego Koła Naukowego Familiologów pod kierownictwem dr



Pan Eugeniusz Taradajko przekazał słuchaczom bardzo osobiste doświadczenia z prac, jakie wówczas wykony-

Międzywydziałowe Studenckie Koło Naukowe Familiologów



dyrektorem Podkarpackiego Zarządu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Rzeszowie. W latach 1994-1995 był członkiem zespołu ekshumacyjno-badawczego do badań prowadzo-

Urszuli Grucy-Miąsik. Uczestnicy, licznie zgromadzeni na tym wykładzie, mieli możliwość bliżej przyrzeć się problematyce tak bliskiej naszej ojczyźnie, zbrodni największej w historii Polski.

wał, pokazał zbiory fotografii z ekshumacji zwłok z miejsc zbrodni, artykuły dotyczące mordu katyńskiego zamieszczone w gazetach, a nawet guziki oraz nabój wydobyty z czaszki naszego rodaka.

To spotkanie bardzo nas wszystkich wzruszyło oraz ugruntowało w przekonaniu, iż warto przypominać tę maskowaną przez lata historię. Mieliśmy możliwość dyskusji, wyrażania opinii oraz zadawania pytań. Na podsumowanie wykładu wyświetlono fragmenty filmu „Katyń” A. Wajdy.

Przewodnicząca MSKNF
Ewelina Pikuzińska



Judyta Kasperkiewicz

Ogólnopolskie Dni Praktyk Prawniczych

Celny, Federacja Konsumentów, kancelarie (adwokacka, komornicza i radcowska), banki i in. W ciągu ostatnich 6 miesięcy z oferty skorzystało około 80 studentów.

Pierwszym wśród zaproszonych prelegentów był pracownik Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, który w swoim wystąpieniu zachęcał zgromadzonych studentów do wykonywania zawodu policjanta. Przedstawił etapy rekrutacji i drogę awansu zawodowego. W zamierzeniu spotkanie to miało pokazać pracę w policji jako alternatywę dla odbywania aplikacji prawniczych. Kolejno występowali pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie. Tematyka ich wystąpień była różnorodna. Jedną z osób prezentowała informacje nt. sytuacji na podkarpackim rynku pracy, a w szczególności wśród zawodów prawniczych.

22 kwietnia 2009 r. odbyły się IV Ogólnopolskie Dni Praktyk Prawniczych zorganizowane przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa, ELSA Rzeszów. Miejscem spotkań był w tym roku rzeszowski Dom Polonii.

Zgromadzonym przedstawiona została oferta praktyk lokalnych, krajowych i międzynarodowych. Studenci Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego mają najczęściej możliwość odbywać praktyki w różnych urzędach, kancelariach i innych instytucjach. Wśród oferowanych miejsc praktyk lokalnych w Rzeszowie znajdują się m.in. Zakład Karny, Podkarpacki Urząd Wojewódzki, Urząd

Studenci mogli dowiedzieć się m.in., że najwięcej ofert pracy w województwie podkarpackim mogą znaleźć osoby wykonujące zawód radcy prawnego. Przedstawiono również tematykę związaną z planowaniem drogi kariery. Zachęcano studentów do obrania odpowiedniego kierunku kariery już w czasie studiów i dokonania wyboru przy uwzględnieniu predyspozycji, zdolności oraz zainteresowań.



Marzena Ćwikła

Symulacja rozprawy sądowej

Już po raz czwarty Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Rzeszów zorganizowało symulację rozprawy sądowej. Wydarzenie miało miejsce 11 maja br. w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie.

Projekt ten polega na przeprowadzeniu rozprawy sądowej, zazwyczaj z zakresu prawa karnego. Postępowanie opiera się na autentycznych aktach sprawy. Jednak w rolę procesowe, strony procesu i świadków wcielają się studenci Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rolę sędziego, prokuratora i obrońcę grają osoby z 3 roku prawa, a więc te, które na bieżąco uczą się postępowania karnego. Podobnie jak przy Lokalnym Konkursie Krasomówczym, organizowanym przez ELSA Rzeszów w marcu, studenci sami układają (na podstawie akt sprawy) mowy końcowe. Nie ma to też charakteru konkursu, ponieważ całe przedsięwzięcie traktowane jest zarówno przez uczestników, jak i publiczność jako zabawa, można byłoby to nawet porównać do „teatryku”. Oczywiście dla studentów prawa jest to wspaniała okazja, by się wykazać

Następnie odbyło się wystąpienie nt. bezpiecznej pracy za granicą, które opierało się przede wszystkim na zaznajomieniu studentów z podstawami funkcjonowania Europejskiego Portalu Mobilności Zawodowej (EURES), który ułatwia znalezienie pracy w różnych krajach należących do Europejskiego Obszaru Gospodarczego, za pośrednictwem Internetu.

Zgromadzeni w Domu Polonii wysłuchali też wykładu na temat zasad prawidłowej autoprezentacji. Zostało przeprowadzone przez osobę wydelegowaną przez Biuro Karier Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zwrócono podczas tego wystąpienia uwagę na szczególną rolę mowy ciała podczas wystąpienia i umiejętność znalezienia się w każdej sytuacji.

Tegoroczny program był niezwykle interesujący i dostarczył wielu, zarówno praktycznych porad, jak również profesjonalnych, merytorycznych wiadomości.

Zdjęcia pochodzą z archiwum ELSA Rzeszów

i zastosować w praktyce wyuczoną wiedzę teoretyczną. Inicjatywa ta przyczynia się również do podniesienia umiejętności i kultury prawnej studentów.

Przebieg rozprawy oraz role poszczególnych uczestników ocenia jury złożone z teoretyków i praktyków prawa. Na szczęście ocena nie jest wpisywana do indeksu. Szanowni prawnicy z długoletnim doświadczeniem, mówią tylko czy ten „udawany” obraz postępowania sądowego nie odbiega zbyt od rzeczywistości. W tym roku wśród jury zasiadli: dr hab. prof. UR **Zbigniew Ćwiakalski**, sędzia **Arita Masłowska**, wiceprezes Sądu Okręgowego w Rzeszowie **Zenon Cypriś**, wiceprezes Sądu Rejonowego w Rzeszowie **Grzegorz Maciejowski** oraz prokurator apelacyjny **Anna Habało**.

Jak zorganizować taką symulację rozprawy sądowej? Nie jest to zadanie łatwe. Pierwszym krokiem jest zdobycie akt sprawy, na których podstawie studenci się wzorują. Bez życzliwości pani mgr Arity Masłowskiej, która prowadzi na 3 roku prawa zajęcia z postępowania karnego, studenci nie zdołaliby stanąć na wysokości tego zadania. Oczywiście wszystkie dane akt sprawy są zmieniane, nazwiska wymyślone, a niektóre sytuacje dopowiadane. Pani sędzia również jako patron merytoryczny symulacji czuwa nad tym, żeby rozprawa odbyła się zgodnie z Kodeksem Postępowania Karnego.

Termin symulacji ELSA Rzeszów ustala z dr. hab. prof. UR Zbigniewem Ćwiakalskim - kierownikiem Zakładu Prawa Karnego i Postępowania Karnego Uniwersytetu Rzeszowskiego, któ-

ry od początku istnienia tego projektu w Rzeszowie jest patronem honorowym i przewodniczącym jury symulacji rozprawy sądowej.

Kolejnym krokiem jest zarezerwowanie prawdziwej sali sądowej. Dzięki wielkiej uprzejmości wiceprezesa Sądu Okręgowego w Rzeszowie pana Zenona Cypriśa ELSA Rzeszów dostaje do dyspozycji największą i najlepiej wyposażoną salę rozpraw w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie.

Po technicznej części organizacji projektu przychodzi czas na praktyczną. ELSA Rzeszów ogłasza na Wydziale nabór do tego „teatryku”, a studenci niekiedy „biją się” o rolę, bo przecież każdy z nas marzy, żeby już na studiach założyć togę prokuratorską, adwokacką, oraz łańcuch sędziowski na szyję. Rola oskarżonego czy świadków też jest ciekawym doświadczeniem,



Od lewej- **Arita Masłowska**- patron merytoryczny, **Zbigniew Ćwiakalski**- patron honorowy, **Marzena Ćwikła**- koordynator projektu

obyśmy jednak w tych właśnie rolach nie musieli stawać przed sądem w prawdziwym życiu.



ELSA Rzeszów i jury symulacji rozprawy sądowej

Siatkarze Uniwersytetu Rzeszowskiego brązowymi medalistami w XXVI Akademickich Mistrzostwach Polski w Poznaniu

W dniach 1-3 maja 2009 r. w Poznaniu odbyły się finały XXVI AMP w piłce siatkowej mężczyzn z udziałem 16 najlepszych ekip uczelniowych z Polski (od eliminacji wojewódzkich, przez 4 półfinały strefowe, wystartowało ponad 200 uczelni publicznych i niepublicznych).

W bardzo silnej grupie eliminacyjnej „A” Uniwersytet Rzeszowski przegrał 2:1 z Politechniką Warszawską i 2:0 z późniejszym zwycięzcą APM-u, PWSZ Nysa oraz pokonał AWFIS Gdańsk 2:0. W dalszej fazie finałów UR zanotował



3 zwycięstwa po 2:0 z AWF Kraków, Uniwersytetem Warszawskim i PWSZ Racibórz, zdobywając 8 miejsce w

klasyfikacji generalnej szkół wyższych i brązowy medal w pionie uniwersytetów. Najlepiej punktującymi zawodnikami dla zespołu rzeszowskiego byli: Przemysław Bryliński (48 pkt), Rafał Gosik (41 pkt) i Łukasz Krzysiak (35 pkt). Wszyscy trzej to studenci I r. SUMWF ponadto w zespole występowali: Michał Betleja (libero), Marcin Sroka (kapitan), Tomasz Michałowski, Mateusz Meleszko, Mirosław Sowa, Przemysław Fedko, Przemysław Marż, Krzysztof Chryń, Damian Pawlik, Mateusz Przyśtaś, **trener mgr Adam Maryniak**.

Zespoły Uniwersytetu Rzeszowskiego w siatkówce plażowej mężczyzn w ścisłym finale XXVI Akademickich Mistrzostw Polski

15 maja odbyły się w Kielnarowej Akademickie Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego w Siatkówce Plażowej Mężczyzn (startowało 16 par), które były kwalifikacją do półfinałów w Piasecznie. Tu zespoły Uniwersytetu Rzeszowskiego zajęły I, III i IV miejsce w klasyfikacji zespołowej i I miejsce w klasyfikacji drużynowej uczelni wyższych z Podkarpacia: I miejsce: Michał Betleja i Marcin Sroka; III miejsce: Przemysław Bryliński i Rafał Gosik; IV miejsce: Przemysław Marć i Łukasz Krzysiak.

W zawodach półfinałowych strefy „c” XXVI AMP w siatkówce plażowej mężczyzn, które odbyły się w Piasecznie k. Lublina 21-24 maja 2009 r., w gronie 32 par z województwa podkarpackiego, małopolskiego, świętokrzyskiego i lubelskiego, awans do finału uzy-

wały dwa zespoły z UR: I miejsce para: **Michał Betleja** (II SUM WF) i **Marcin Sroka** (II SUM WF); III



miejsce para: **Przemysław Bryliński** (I SUM WF) i **Rafał Gosik** (I SUM WF). Pokonanie bardzo silnych zespołów krakowskich, które stanowią ścisłą

czołówkę siatkarzy plażowych w Polsce, to duże osiągnięcie naszych studentów i szansa na wysoką pozycję w finale w Gdańsku.

Dobra passa została podtrzymana w turnieju finałowym XXVI Akademickich Mistrzostw Polski w Siatkówce Plażowej Mężczyzn w Gdańsku (29-31 maja br.). Para Michał Betleja, Marcin Sroka zdobyła brązowy medal w klasyfikacji uniwersytetów, a w punktacji ogólnej po raz pierwszy siatkarze plażowi UR zostali drużynowymi akademickimi mistrzami Polski.

Jesteśmy dumni z osiągnięć naszych studentów - sportowców i życzymy dalszych sukcesów i godnego reprezentowania

i promocji Uniwersytetu Rzeszowskiego na arenie ogólnopolskiej.

Trenerem i opiekunem reprezentantów UR jest mgr Adam Maryniak.

I miejsce studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego w Drużynowych Mistrzostwach Podkarpacia w szachach

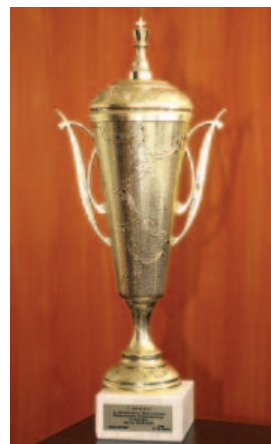


Zarząd Środowiskowy AZS Rzeszów i Klub Uczelniany AZS Politechniki Rzeszowskiej zorganizowały 28 maja br. po raz pierwszy Akademickie Mistrzostwa Podkarpacia w Szachach, w ramach współzawodnictwa sportowego szkół wyższych.

Bardzo dobrze zaprezentowali się studenci-szachiści naszego Uniwersytetu, zdobywając I miejsce i Puchar Prezesa Zarządu Środowiskowego AZS Rzeszów w klasyfikacji drużynowej szkół wyższych Podkarpacia, wyprzedzając reprezentację Politechniki Rzeszowskiej, WSliZ Rzeszów i PWSZ Krosno.

Uniwersytet Rzeszowski reprezentowali: **Michał Skalski** (kategoria: mistrzowska międzynarodowa), student III roku ekonomii, zdobył maksymalną ilość punktów (9) i zwyciężył w klasyfikacji indywidualnej; **Marcin Mala** (kategoria: II), student II roku SUM na kierunku matematyka, studia niestacjonarne, zdobył 6 punktów i III miejsce w klasyfikacji indywidualnej; **Wojciech Leśniak** (kategoria: II), student III roku edukacji techniczno-informatycznej, zdobył 4.5 pkt i VII miejsce w klasyfikacji indywidualnej.

Opiekunem szachistów ze strony Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego jest **mgr Adam Maryniak**, e-mail: adam.maryniak@interia.pl



Wici Grunwaldzkie Wici Grunwaldzkie

KONNO ZBROJNIE POD GRUNWALD

15 lipca 2010 r.
1410–2010

Konny przemarsz ok. 600 km w siodle
z RZESZOWA na POLA GRUNWALDZKIE

Idea patriotycznego uczczenia
jubileuszu wiktoria grunwaldzkiej
uzyskała wstępne poparcie JM REKTORÓW UR i PRZ

Planowana forma dotarcia pod GRUNWALD:
konna, rowerowa, piesza, motorowa

W ramach naszej chorągwi planujemy udział:
BIAŁORUSINÓW, UKRAIŃCÓW, TATARÓW, LITWINÓW i NIEMCÓW
Uczczenie JUBILEUSZU GRUNWALDU w tej formie
ma na celu integrację międzynarodową

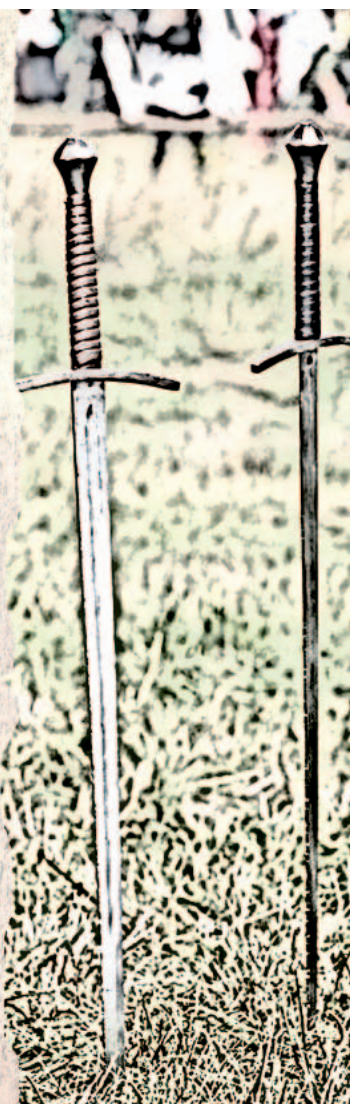
Organizator i pomysłodawca MAREK KUŚNIERZ
trener jeździecki, Wydział Wychowania Fizycznego UR
Patronat Dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego UR
prof. dr hab. Kazimierz Obodyński

Zgłoszenie do udziału w zaciągu chorągwi rycerskiej przyjmuje:

DAWID SIWKOWSKI – 607 356 738

MICHAŁ ZDZIARSKI – 695 687 032

Wici Grunwaldzkie Wici Grunwaldzkie



TENIS STOŁOWY EKSTRAKLASA MĘŻCZYZN



Mocnym akordem zakończyli XIII Akademickie Mistrzostwa Polski w Grach Zespołowych i Tenisie Stołowym. Pingpongiści ekstraklasowej drużyny BAC-POL CASH&CARRY AZS Politechniki Rzeszów znów okazali się najlepsi. Po srebrnym medalu KU AZS PRz w koszykówce męskiej oraz dwóch brązowych medalach siatkarek KU AZS UR i piłkarzy ręcznych Akademickiej Reprezentacji Podkarpacia tenisiści stołowi dołożyli 14 medali (4 złote, 4 srebrne i 6 brązowych) zdobytych w kategorii seniora, juniora i młodzika.

KOSZYKÓWKA KOBIET

W dniach 3-5 IV 2009 r. w Lublinie rozegrany został finałowy turniej o awans do I ligi centralnej koszykówki kobiet z udziałem sekcji naszego klubu AZS-MLKS Mostostal Rzeszów. W turnieju udział wzięły ponadto zespoły: AZS UMCS Lublin, AZS AP Siedlce oraz Domeny pl Siemaszka Piarkary.

W wyniku trzydniowej rywalizacji i po wygraniu 2 z 3 meczów, zespół nasz, obok zespołu AZS UMCS Lublin, uzyskał awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Za jedną z najlepszych zawodniczek turnieju została uznana **Katarzyna Furdak**.

KLASYFIKACJA GENERALNA X EDYCJI - 2008/2009 WSPÓŁZAWODNICZWA SPORTOWEGO SZKÓŁ WYŻSZYCH WOJ. PODKARPACKIEGO

Tabela 24 III 2009 r.

1	Uniwersytet Rzeszowski	22,5
2	PWSZ Krosno	115
3	Politechnika Rzeszowska	95,5
4	KN Przemyśl	87
5	WSliZ Rzeszów	77
6	PWSW Przemyśl	60
7	PWSW Jarosław	40,5
8	ZKN Tarnobrzeg	40
9	ZW PiA Rzeszów WSPiA	19
10	PWSZ Tarnobrzeg	5

SIATKARZE KU AZS UR AWANSOWALI DO FINAŁU AMP



Organizatorem turnieju półfinałowego był Klub Uczelniany AZS UEK Kraków, który świetnie wywiązał się z organizacji mistrzostw. W rozgrywkach udział wzięło 16 zespołów z województw: małopolskiego, świętokrzyskiego, lubelskiego oraz podkarpackiego. W bardzo wyrównanej grupie eliminacyjnej PWSZ Tarnów pokonał 2:0 AWF Kraków, podobnie jak nasi zawodnicy w pierwszym meczu – Politechnikę Lubelską – mistrza województwa

lubelskiego. Wygrana i cały przebieg meczu pozwolił drużynie nabrać właściwego rytmu do dalszych spotkań. Pomimo istnego horroru w drugim secie meczu z AWF-em Kraków, gdzie UR prowadził 21:17, potem 22:18, nie udało się doprowadzić do tie-breka.

Po bardzo wyrównanym meczu z zespołem, który jako drugi awansował do finałów AMP w piłce siatkowej, zajęliśmy w grupie pozycję lidera.

TURNIEJ UR W PIŁCE RĘCZNEJ KOBIEC I MĘŻCZYZN

Wyniki rozgrywek męskich



1. II WF
2. Fizjoterapia
3. Prawo
4. III WF
5. I SUM WF
6. I WF

Wyniki rozgrywek żeńskich



1. I SUM WF
2. II WF
3. III WF
4. I WF



UNIWERSYTET RZESZOWSKI

al. Rejtana 16c; 35-959 Rzeszów, tel. (017) 872 10 00 (centrala)



Zapraszamy na studia

**licencjackie
magisterskie i doktoranckie
stacjonarne i niestacjonarne**

38 kierunków!

www.univ.rzeszow.pl



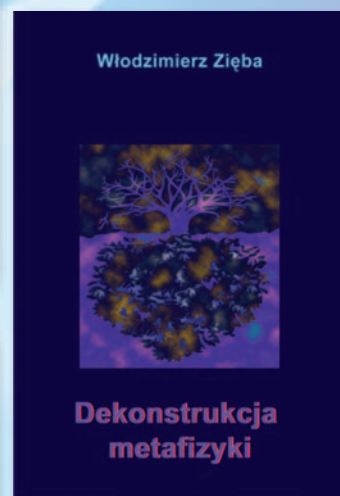
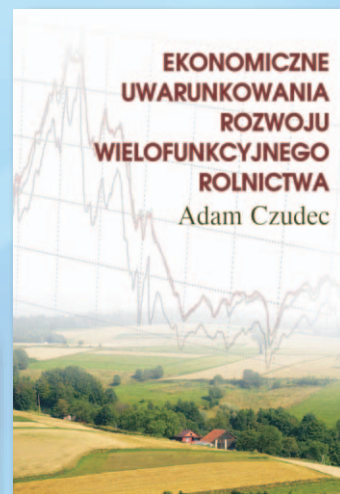
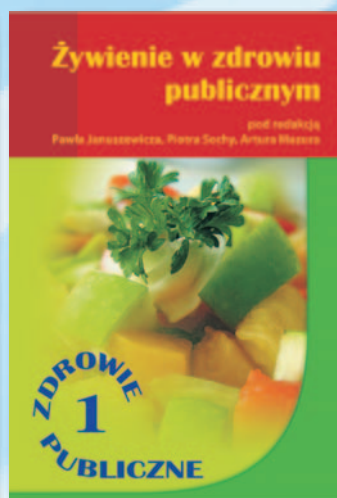
15 czerwca 2009 r. na Wydziale Biologiczno-Rolniczym odbyła się pierwsza publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Sabiny Bednarskiej – asystenta w Katedrze Biochemii i Biologii Wydziału Biologiczno-Rolniczego UR



JUWENALIA 2009



NOWOŚCI WYDAWNICZE



WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl
<http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>